

PRZEWODNIK GOSPODARSKI

TREŚĆ: W jedenastą rocznicę, nap. Janusz Lewandowski. — Co czynią Niemcy w celu podniesienia cen swojej pszenicy, nap. Stary Wojtek. — Handel trzodą, nap. T. Iwski. — Wpływ wapna na życie gleby, nap. inż. K. K. — Skarmianie okopowych, nap. T. G. — Korzyści z zaprzęgu krowiego, nap. inż. Stefan Łąguna. — Oświata pozaszkolna, a rolnictwo, nap. Andrzej Maj. — Uregulować, ale jak?, nap. Lech Grabowski. — Z wędrówek po Polsce I. Poznańskie, nap. K. — Konkurs buraczany w powiecie olkuskim, nap. W odcin. — Za cudze płacie — swoje marnucie, sami nie wiecie — co posiadacie, nap. Ant. Złoty. — Z praktyki rolniczej. — Z różnych stron. — Porady gospodarskie. — Wskazówki podręczne. — Z Centr. Tow. Organiz. i Kółek Roln. — Książki i czasopisma. — Ze szkół. — Wieści rolnicze. — Z kraju i ze świata. — Sprawozdanie targowe.

W jedenastą rocznicę.

Człowiek prędko przyzwyczaja się do lepszych warunków życia, szybko natomiast zapomina o chwilach złych i smutnych. Zapomniało już z nas wielu, że tak niedawno jeszcze nie byliśmy wolnymi obywatelami Niepodległej Rzeczypospolitej, że tak niedawno jeszcze nad krajem naszym rozciągały swą władzę i przemoc wrogie nam mocarstwa.

Wielu jest wśród nas takich, którzy dziś już nie doceniają znaczenia tej wielkiej chwili, gdy przed 11-tu laty Polska zrzuciła ze swych ramion pęta niewoli. W ciężkich trudach szarego, codziennego życia zapomina się o radości pierwszego dnia w wolnej od najeźdźców Ojczyźnie.

A przecież było to wydarzenie niezmiernie historycznej wagi, tem większej, że dokonało się w warunkach trudnych i ciężkich; tem większej, że było ono zrealizowaniem najśmielszych, pozornie nieziszczalnych, dążeń i pragnień kilku pokoleń narodu polskiego. Toć, gdyby ktoś na krótko przed wybuchem wojny światowej powiedział, że w najbliższych dziesięcioleciach Polska wyzwoli się z pod obcej przemocy, to większość słuchaczy roześmiałaby się w oczy takiemu „prorokowi”, a biorąc na ludzki rozum, mogłoby się zdawać, że ci śmiejący się mieli rację. Bo jakże to uwierzyć, by Polska, przewyciężywszy obcą przemoc, mogła na nowo zespolić swe ziemie i stać się znów wolnym, niepodległym państwem? Przecież była ona rozdzielona między trzy wielkie potęgi, które jakkolwiek miały często różne interesy i różny sposób patrzenia na wiele zagadnień międzynarodowych, to jednak zawsze godziły się z sobą, gdy chodziło o sprawę polską.

Przeświadczenie o beznadziejności wszelkich poczynań i dążeń ku odzyskaniu niepodległości, przyczyniło się, że nawet najlepsi ludzie często uważali wprost za konieczność życiową, za przejaw rozumu politycznego, a nawet partjotyzmu, pogodzenie się z istniejącym stanem rzeczy i wyrzeczenie się „mrzonek” o wolności, a poprzestanie wyłącznie na pracy nad gospodarczym i kulturalnym rozwojem swego narodu. Zresztą często nie mówiono nawet o Narodzie Polskim, jako całości, a myślano jedynie o interesach ludności polskiej, na terytorjum jednego tylko zaboru.

Tymczasem, wbrew zimnym obliczeniom, wbrew smutnej rezygnacji, przyszedł wielki moment dziejowy, kiedy wycieńczone straszliwą wojną, złamane rewolucją wewnętrzną, państwa zaborcze musiały pogodzić się myślą o stracie dzielnic polskich, musiały patrzeć na zespalanie się tych dzielnic w jedno Państwo Polskie.

Wojna światowa przyniosła wiele złego, kosztowała dużo ludzkiej krwi, ludzkich łez, ale nam, Polakom, dała wspaniałą rzecz, dała Wolną Ojczyznę.

Czy jednak mogliśmy nawet w tych sprzyjających okolicznościach odzyskać niepodległość, czy zdołalibyśmy niepodległość tę umocnić i zapewnić na zawsze, gdybyśmy w czasie niewoli zatracili duszę polską, lub gdybyśmy nie zdobyli się na wielki wysiłek, aby w najcięższych ówczesnych warunkach wydobyć wszelkie siły z Narodu dla budowania własnego, niepodległego państwa. Czy nie byłibyśmy wtedy podobni do małego dziecka, które dostało piękną i cenną zabawkę, a nie umie się z nią obchodzić i zepsuje ją wcześniej, niż wartość jej poznać i ocenić potrafi.

Jeżeli staliśmy się znów wolnym narodem, to tylko dlatego, że przez cały okres naszej niewoli ani jedno pokolenie nie ustało w ciężkiej walce przeciwko istniejącemu stanowi rzeczy. Począwszy od ostatnich lat niepodległości, kiedy Polska za Stanisława Augusta dopiero chyliła się do upadku, aż do wybuchu wojny światowej, zawsze większa czy mniejsza garść partjotów w otwartej walce, czy też w podziemnej organizacyjnej pracy z wiarą w jaśniejszą przyszłość szła ku tej wyzwolonej Polsce, poświęcała swe osobiste szczęście, swoje życie, swe rodziny i mienie dla wielkiej idei — Wolności Ojczyzny.

O godność Polski walczyli konfederaci barscy, w jej obronie stawał Kościuszko pod Raclawicami; w gwiazdę jej wpatrzeni ginęli w dalekich krajach legioniści Dąbrowskiego. Z imieniem Polski na ustach umierali zarówno uczestnicy listopadowego i styczniowego powstania, jak i tragiczni bohaterzy, znajdujący śmierć haniebną na szubienicy. Wspomnienie Polski było ostatnią osłoda i ostatnią tęsknotą sybirskiego zesłańca.

To niczem nie złamane pragnienie odzyskania wolności, pchnęło też do walki w pierwszych dniach wielkiej wojny garstkę młodzieży, skupioną w legionach pod wodzą dzisiejszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego. Ono też napełniało otuchą i wiarą wielotysięczną rzeszę żołnierzy polskich, rozsiadanych po milionowych armjach państw zaborczych, ginących wśród straszliwego huków dział i granatów na polach bitew w różnych krajach Europy.

Ale nietylko przez te ciągłe ofiary śmierci odradzał się i żył Naród Polski, lecz również przez wytrwałą pracę niestrudzonych, cichych pracowników, którzy wszystkie swe siły oddając na użytek wielkiej sprawy, czuwali, by nie zamarł duch narodu, dążyli, by uświadomienie to rozpowszechnić wśród najszerzych mas, budząc wszędzie miłość dla Kraju i pragnienie wolności.

I dzięki właśnie tym wszystkim ofiarom, temu niezłomnemu wysiłkowi, Naród Polski, choć gnębiony, wynaradawiany, nie przestał istnieć, a gdy przyszedł dzień 11 listopada 1918 roku — mógł wziąć w swe ręce ten wspaniały dar — Niepodległość — i, co więcej, mógł granice swego Państwa rozszerzyć i utrwalić. Zwycięstwo koalicji, stwarzające dla Polski podstawowe warunki odzyskania niepodległości bytu, samo przez się mogłoby nam dać tylko państwo małe i słabe, pozbawione zapewne Wilna, Lwowa, Katowic i Poznania. Nasz własny, samodzielny wysiłek zapewnił nam dzisiejsze granice, stworzył warunki dla naszego mocarstwowego rozwoju i znaczenia.

I stąd też, przypominając sobie w jedenastą rocznicę pamiętnych dni listopadowych roku 1918, ten pierwszy okres naszej niepodległości ze wspomnień tych śmiało możemy czerpać otuchę na przyszłość, płynącą z wiary w siły wewnętrzne Narodu, będące zawsze najistotniejszą i najpewniejszą gwarancją zdrowego rozwoju każdego państwa.

Janusz Lewandowski.

Co czynią Niemcy w celu podniesienia ceny swojej pszenicy.

Słusznie powiedział minister rolnictwa p. Niezabytowski w pierwszym numerze „Przewodnika Gospodarskiego”, że polityka cen na produkty rolnicze należy do rządu, co jest zrozumiałem, boć we wszystkich krajach robi rząd tę politykę, a nie sam rolnik, lub jego społeczne organizacje. W tym tylko sedno sprawy, jaką rząd robi politykę cen — bo może być różna. Można bowiem tę politykę prowadzić w tym celu, by ceny produktów rolniczych były najwyższe, ale można ją prowadzić we wręcz przeciwnym celu, by były najniższe; można wreszcie prowadzić politykę bezbarwną, to jest, że rząd powiada: niech się ceny same robią, niech je ustanawia sam rynek, bez żadnego oddziaływania ze strony rządu.

Gdy jest możliwa ta lub inna polityka cen, to trzeba powiedzieć, że Niemcy należą do tych państw, które prowadzą politykę wysokich cen zboża. W Niemczech dużo zmieniło się od wojny — zmienił

się charakter rządu, który z cesarskiego stał się republikańskim, ale nie zmieniła się polityka zbożowa, bo i teraz i przedtem rządy Niemiec dążyły i dążą do utrzymania możliwie wysokiej ceny zboża.

Świadczy o tem najwymowniej historia ostatnich paru miesięcy.

Kiedy w końcu czerwca r. b. ceny w Berlinie za tonnę pszenicy spadły do 233 mk. n., czyli do 50 złotych za kwintal (100 kg.), to rząd niemiecki, zgodnie z poglądami tamtejszych rolników, uznał tę cenę za zbyt niską i żeby ją podnieść jak najprędzej, już 2 lipca wydano rozporządzenie o powiększeniu przywozowego cła na pszenicę z 5 na 6½ — 7½ mk. n. (14 do 16 zł.) w zależności od tego, z jakiego kraju pszenica do Niemiec przychodzi.

Co znaczy dla Niemiec ta podwyżka cła przywozowego na pszenicę, widać z tego, że Niemcy sprowadzają jej rok rocznie 20 milionów kwintali, bo krajowy urodzaj pszenicy, choć spory (30 mil. q) nie wystarcza dla przeżywienia Niemiec.

Podwyżka zatem cła na pszenicę od 1½ do 2½ mk. n. od kwintala oznacza: po pierwsze, podniesienie dochodów z cła skarbu rzeszy o 20 do 50 mil. mk. n., a powtórnie oznacza powiększenie dochodu rolnictwa niemieckiego o tę samą sumę, kosztem podrożenia utrzymania ludności miejskiej.

Nie zawahał się tego zrobić rząd niemiecki w interesie rolnictwa, choć w rządzie tym, jak wiadomo, socjaliści pierwsze grają skrzypce.

Spółeczeństwo zaś niemieckie w osobie swego przedstawiciela — sejmu rzeszy — poszło jeszcze dalej od rządu w dążeniu do podniesienia cen pszenicy w Niemczech. Już bowiem w dniu 4 lipca r. b. sejm rzeszy uchwalił prawo o przymusowym przemiale krajowej pszenicy przez wszystkie niemieckie młyny w ilości 30 — 40% ich dotychczasowej ogólnej produkcji.

Cel tego prawa jest jasny i wyraźny: stworzyć sztucznie popyt na krajową pszenicę przez nakaz, by młyny ją kupowały, a przez zwiększenie popytu — podnieść na nią cenę.

Rzecz jest bowiem w tem, że młyny niemieckie, szczególnie położone w portach i na spławnych rzekach, niechętnie kupowały krajową pszenicę, a ceniąc ją niżej od przywożonej z zagranicy, szczególnie z Kanady, gorsze za nią płaciły ceny. Tak np. kiedy w Berlinie na krajową pszenicę cena była 233 mk. n. za tonnę, czyli 50 zł. za kwintal, to w Mannheimie cena amerykańskiej pszenicy była 260 do 290 mk. n. za tonnę (55 do 60 zł. za kwintal) w zależności od gatunku i pochodzenia tej pszenicy.*)

Przyczyna, dla czego amerykańska pszenica droższa jest od krajowej niemieckiej, leży w tem, że pierwsza posiada tak wielkie zalety młynarskie i piekarskie, jakich druga nie posiada. Amerykańska bowiem nietylko miele się lżej i łatwiej, nietylko daje więcej białej kaszki i mąki, ale, wskutek swej nadzwyczajnej suchości wymaga tak silnego zwilżania przed przemiałem, że dodatek wody wyrówny-

*) Najwyżej ceniony jest gatunek kanadyjskiej pszenicy, zwany Manitoba. Kanada dla handlu bardzo starannie sortuje tę pszenicę, tak że na giełdach notują np. Manitoba I — 17 hollenderskich florenów, Manitoba II — 16.60 h. fl., Manitoba III — 16.15 h. fl. za 100 kg. (Notowania hamburskie z dn. 22 lipca r. b.).

wa straty na rozkurzu i ogólna jej wydajność dochodzi do 101 — 102%, tj. otrzymuje się przymiał, podczas gdy krajowa niemiecka w najlepszym razie daje 98% wydajności, czyli 2% straty, a najczęściej trzy. Poza tem mąka z amerykańskiej pszenicy nie tylko daje większy przypiek, ale i pulchniejsze o większej objętości ciasto.

Nic zatem niema w tem dziwnego, że młynarstwo niemieckie chętniej kupuje pszenicę amerykańską i drożej za nią płaci. Natomiast dość dziwnem się wydaje, że sejm rzeszy niemieckiej chce wyrównać ceny obu gatunków pszenic, przez nakaz kupowania gorszej. Nakaz taki, jeżeli ma mieć jakieś szanse powodzenia, to chyba w społeczeństwie niemieckiem — wychowaniem w tak wielkiej dyscyplinie wojskowej i społecznej.

Widocznie jednak rząd rzeszy nie ma pełnego zaufania do tej dyscypliny, skoro — i to jest rzecz najciekawsza — powierzył kontrolę nad wykonywaniem przez młyny kupowania krajowej pszenicy nie swoim urzędnikom, a... niemieckiemu towarzystwu handlu zbożem, spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w Berlinie.

W rozporządzeniu wykonawczem, wydanem dn. 20 lipca r. b. ministerstwo wyżywienia ogłasza publicznie, że swoje ustawowe uprawnienia co do kontroli młynów przelewa na wyżej wymienione towarzystwo, które od siebie wyznacza kontrolerów do sprawdzenia, czy młyny rzetelnie wykonywują nakaz kupowania krajowej pszenicy?

Rzecz prosta, że fachowcy z ramienia tego towarzystwa, które sprzedaje krajową pszenicę, tę kontrolę w interesie rolnictwa przeprowadzą znacznie lepiej, od urzędników państwowych.

Ta nadzwyczajna troska o dbałość, o interesy rolnictwa, jakie wykazują sejm i rząd Rzeszy, jest tak uderzająca, że nasuwa podejrzenie, czy poza gospodarczemi, nie wchodzi tu w grę jakieś polityczne interesy.

Czy chodzi tu może o rolników zachodniej Polski, między którymi jest tylu Niemców—by utrzymać w nich tęsknotę do państwa, które tak nadzwyczajną okazuje dbałość o interesy rolnictwa,

W tym wypadku polityka wysokich cen zboża stałaby się instrumentem narodowej polityki niemieckiej. Wtedy polityka niskich cen zboża staje się również narzędziem polityki narodowej, ale w odwrotnym kierunku.

Stary Wojtek.

Handel trzodą.

Z Polski wywozi się rok rocznie duże ilości trzody chlewnej, a że wywóz ten jest b. poważny świadczy o nim cyfry. W ostatnich latach, nie licząc przetworów, jakimi są bekony, wywożono przeszło milion sztuk świń rocznie. Nadwyżka produkcji krajowej istnieje u nas oddawna, bo już przed wojną z największych ośrodków produkcji krajowej, jakimi były i są: Małopolska, Wielkopolska i Pomorze wywożono świnie do Wiednia, Pragi, bądź do Berlina i włąb Niemiec.

Rzecz jasna, że zawierucha wojenna zmniejszyła znacznie ową nadwyżkę, jak również możliwość zbytu.

W kilka lat po wojnie i po unormowaniu się stosunków, wielkie miasta Austrii i Czechosłowacji znów zaczęły odczuwać brak wieprzowiny, niemożność zaś wywozu do Niemiec z powodu wojny celnej — zwróciła oczy wszystkich naszych kupców na Wiedeń i Pragę, gdzie istotnie, prawie całkowity wywóz był kierowany.

Na to jednak, by wywóz ten dobrze się kalkulował, aby producent za świnie otrzymywał więcej, niż go kosztuje jej wychów trzeba, aby w miejscach zbytu towaru cena była wyższa i nie ulegała zbyt dużym wahaniom. Przypomnijmy, jak było w roku zeszłym i dwa lata temu.

Cena na miejscu sprzedaży była rzecz prosta wyższa, niż w Polsce, ale przecież za każdą kupioną sztukę trzeba opłacić i przewóz i koszt badań weterynaryjnych i cło — czeskie, albo austriackie, opłatę targową, no i komisowe za sprzedaż. Opłaty te musi sobie kupiec dołączyć do kosztów i tak rachunek przeprowadza, aby przy sprzedaży po odtrąceniu wszystkich kosztów pozostała jeszcze jakaś nadwyżka.

Ze sprzedażą jednak bywa różnie. Gdy dowóz jest duży, to kupujący co najlepsze wybiera, przytem niechętnie dobrą cenę płaci, bo ma i wybór duży i dużo także takich, którzy byleby tylko sprzedać towar, godzą się na niższą cenę.

Aby więc zmniejszyć ryzyko, musieli kupcy płacić w kraju jak najniższe ceny za towar.

Taki stan rzeczy wytwarzał stosunki niezdrowe. A gdy przyszedł rok wysokich cen na zboże i ziemniaki, świnie się nie opłacały, a kupcy prowadzili handel na niepewne. Więksi i bogatsi kupcy nawet po kilkukrotnej stracie mogli je powetować, gdy przyszła cena wysoka. Ale mniejsi, drobniejsi kupcy, jak raz i dwa razy się nie powiodło, to na trzecią próbę nie mieli już pieniędzy.

Spółzycy również nie mogli być zadowoleni, gdy co tydzień to inną cenę trzeba było płacić za ten sam kawałek mięsa.

Tak było w roku zeszłym i dwa lata temu; handel wywozowy trzody był zupełnie nieuregulowany. Ilość wywożonych świń co tydzień mocno się zmieniała; ceny skakały, a producenci mało za swój towar otrzymywali. Zaczęto tedy myśleć i rozważać jakby temu zaradzić? Co zrobić, by wszyscy byli zadowoleni i żeby wywóz się nie zmniejszył, a doszło do tego, że rząd austriacki wydał specjalne przepisy weterynaryjne, tylko po to, aby przywóz utrudnić. Nie mógł go on inaczej zmniejszyć, bo traktat handlowy polsko-austriacki na to nie pozwala. Ale traktatów na wieczność się nie zawiera; można je wypowiedzieć na termin, albo same wygasają po upływie określonego czasu. Zachodziła więc obawa, że po wygaśnięciu traktatu będą wprowadzone rozporządzenia i przepisy, utrudniające wywóz z Polski. Zrozumieli to kupcy, handlujący trzodą i postanowili zorganizować się w związek.

Rozumieli ważność takiego zagadnienia i kierownicy organizacji rolniczych, to też zdecydowali się pomóc kupcom w zorganizowaniu ich Związku. Bo chociaż sami trzodą na wywóz nie handlują, ale

są jej wytwórcami, powinni więc wiedzieć, jakie ceny i kiedy na jakich targach się uzyskuje, by wytwórczość swą odpowiednio regulować. Syndykat Polskich Eksporterów Trzody i Bydła powstał w końcu 1928 roku.

W początkach syndykat nic takiego nie zrobił, co by do poprawy stosunków pomogło. Dopiero wiosną roku bieżącego Rząd polski nałożył cło na trzodę wywożoną z Polski w wysokości 30 zł. od sztuki, pozwalając wywozić bez cła jedynie za przedstawieniem „świadectw wywozowych”, wydawanych przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu przy pośrednictwie Syndykatu.

To cło zupełnie zmieniło dawny stan rzeczy. Nie można było już wywozić chaotycznie, bo ilość wywozu trzody, była zawsze w każdym tygodniu określona. Przez to ceny na targach zbytu się zrównały, kalkulacja dla kupca stała się pewniejszą i cena żywca w kraju się podniosła.

T. Iwski.

Wpływ wapna na życie gleby.

Zagadnienie wpływu wapna na glebę staje się z każdym rokiem coraz bardziej na czasie. Wielu uczonych prowadzi badania w tej dziedzinie i wszyscy zgodnie stwierdzają, że wapno bardziej, niż jakikolwiek inny składnik oddziaływa na strukturę i przemiany chemiczne, stan fizyczny gleby, oraz na rozwój drobnoustrojów. To też każdy z nas winien się tą sprawą zainteresować i uświadomić sobie, na czym polega rola wapna w życiu gleby. Dotychczas niestety za mało się o tem mówi i myśli, i nieraz światli nawet gospodarze, którzy od szeregu lat stosują różne nawozy pomocnicze — o wapnie ani słyszeć nie chcą.

Jest to tem bardziej pożałowania godne, że większość ziem w Polsce cierpi na brak wapna, klimat nasz bowiem sprzyja wymywaniu wapna z gleby do warstw głębszych.

Podczas gdy w klimacie suchym duże ilości węglanu wapnia gromadzą się w wierzchnich warstwach ziemi, to w naszych warunkach najczęściej węglan wapnia znajduje się w podglebiu, lub nawet w podłożu. Gleba bowiem sama przez się nie posiada zdolności zatrzymywania wapna, które, przechodząc łatwo w związki rozpuszczalne w wodzie, zostaje wypłukiwane. To też widzimy, że wody drenowe zawierają zwykle w sobie duże ilości rozpuszczonych związków wapiennych. Prof. Terlikowski oblicza, że gleby nasze, zależnie od ilości opadów i od zasobności w wapno, tracić mogą rocznie od 500—5000 kg. wapna na hektarze. To stałe ubożenie gleb w wapno sprowadza cały szereg bardzo niepożądanych skutków, jak zakwaszenie gleby, psucie się jej struktury, zmniejszenie sprawności, i t. p., co w rezultacie musi się odbić ujemnie na plonach. Jedyne na to lekarstwo, to wapnowanie.

Wapnowanie jest nie tylko nawożeniem, ale przede wszystkim meljoracją. Wprawdzie rośliny uprawne bez wapna żyć nie mogą, ale te ilości, które im są potrzebne, czerpią zwykle z innych nawozów, zawierających wapno, jak np. superfosfat

lub azotniak. Wapno w glebie ma o wiele szerszy zakres działania i nie ogranicza się bynajmniej na dostarczaniu pokarmu roślinom. Wpływ jego przejawia się w całym szeregu zjawisk, związanych z glebą i jej życiem.

Pomówimy przedewszystkiem o samej strukturze gleby. Każdy z nas wie o tem, że chcąc stworzyć jak najlepsze warunki dla rozwoju roślin, starać się musimy o nadanie roli budowy gruzełkowatej, która wywołuje dodatnie cechy jak przewiewność, przepuszczalność i odpowiednią pojemność gleby względem wody. Otóż wapno ma tę właściwość, że sprzyja zgruzłaniu się ziemi i to zarówno na zlewnych glebach gliniastych jak i na piaskach. Któż nie zna typu gleby ciężkiej nieprzepuszczalnej, skłonnej do zaskorupiania się — są to ziemie nieczynne, zimne, w mokre lata wyglądające jak bagniska, a w suche — jak skała. Po zwapnowaniu, gleby te zmieniają się do niepoznania, stają się pulchne, przewiewne i przepuszczalne, prędzej się ogrzewają i łatwiej dają się uprawiać.

Na glebach lekkich wpływ wapna również się wyraźnie zaznacza, budowa zbyt sypka staje się bardziej gruzełkowatą, dzięki czemu gleba nabiera zwiększonej i zdolności zatrzymywania wody. Jeden z autorów tak określił działanie wapna: „zlepia ono piaski, a rozsadza glinę”. Naturalnie, że do osiągnięcia dobrej struktury gleby dążymy przede wszystkim przez racjonalną uprawę mechaniczną. Jednak na ziemiach ubogich w wapno będzie się ta struktura ciągle psuła i sama uprawa, choćby najlepsza, bez dodatku wapna nie wiele zazwyczaj pomoże.

Co się tyczy działania wapna na procesy chemiczne zachodzące w glebie, to jest ono bardzo różnorodne. Ważną rolę odgrywa wapno przy tworzeniu się próchnicy, zapobiegając szkodliwemu działaniu pewnych kwasów, tworzących się podczas butwienia resztek roślinnych w szczególności w ziemiach wilgotnych i źle przewietrzanych. Obecność wapna w glebie sprzyja również rozkładowi obornika i nawozów zielonych. Poza tem wapno uruchamia różne materiały pokarmowe, znajdujące się w glebie. Liczne doświadczenia wskazują na to, że często bywają ziemie zasobne w fosfor i potas, ale jednocześnie „nieczynne”, to znaczy, że pokarmy te znajdują się w glebie, ale w postaci niedostępnej dla roślin. Według pewnego doświadczenia niemieckiego, gleba z pola doświadczalnego zawierała 0,014% kwasu fosforowego, rozpuszczalnego w 2% kwasie cytrynowym, po zwapnowaniu ilość ta zwiększyła się do 0,037%.

Zazwyczaj po wapnowaniu zwiększa się znacznie urodzajność gleb. Z tego też powodu niektórzy sądzą, że wapnowanie może zastąpić nawożenie. Pogląd taki jest niesłuszny, bo wapno nie stwarza nowych pokarmów, a tylko uruchamia istniejące. Sprzątając co roku plon z pola zabieramy pewne ilości składników pokarmowych, które musimy ziemi zwrócić, nie chcąc prowadzić gospodarki rabunkowej.

Wapnowanie musi więc iść w parze z nawożeniem, tem bardziej, że obecność dostatecznej ilości wapna w glebie podnosi znacznie efekt działania nawozów pomocniczych.

Przytoczmy tu dla przykładu doświadczenie wazonowe prof. Terlikowskiego na bielicy.

zebrano ziarna owsa bez nawozu i bez wapna	3.7 g.
" " " " " z wapnem	8.1 g.
" " " na nawozach bez wapna (azotowych, fosforowych i potasow.)	14.3 g.
" " " na nawozach i z wapnem (jak wyżej)	18.7 g.

Widzimy więc jak silny wpływ na zwiększenie plonu wywarł dodatek wapna. Nawozy sztuczne działały dużo korzystniej po przeprowadzeniu wapnowania.

Wapno odgrywa również ważną rolę w życiu gleby, stwarzając odpowiednie warunki dla różnych pożytecznych dla rolnika drobnoustrojów. Gleby zasobne w wapno są czynnymi, to znaczy, że wszelkie korzystne przemiany odbywają się w nich szybko i intensywnie. Bez wapna ziemia tę sprawność traci, a przynajmniej obniża, pod wpływem zakwaszenia gleby, ilość drobnoustrojów pożytecznych dla roślin zmniejsza się, a pojawiają się natomiast szkodliwe grzybki.

Jak wielkie znaczenie posiada wapno dla rozwoju drobnoustrojów, świadczą cyfry podane przez prof. Stoklasę, a mianowicie: w 1 gramie gleby ogrodowej zasobnej w wapno znaleziono 130 milionów organizmów, gdy tymczasem w 1 gr. kwaśnej gleby leśnej było ich tylko 5 — 15 milionów na 1 gram gleby, nie mówiąc o tem, że i gatunek ich był inny*).

Nitryfikacja, to jest przejście azotu w formę saletrzaną (dostępną dla roślin) odbywa się w glebie pod wpływem drobnoustrojów, przyczem obecność

*) Dr. Terlikowski. O wapnowaniu gleb.

wapna działa dodatnio na przebieg nitryfikacji. Prof. Prjanisznikow wykonał doświadczenie z dwoma próbkami ziemi bielcowatej, przyczem jedną pozostawił w stanie naturalnym, a do drugiej dodał wapna. Po dziewięciu tygodniach próbka bez wapna zawierała 61.5 mg. rozpuszczalnych połączeń azotowych na 1 kg. ziemi, a próbka z wapnem—147.5 mg. na 1 kg. ziemi.

Również i na pobieranie azotu z powietrza wapno wpływa wywiera. Różni uczeni stwierdzili, że po wapnowaniu zwiększa się ilość bulwek na korzeniach motylkowych, a i pobieranie azotu energiczniej następuje.

Na zakończenie tych rozważań ogólnych o znaczeniu wapna, wspomnieć jeszcze musimy o jednym fakcie, na który nie zwracamy zwykle uwagi, a mianowicie, że pasza pochodząca z gleb, zawierających dostateczną ilość wapna, ma o wiele większą wartość pokarmową od paszy, pochodzącej z gleb bezwapniennych. Wpływa to również na polepszenie się jakości obornika, bo wiadomą jest rzeczą, że zwierzęta dobrze żywione produkują obornik bogatszy w składniki pokarmowe.

Jak już wspominaliśmy, prawie wszystkie ziemie polskie wapna potrzebują. Ścisłe określenie ilości wapna w glebie osiągnięte być może tylko przez badanie chemiczne gleb. Chcąc jednak domowym sposobem przekonać się, czy ziemia zawiera dużo wapna, czy też mało, postępujemy w następujący sposób: bierzemy trochę ziemi wilgotnej i polewamy mocnym octem. Jeśli ocet się zapieni, to znak, że wapna jest dużo, jeśli wsiąka spokojnie, to znaczy, że wapna jest w ziemi mało i wapnowanie jest potrzebne. Naturalnie, że jest to sposób mało dokładny, ale w każdym razie daje nam pewne ogólne wskazówki. Również i z roślinności sądzić mo-

Za cudze płacicie — swoje marnujecie sami nie wiecie — co posiadacie.

Zwykła zapadła, zapuszczona wieś. Błotnista ulica, na której smętnie wędrują świny, kaczki i psy. Na zniszczonym płocie siedzi znudzony gospodarz. Nadjeżdża bryka, raczej ślad bryczki z powybijanymi deskami, oderwaną latarnią i koślawami kołami. Któż to może być? Nikt inny, tylko instruktor! Twarz gospodarza rozjaśniła się jak słońce wiosenne; zerwał się:

— Panie jenstruktorze — proszę i do mnie zajechać!

— A- pan Michał, co słyhać nowego?

— Stara bieda. Przysłali papierek ze spółdzielni, trzeba za nawozy sztuczne płacić, a w kieszeni dziury.

— Hm, — zamyślił się instruktor — może i na to radę znajdziemy, ale powiedzcie mi, kiedy to podwórce zamiataliście?

— Kiedy podwórce zamiatałem? Hm, zaraz, tylko przypomnę. — Tutaj pan Michał poskrobał się w głowę — aha, przed weselem córki: było to w maju roku zeszłego.

Instruktora aż podrzuciło: — Bójcie się Boga! Jak można w takich brudach mieszkać!

— Mapan jenstruktor racyję, jeszcze starosta

gotów nadjechać i jak nic karę wyznaczy. Ot, jakieś wymysły zamorskie!

— Przecież wszelkie choroby w brudzie się lęgną.

— A w czystym otoczeniu przyjemniej mieszkać, a że podwórca nie zamiatacie, to rok rocznie musicie tak dużo nawozów sztucznych kupować.

— Et, co tam pan jenstruktor gada!

— Z tych śmieci będziecie mogli kupy kompostowe zrobić, a kompost — to jeden z najlepszych nawozów.

Tu gospodarz roześmiał się:

— Co pan jenstruktor opowiada, Cha, cha, cha. Śmiecie to śmiecie. Jaki tam kompost będę robił. Czy u mnie folwark, czy dwór jaki? W biednej gospodarce śmieciów niewiele się znajdzie.

— Poczekajcie. Pogrzebcie tylko tym kołem na podwórzu i sami zobaczycie czy tych śmieci jest mało.

Gospodarz wyjął z opłotka żerdź, i kilka razy ją zagłębił w podwórze.

— A prawda. Tych śmieciów na dwa sztychy będzie.

— A widzicie, i w małej gospodarce jest z czego kompost zrobić.

— Ale panie jenstruktorze, poco te jakieś komposty robić. Czy to nie wszystko jedno gdzie te śmiecie będą: na kupie, czy na podwórzu.

żemy poniekąd o braku wapna w glebie, obecność skrzypów, szczawiku, szporku wskazuje na to, że ziemia jest w wapno uboga. Pożądaniem bardzo jest prowadzenie doświadczeń z wapnowaniem na małych kawałkach pola dla zorientowania się, jakie będzie działanie wapna. Przy doświadczeniach tych pamiętać należy, że wpływ wapna w pierwszym roku jest stosunkowo słabszy, a występuje silniej w roku następnym, to też poletko takie trzeba mieć parę lat pod obserwacją.

Inż. K. K.

Skarmianie okopowych.

Okres żywienia pastwiskowego mija. W ciągu najbliższych dni bydło stanie na oborze, lecz nim to ostatecznie nastąpi, przeczorny gospodarz winien wprowadzać stopniowe zmiany w porządku i sposobie żywienia, aby przejście z paszy letniej na zimową nie nastąpiło zbyt gwałtownie, bo mogłoby to wpłynąć na zmniejszenie się wydajności. Organizm bowiem zwierzęcia wymaga przystosowania się do nowych warunków trawienia i przemiany materji. Aby uniknąć szkodliwego działania zimnej rosy, lub co gorsze szronu, należy bydło pozostawić rankiem w oborze, zadając mu paszę, którą zamierzamy wprowadzać stopniowo w zwiększającej się dawce i przetrzymać coraz dłużej w oborze.

Obowiązkiem hodowcy będzie po skończonych żniwach i wykopkach, przeprowadzić dokładne obliczenie, posiadanych zapasów paszy i w związku

z tem wyliczenie ilości pasz treściwych, które wypadnie dokupić. Wiedząc, ile się ma do rozporządzenia paszy podstawowej, potrzebnej do przezimowania inwentarza, jak również paszy potrzebnej na produkcję mleka lub mięsa, będziemy mieli dane do opracowania planu żywienia na okres zimowy. Dostateczny zapas okopowizny znakomicie ułatwia podtrzymywanie wysokiej mleczości i zapewnia zdrowe i tanie przezimowanie młodzieży.

Okopowizna, zwłaszcza buraki i marchew wywierają bardzo dodatni wpływ na przewód pokarmowy, podtrzymując jego sprawność i przyczyniając się do właściwej konsystencji kału. Dawki okopowizny nie mogą być zbyt niskie, jak to się często w naszych gospodarstwach spotyka. Np. burak pastewny zadany krowom dojnym w ilości mniejszej niż 15 kg. nie wywołuje należytego skutku.

Podkreślić również należy z naciskiem, że okopowe nie są paszą pełnowartościową, że zawierają niewiele białka i wskutek tego odpowiedni dodatek pasz treściwych (makuchów, otrąb) jest nieodzownym warunkiem powodzenia. Dodatek fosforanu wapna jest również pożądany ze względu na brak jego w okopowych.

Buraki pastewne są znakomitą paszą dla krów dojnych i jałowizny. 1 kg. buraków zawiera 4 gr. strawnego białka, a na jednostkę pokarmową potrzeba około 10 kg. buraków. Możemy je spasać w znacznych ilościach do 40 kg. i wyżej na dużą krowę. Krowom cielnym i jałówkom starszym zadajemy połowę tej ilości. Świniom od 2 — 10 kg. zależnie od wagi i wieku.

Brukiew ma zbliżoną wartość odżywczą (1 kg. zawiera 5 gr. strawnego białka, na jednostkę 9 kg.).

— Na podwórzu z tych śmieci nic nie będzie — najwyżej błotko, a w kompoście zrobicie doskonały nawóz.

— I i... Ile tego tam się zbierze — jakaś mała kupca — czy to warte zachodu?

— Przeciwnie. W ciągu roku ze śmieci i innych odpadków uzbieracie parę ładnych fur doskonałego kompostu, który będzie wyśmienitym nawozem, szczególnie na łąki, warzywniki, okopowe i t. d.

Gospodarz zamyślił się, a widząc na przyzbie syna, wezwał go:

— Stasiu, ty leniu jeden! Prędzej zamieć te podwórze! No, prędzej bierz miotłę! Niech pan jenstruktora zejdzie z bryczki i moją gospodarzę obejrzy.

Instruktor lekko zeskoczył z bryki i jak kłoda zwał się w grząskie błoto.

— Ależ pan jenstruktora po same kolana w błoto wpadł! Proszę tędy — po tych kamuszkach. U nas można tylko w długich butach chodzić, a jeszcze lepiej boso. Teraz to nic — sucho, ale jak deszcz wypadnie — to choć łódką po tym błocie pływać.

— A wszystko to wychodzi przez waszą rozrzutność! Czyż nie lepiej te błoto i szlam z rowów starannie wykopać i wszystko wywieźć na kompost: będzie sucho i przysporzycie więcej nawozu.

— Że też ja nigdy o tem nie pomyślałem.

— A widzicie! ale to nie wszystko; widzę również, że i popiół drzewny z pieca wyrzucacie w błoto, przecież to szkoda, przecież popiół to doskonały nawóz potasowy i fosforowy. To jakby kainit zmieszany z tomasówką. Jest to wyśmienity nawóz na łąki, pastwiska i warzywa. Jeżeli nie chcecie go skrzętnie gromadzić, to już ostatecznie trzeba wysypywać do kompostu. Ale co widzę — jak ładnie wymalowaliście ten ustęp.

— A niech go tam! Już on mnie krwi napsuł.

— Cóż to się stało?

— Było tak: parę miesięcy temu przychodzi na moje podwórko policjant. Ja nic — nikomu złego nie zrobiłem. A on w te pędy za stodołę i nuż powietrze ciągnąć przez nos. Myślę: zwarjował — czy co? Skrzywił się, splunął, zapisał coś do książeczki i kazał zapłacić pięć zł. kary. Pytam się za co? A on kazał tylko ustęp zbudować i jeszcze pięknie wymalować. Tfu! djabelskie wymysły.

— Nic złego się nie stało. Ustęp i to dobry ustęp wszędzie jest potrzebny.

— Et. Ja p. jenstruktora prawdę powiem. Tylko proszę na stronę, żeby broń Boże do Przewodnika Gospodarskiego nie dostało się. Ustęp zbudowałem i pięknie wymalowałem, lecz tak urządziłem, że pies z kulawą nogą tam nie wejdzie! Prawda, zbudowałem, ale psiom krew, na złość chodzić tam nikt nie będzie!

Skarmiamy ją do 20 kg. na krowę dojną, nie więcej, ze względu na przykry smak, jaki nadaje mleku i masłu. Zaleca się nie trzymać brukwi w oborze, gdyż zapach jej udzieli się bezpośrednio mleku. Trzodzie chlewnej zadajemy brukiew parowaną.

Rzepa (turnips) zawiera najmniej suchej masy, dlatego jest trudna do przechowania. Spasa się krowami, jałowizną z zachowaniem tych samych ilości i ostrożności co przy brukwi.

Marchew jest ze względu na dodatnie oddziaływanie na sprawność przewodu pokarmowego, nieocenioną paszą dla koni, źrebiąt i jałowizny. Koniom zadajemy do 10 kg., krowom dojnym do 25 kg., a świniom daje się w stanie uparowanym 1 kg., który zawiera 5 gr. białka strawnego; na jednostkę potrzeba 8 kg.

Ziemiaki wpływają dodatnio na osadzenie tłuszczu i są wartościowymi przedewszystkiem dla trzody chlewnej i opasów. Trzodzie zadajemy do 8 kg. na 100 kg. żywej wagi w stanie parowanym. Opasom do 40 kg. na sztukę, stopniowo powiększając dawkę. Ziemiaki parowane z dodatkiem siewki i osypki, pozwalają na tanie przemieszanie koni roboczych (dawka 10 kg. na konia dziennie). Dla młodzieży i krów dojnych ziemiaki są paszą mniej odpowiednią, gdyż spasane w większej ilości powodować mogą osadzenie się tłuszczu. Większe dawki działają drażniaco na przewód pokarmowy, powodując biegunkę. Dlatego krowom zadajemy nie więcej jak 12 — 15 kg. na dzień i sztukę. W okresie wiosennym usuwać należy kielki, gdyż zawierają substancje szkodliwe dla zdrowia.

Okopowe zadajemy wogóle w stanie **surowym**. Parowanie, lub gotowanie nie zwiększa wartości od-

żywczej tego gatunku paszy, naraża zatem hodowcę na niepotrzebny zachód i koszty, związane z paliwem. Wyjątek od tej zasady stosujemy do ziemniaków dla koni i trzody, ze względu na odmienną budowę przewodu pokarmowego.

Okopowe spասamy w **całości**, to znaczy, że siekanie jest zbyteczne. Inwentarz przyzwyczajony do spożywania okopowizny da sobie znakomicie radę bez ludzkiej pomocy i niema obawy zadławienia się. Praca mięśni ruchu, jaką zwierze przy spożywaniu okopowizny wykonuje jest pożądana, gdyż powoduje obfitsze wydzielanie się śliny, co w procesie trawienia nie jest bez znaczenia.

Okopowe zadajemy **starannie oczyszczone z ziemi i piasku**. W tym celu poddajemy je płukaniu (myciu) w płuczkach lub naczyniach z wodą. Obecność ziemi i piasku powoduje zaburzenia w procesie trawienia i narazić może inwentarz na choroby przewodu pokarmowego. Zachować również należy najdalej posuniętą ostrożność przy spասaniu okopowych nadmarzniętych lub nadpsutych.

T. G.

Korzyści z zaprzęgu krowiego.

Źródłem zmniejszenia i zochodu i to bardzo poważnem jest skasowanie koni a zastąpienie ich krowami do zaprzęgu. Wielu gospodarzom to się nie widzi. „Jakto — mówią — skasować konia, a krowy, zaprządź do pług, lub woza — toć zupełnie przestaną doić — powiadają. A wtedy skąd dochód?”

A jednak — będzie! o czem mówią cyfry. Mówi o tem, ta tak niedoceniana przez gospodarzy rachun-

— Ale panie Michale! Ustę — to najlepsza skarbonka!

Tu gospodarz nie wytrzymał i ryknął śmiechem.

— A gdy będziecie gromadzili odchody, wówczas zaoszczędzicie nie mało złotych.

— Cha, cha, cha... ładne złotych!

— Poczekajcie. W ciągu roku marnujecie 2.900 kg odchodów, a w tem 18 kg. azotu, 6 kg. fosforu i 7 kg. potasu.

— Wielka rzecz! co to znaczy te kilka kilogramów paskudztwa!

— Zaraz wam wykalkuluje. Gdybyście chcieli nabyć ten azot, fosfor i potas w nawozach sztucznych, musielibyście zakupić: 120 kg. saletry, 90 kg. kainitu i 40 kg. superfosfatu. Razem za te nawozy musielibyście zapłacić 69 złotych.

— Co, aż 69 zł. pan jenstruktor naliczył? Toż to grosz niemały!

— A widzicie. Zamiast te odchody marnować, lepiej skrętnie gromadzić i wywozić w pole. Musicie teraz p. Michale ten ustę poprawić tak, aby nic nie wyciekało — nie marnowało się. Następnie należy zabezpieczyć, by do odchodów nie dostały się świni.

— A to dlaczego? Niech sobie tam poryją!

— O — nie! Czy za tuczniaki handlarz dobrze wam płaci?

— Gdzie tam! Mówi — że moje świni są węgrowate, czy jak tam!

— A węgrowate są dlatego — że zaraziły się pożerając odchody. Dobry ustę to nietylko skarbonka, lecz również pozwoli wychować dobrą zdrową świnię. Ale to jeszcze nie koniec. Ustę winien być tak zbudowany, aby nie dostała się tam ani jedna mucha.

— Ee, chyba pan jenstruktor żartuje.

— Ale nie żartuję. Muchy roznoszą różne choroby. Jeżeli przelatują z odchodów do izby i kuchni, to mogą przenieść wszelkie zarazki, jak tyfus, czerwonkę i t. d. i t. d. Ale chodźmy dalej.

— Może obejrzy pan jenstruktor moją oborę.

— Mury nieźle, tylko dach trzeba poprawić. Ot tutaj — patrzcie dziura w dachu. Woda zacieka na grzbiety zwierząt, dostaje się do obornika — a zamiast ściółki macie bajoro. O — i gnojówka poprzez ściany wycieka strumieniem...

— Czy pan jenstruktor chce, żebym nad krową parasol trzymał, a tę gnojówkę to naumyślnie wypuszczam, aby inwentarzowi było sucho.

— Dach załatać można, a jeżeli gnojówka nagwałt wycieka, to już trzeba ją skierować do dołu,

kowość, a to w tym sensie, że na kilku, a nawet kilkunastomorgowych gospodarstwach używać należy do zaprzęgu krów, a nie koni.

Jest wielu gospodarzy, którzy zdają sobie sprawę, że zaprzęg krowi daje lepsze korzyści z gospodarstwa, lecz z samego zamiłowania trzymają konie, bo je lubią i trudno im się z niemi rozstać. Niektórzy z zamiłowania prowadzą nawet hodowlę koni, a jest wielu takich, którzy się poprostu wstydzą wyzbyć koni, w obawie, by sąsiedzi, nie mający zrozumienia dla korzyści z zaprzęgu krowiego, nie wytykali ich palcami i nie śmieli się, gdy on będzie w krowy orać.

Są jednak tacy, co nie bacząc na pozory mówią: „niech inni, jak chcą biedę klepią i śmieją się, kiedy im w tem dobrze, ja wołę w krowy robić i mieć dostatek”. I idą za przykładem rolników z Czech i innych państw, gdzie użycie krów do zaprzęgu jest bardzo pospolite.

I w byłej Kongresówce jest szereg gospodarstw, używających zaprzędu krowiego. Przeważają w tem powiat kolski, ale i inne powiaty nie pozostają w tyle.

Konkurs gospodarstw, przeprowadzony przez C. T. R. w roku 1921 i 1923 wykazał, że na 153 gospodarstwa wielkości do 12 morgów, 20 gospodarstw posiłkowało się zaprzęgiem krowim. W tem: w pow. błońskim 3 gosp., sochaczewskim 2 gosp., warszawskim, mińsko-mazowieckim, ciechanowskim, przasnyskim, mławskim, gostynińskim, łaskim, będzińskim po 1 gosp., a w pow. miechowskim 7 gosp. Razem 20 gosp.

Stanowi to w stosunku procentowym 13 na 100. Lecz są tu wyliczone tylko gospodarstwa do 12 morgów i stające do konkursu w ogólnej liczbie 812, a w całej Polsce gospodarstw, używających zaprzę-

gu krowiego jest o wiele więcej. Wszakże nie tyle co w Czechach i w Niemczech.

Według statystyki, zestawionej na zasadzie rachunkowości prowadzonej przez gospodarzy na Morawach i Śląsku Czeskim, okazuje się, że:

przy wielkości gosp.	Ilość gospodarstw			
	do 3 ha	3 — 5 ha	5 — 10 ha	10 — 12 ha
na ogólną ilość bad. gosp.	25	44	131	42
używa do zaprzęgu konie	—	5	57	33
„ „ krowy	25	39	62	1
„ „ woły	—	—	12	8

Z tego zestawienia widzimy, że gospodarstwa do 3 ha, t. j. około 5 morgów, prawie wszystkie używają zaprzęgu krowiego, z gospodarstw do 10 ha, t. j. około 16 morgów, prawie połowa używa krowy do pracy, lub posiłkuje się wołami, których utrzymanie jest tańsze od utrzymania koni, reszta zaś używa konie do pracy. Dopiero w gospodarstwach powyżej 10 ha większość gospodarstw posiłkuje się prawie wyłącznie pracą końską.

Podobnie i w Niemczech, z małych gospodarstw, duży odsetek używa krów do pracy. W roku 1927 stosunek ten był następujący:

Na 1000 krów mlecznych znajdujących się w małych gospodarstwach użytych było krów:

	tylko do produkcji mleka	do produkcji mleka i do pracy
przeciętnie w całych Niemczech	737	263

Zestawienia powyższe powinny nas już przekonać, że korzystne jest użycie krów do zaprzęgu, bo niema powodu przypuszczać, by Niemcy nie umieli rachować.

Lepiej jeszcze przekona rachunek, który sporządzię zgrubsza na zasadzie rachunkowości, prowadzonej w roku zeszłym przez jednego z naszych gospo-

albo do beczki wkopanej. Przecież to dobry nawóz: jest tam dużo azotu i potasu. Jeżeli zgromadzicie gnojówkę, to zaoszczędzicie na saetrze i na solach potasowych.

— Wszystko to pięknie pan jenstraktor wykalukował, ale jak będę tę gnojówkę po polu rozlewał, chyba nie kieliszkiem!

— Trzeba zaopatrzyć się w beczkę. Wówczas łatwo i prędko gnojówkę rozlejecie po polu. Ale co to wasze krowy takie brudne, czy dawno je czyściłście?

— Pan jenstraktor to już wszędzie musi nos wsadzić! Ktoby tam krowy czyścił. I poco to i na co?

— Mylicie się — każde zwierzę lubi czystość. Nawet zwierzęta dzikie kąpią się i ocierają o krzaki, trawę, aby zrzucić z siebie brud. Krowa tego czynić nie może, gdyż trzymana jest na uwięzi i jak u was stale stoi w błocie.

— A niechaj stoi, nic jej się nie stanie!

— Jak to nic? I wasza krowa napewno buntuje się i dlatego na złość wam nie daje mleka, ile mogła by dać.

— Co — nie daje wszystkiego mleka? Nie rozumiem — jak to jest.

— Zwyczajnie: panie Michale, o ile krowa będzie zawsze dobrze wyczyszczona, jeżeli będzie mia-

ła dosyć ściółki, wtedy da wam dziennie o 1 litr mleka więcej.

— O jej — to znaczy codziennie tracę litr mleka? Niech tylko p. jenstraktor tego nie mówi mojej starej, boby nie dała mi spokoju.

— Przeciwnie — musicie sami jej to powiedzieć! W ciągu roku traciecie przez to około 300 litrów, czyli blisko osiemdziesiąt kilka złotych.

— Oho — toć przecie ładny grosz. Trzeba będzie kazać galanto oczyścić krowy.

— Nie wystarczy raz, czy dziesięć razy do roku wyczyścić — trzeba codziennie z krowy brud usuwać.

— To się zrobi. Ale — zapomniałem. Mówił pan jenstraktor, że ściółki mało dają. Z pustego Salomon, ani Icek Rudy nie naleją. Skąd słomy dostanę, kiedy jej u mnie i tak mało.

— I na to jest rada. Jeżeli brak wam słomy, to trzeba ją ciąć na długą sieczkę — ot zwyczajnie, nawet nie sieczkarnią, a starą kosą. Słoma pocięta na sieczkę wciąga znacznie więcej wody. I przez to możecie zaoszczędzić ściółki. Wówczas i nawóz nawet będzie lepszy — łatwiej da się roztrząsać po polu i lepiej przyorać.

— Dobrze p. jenstraktor mówi; u mnie to tak nawóz roztrząsają, że nawet przyorać się nie da — wyłazi ponad skiby, a pole zaorane tak samo śmierdzi, jak po rozrzuconiu obornika.

darzy. Rachunek ten wykaże, ile w przybliżeniu kosztuje utrzymanie konia, a ile on za to daje pracy.

Gospodarstwo wielkości $9\frac{3}{4}$ mg, w tem ziemi ornej $6\frac{1}{2}$ mg, łąk 1 mg 275 prętów, pastwiska $\frac{3}{4}$ morga. Jak widać z tego ziemi do obróbki jest stosunkowo mało.

Z różnych pasz konie spożytkowały: (wartość paszy obliczona na zasadzie średnich cen sprzedażnych wykazanych przez to gospodarstwo):

425 kg. żyta wartości 143.56 zł., 125 kg. owsa — 41.29 zł., 20 kg. ziemniaków — 1.84 zł., 28 kg. brukwi — 1.12 zł., 706 kg. marchwi — 28.24 zł., 2000 kg. siana — 225.20 zł., 65 kg. otrąb — 16.43 zł., 300 kg. słomy — 54.32 zł. Razem koszt utrzymania pary koni wynosił 512 zł., czyli średnio roczny koszt utrzymania jednego konia wynosił 256 zł. Kontrola robocizny wykazała w całym gospodarstwie w ciągu roku 95 dni pracy końskiej, więc nie licząc obsługi i innych kosztów, koszt dnia pracy końskiej wynosił 5 zł. 39 gr., a zatem dość drogo. Za tę sumę w czasie pilniejszych robót można wynająć konia, a w czasie wolniejszym wynajęcie konia na 1 dzień wyniesie często taniej, nie mówiąc już o tem, że można tę pracę wykonać krowami.

W tymże gospodarstwie na krowy rozchodowano następujące ilości paszy:

722 kg. brukwi wartości 28.38 zł., 850 kg. buraków — 34 zł., 2600 kg. siana — 292.76 zł., 170 kg. otrąb — 42.99 zł., 1800 kg. słomy — 122.22 zł., pastwisko — 80 zł. Razem koszt żywienia krów 600.85 zł.

W gospodarstwie jest 1 krowa, 1 jaiówka i 1 cielę. Licząc, że utrzymanie jałówki i cielaka wyniesie razem tyle co krowy, można przyjąć, że pasza dla krowy wyniesie połowę całkowitego kosztu paszy,

a więc 300 zł. 42 gr. Krowa w ciągu roku dała 1076 litrów mleka, a więc koszt wyprodukowania litra mleka, licząc tylko wartość paszy, wynosi 28 gr., podczas gdy gospodarz przeciętnie w roku otrzymywał 29 gr. za litr, — czyli na litrze miał całego zarobku 1 grosz.

Zysk jest mały. Dlaczego? — Otóż dlatego, że pasza, którą dawał gospodarz krowie jest niewystarczającą, natomiast konie są żywione dość obficie i w rzeczywistości okradają krowy z paszy. To też w tem gospodarstwie, na glebie szecerkowej o $6\frac{1}{2}$ morgach ziemi ornej, śmiało rola może być uprawiona przy pomocy krów. Pracując w krowy zamiast w konie i praca byłaby wykonana normalnie, i pasza dotychczas dawana koniom mogłaby uzupełnić paszę krów tak, aby produkcja mleka od sztuki mogła się zwiększyć, a poza tem paszę tą możnaby wyżywić jeszcze jedną krowę mleczną, którąby można nabyć za pieniądze uzyskane ze sprzedaży koni — darmożjadów. Gospodarz wtedy miałby i pracę wykonaną, i 2 krowy dające więcej mleka, a więc opłacające się.

Z przykładu tego gospodarstwa widzimy, że jest ono prowadzone źle, gdyż czynnik dochodowy jest w nim niewyzyskany.

Lecz nietylko na zwiększenie dochodu z mlecznawo może wpłynąć używanie krów do zaprzęgu. Ma ono wpływ na produkcję całego gospodarstwa i na jego dochód. Danych z naszych warunków co do tego nie posiadamy, więc sięgnijmy do cyfr z rachunkowości czeskich. Porównam tu po dwa gospodarstwa kilku grup. W każdej grupie uwzględniłam dla porównania jedno gospodarstwo z zaprzęgiem koni i jedno z krowim. Rachunek ten przedstawia się następująco:

— A widziacie: przez to sami traciliście, gdyż obornik źle, niedokładnie przyorany traci azot i dlatego macie nienajlepsze urodzaje i dlatego musicie rokrocznie dokupować tyle nawozów sztucznych.

Ale gdzie jest chlew?

— Chlew? niby to jest tu pan Michał poskrobał się pod czapkę — ale jego to niema.

— Jakto? nie rozumiem!

— Ano — to tutaj, ot ta budka z desek.

— Chodźmy tam.

— Et, poco — z niechęcią odrzekł gospodarz — czy pan jenstruktor nigdy świni nie widział, czy co?

— Chcę tylko obejrzeć...

— Iiii — poco? Chodźmy lepiej do domu, przekasi pan cośkolwiek....

— Nie, zobaczę tylko — Instruktor szybko otworzył drzwiczki. — Co i ten gnojownik, to chlew? Przecież na świni szlamu i błota z kilka kilogramów leży!

— Tudno, świnia jak świnia: brudna i czystości nie lubi!

— Ależ przeciwnie, świnia, to najczystrze zwierzę....

— Cha, cha, chyba czysta, jak świnia!

— Powoli, powoli, panie Michale, jeżeli jeżeli będzie trzymana w czystym, jasnym i dużym chlewie, to nigdy nie zabrudzi tego miejsca, gdzie śpi lub odpoczywa.

— A dlaczego to ona, niby taka czysta, a lezie w błoto, niczem pijak do rynsztoka?

— Dlatego, że ją nie czyścicie, skóra swędzi i w chłodnym błocie chce uśmierzyć ból.

— Wszystko to ładnie. Ale skąd to ja nastarczę tej ściółki, nawet dla krów nie starczy.

— I tutaj można znaleźć radę: czy jest u was kawałek torfowiska?

— Torf? A jest tam kawałek — na pastwisku.

— Ot, już jest lekarstwo: trzeba nakopać torfu i wysuszyć. Będzie doskonała ściółka. Torf kilka razy więcej zatrzymuje wody, niż słoma. A jeżeli jest sproszkowany, wtedy dobrze jest mieszać ze słomą. Taka ściółka jest nawet lepsza od czystej słomy, gdyż zatrzymuje nietylko wodę, ale i azot, wówczas powietrze jest czyste, bez zaduchu. Ale mnie czas w drogę, bywajcie zdrowi panie Michale!

— Szczęśliwej drogi panu jenstruktorowi, dziękuję za rady! — Bryka prędko popłynęła po przez błotnistą drogę.

— Ot wpadł, pokreślił się, nos w każdą dziurę wsadził i jeszcze kazał podwórze zamiatać i komposty robić, dach łątać i świnie myć — tu p. Michał splunął na 2 pręty — Stasiek, ja ci jeszcze kości połamię: jak ty leniu podwórze zamiatasz?! Pamiętaj, żeby było czysto, jak w izbie!

Rodzaj zaprzęgu	wielkość gospodarstwa		strata	dochód gotówkowy			produkcja mleka pełn.	ilość sztuk inwentarza żywego						produkcja					
	ha	Koron		Kor.	z ziemio- płodów	z hodowli		z ziem. i hodowli razem	l tr.	koni	zrebaków	wołów	krów	młodzieży	trzody	drobiu	i a j		
																	kg	kg	sztuk
koński	7.18	—	1505	—	521	521	3300	1	—	—	3	1	2	16	185	31	900		
krowi	7.21	2108	—	1698	1525	3223	5520	—	—	—	4	4	3	40	400	47	3633		
koński	7.37	—	1018	—	524	524	3200	1	—	—	2	2	4	28	300	23	1050		
krowi	7.41	781	—	263	1515	1778	6300	—	—	—	3	4	2	18	356	52	925		
krowi	8.54	762	—	549	1298	1847	6400	—	—	—	4	5	6	32	573	38	2400		
weli	8.59	96	—	225	830	1055	3600	—	—	2	2	2	2	27	250	53	1800		
koński	9.14	—	445	183	303	486	2400	2	1	—	2	1	2	10	220	16	650		
krowi	9.21	2495	—	2426	1501	3927	8700	—	—	—	5	4	2	15	640	62	780		
krowi	9.23	2835	—	1470	1760	3230	7600	—	—	—	4	3	5	25	565	65	1500		
koński	9.82	—	411	606	567	1173	3700	1	—	—	3	2	3	29	225	55	1500		
krowi	9.69	1586	—	1992	1480	3472	8000	—	—	—	4	4	4	18	300	60	1000		
koński	9.94	—	1245	130	419	549	2400	1	1	—	3	2	3	16	124	11	1500		
krowi	9.94	92	—	244	845	1089	6217	—	—	—	4	1	2	9	177	40	900		

Jeżeli będziemy przyglądali się tablicy uważnie, to zauważymy, że wszystkie gospodarstwa, trzymające konie, dają straty, przeciwnie te co używają krów do zaprzęgu — dają dochód. We wszystkich widać, że dochód z ziemiopłodów tam, gdzie są użyte krowy do zaprzęgu jest przeważnie większy, zaś dochód z hodowli, prawie kilkakrotnie się zwiększa.

W gospodarstwach z zaprzęgiem krowim w związku z tem, że ze zwiększoną produkcją mleczną idzie w parze rozwój hodowli świń widzimy zwiększoną ogólną ilość inwentarza. Produkcja mleka, trzody, drobiu i jaj jest w tych gospodarstwach dużo większa i to właśnie składa się na to, że gospodarstwa z zaprzęgiem krowim są dochodowe.

W gospodarstwach tedy 6-cio, 10-cio, a nawet kilkunastomorgowych, szczególnie na glebach lekkich, można i powinno się używać krów do pracy i w ten sposób wzmocnić dochodowość gospodarstwa, zamiast trzymać konia darmozjada i cierpieć biedę.

Tem, że inni będą wydziwiać, nie należy się przejmować, lecz robić swoje.

Najlepszą odpowiedzią na argumenty i wątpliwości jest to, co mówią sami gospodarze. Otóż jeden z nich kupił gospodarstwo w czasie wojny. Wielkość gospod. 8 morg. ziemi ornej, 1 morg łąk. Przy objęciu gospodarki nie miał kapitału, aby kupić inwentarz, więc sam pracował poza gospodarstwem i za te pieniądze donajmował sprzężaj krowi i koński. Z oszczędności kupił jedną krowę przy pomocy której częściowo już sam mógł uprawiać rolę.

Z czasem przez przychówek doszedł do dwóch krów. Obecnie ma dwie krowy i jałówkę. Do pracy zaczyna przyzwyczajając krowy w trzecim roku, rzecz prosta dobierał je, boć niejedna krowa przewinęła się przez gospodarstwo, zanim dobrał dobry i robotny zaprzęg.

Mleka dziennie dają krowy tego gospodarza 4 — 6 — 8 litrów na sztukę, przytem przy normalnej pracy mleczność się nie zmniejsza, dopiero przy bardziej wyczerpanej pracy dają nieco mniej.

Przeciętnie praca trwa 3 — 4 godziny, a niekiedy dochodzi i do 6 — 8 godzin dziennie.

Żywienie tych krów jest takie, jakiem przeważnie bywa we wszystkich małych gospodarstwach: latem pastwisko, zimą — słoma, siano i okopowe.

Wszystkie roboty wykonywane są krowami, a nawet i do miasta, odległego o 7 kilometrów, dojeżdża się w krowy. W uprawie roli różnicy nie widać żadnej, dowodem tego są plony, np. żyta zbiera się 10 q z morga, ziemniaków 100 — 120 q. Po przyzwyczajeniu do pracy, krowy chętnie w zaprzęg idą, tak, że chociaż robota jest stosunkowo powolna, popędzać ich nie potrzeba.

Do roboty należy krowy odpowiednio dobrać, sztuk bardziej delikatnych nie należy używać.

Warunki, jakich należy przestrzegać, by z zaprzęgu krowiego był pożytek są następujące:

1) Przyuczać zamłodu krowy do pracy, gdyż wtedy łatwiej je przyzwyczaić do spokojnego chodu i systematycznej pracy.

2) Oszczędzać krowy bliskie ocielenia.

3) Bardzo dobrych dójek nie używać do pracy.

4) Oszczędzać krowy w dni zimne.

5) Nie pracować w krowy dłużej niż 4 — 6 godzin dziennie.

6) Nie używać ich do dalekich transportów.

7) Łagodnie się z nimi obchodzić.

8) Dobrze żywić.

9) Dać wygodną uprzęż.

Dużą uwagę winien gospodarz zwrócić na zastosowanie zaprzęgu dla krów.

Jarzma nie są dogodne, gdyż zmuszają do trzymania głowy i karku nisko — tak, że źle wyzyskują siłę krów, jednocześnie zbytecznie je męczą. Lepsze już są jarzma pojedyncze, wygięte do karku, a najwygodniejsze chomonta.

Inż. Stefan Łąguna.

Oświata pozaszkolna, a rolnictwo.

Jedenaście lat upływa od chwili, gdy odzyskaliśmy niepodległość Państwa, gdy znowu mogliśmy stanowić sami o sobie. Jedną z pierwszych rzeczy, do której przystąpiono choć w bardzo trudnych i ciężkich warunkach było szkolnictwo powszechne. Dziś, po dziesięciu latach zauważyć można pod tym względem ogromny postęp. Nieraz też raduje się serce, kiedy się widzi dzieci, pasące bydło czy gęsi, a jednocześnie odrabiające lekcje. Napawa to nas otuchą i nadzieją, że gdy młodzież ta dorośnie, to nie będzie takich wypadków, kompromitujących naszą wieś, o których często czyta się w gazetach, że w tej a w tej wsi tak ładnie bawiono się na weselu czy innej zabawie, że aż trupy zostały na pobojuwisku. To też każdy, komu przyszłość ludu wiejskiego leży na sercu, musi i powinien nad dalszym rozwojem oświaty na wsi poważnie i głęboko się zastanowić.

Przedewszystkiem należy się zająć temi dziećmi, które ukończyły szkołę powszechną, a nie idą do szkół wyższych do miast i zostają na wsi, na roli. W przeciwnym razie pozostawione same sobie łatwo zapomną czego się w szkole nauczyli i zdziwiają.

Najlepiej byłoby dzieci te posłać do szkół rolniczych bądź męskich, bądź żeńskich, choćby jednorocznych, a nawet półrocznych. Szkoła rolnicza wywiera ogromny wpływ na całe życie swych uczniów i doprawny należy dziwić się, że u nas pod tym względem jest jeszcze taka obojętność. Szkoły rolnicze kosztują przecież tak tanio w porównaniu z innymi szkołami, że wprost trudno zrozumieć, dlaczego w niektórych szkołach brak jest kandydatów. Trzeba, coprawda, przyznać, że jest coraz lepiej, ale poprawa idzie nie tak szybko, jakby tego należało sobie życzyć.

Jeżeli już rodzice nie chcą, czy nie mogą posłać swoich dzieci do szkół rolniczych, to przynajmniej nie powinni zabraniać im należenia do kół młodzieży, a to dlatego, że obecnie w tych kołach pracuje się dużo nad przysposobieniem rolniczym. Rząd przywiązuje do tego dużą wagę i daje na ten cel sporo pieniędzy. Jest to sprawa bardzo ważna, bo w ten sposób już w zaraniu życia wpaja się w nasze dzieci zamiłowanie do hodowli, uprawy ziemi i t. p., a chyba dla rodziców miłą jest rzeczą, jeżeli ich syn czy córka, zamiast wałęsać się gdzieś poza domem, uczy się wielu pożytecznych rzeczy z rolnictwa.

Rodzice nie powinni również żałować nigdy pieniędzy na dobre i pożyteczne gazety i książki. Niema chyba takich rodziców, którzy nie pragnęli, aby ich dzieci były dobre i szlachetne; często pochłonięci ciężkimi warunkami życiowymi nie wiedzą, jak się wziąć do tego. Otóż wielką pomocą mo-

że im być dobra książka i gazeta. Zaznaczam: dobra, bo, niestety, jest u nas dużo złych książek, które, zamiast uszlachetniać, zatrują duszę dziecka i od takich, jak od zarazy trzeba strzec naszą młodzież. W książkach i gazetach rolniczych nic droższego być nie może, są w nich tylko wiadomości fałszywe.

Gdyby ludność wiejska choć cząstkę tego, co puszcza z dymem papierosów, przeznaczała na książki, to mielibyśmy po wsiach ładne biblioteki.

Wierzę, że kiedyś każda wieś będzie miała swą bibliotekę, że wszyscy rolnicy gnać się będą chętniej do książki, rozumiejąc potrzebę pogłębiania swych wiadomości. A jest to konieczne, bo inaczej będzie nas gnębić bieda i niedostatek. Dziś rolnik musi być swiatły i to wszechstronnie, bo przecież on powinien nie tylko dobrze rządzić się w gminie i w powiecie. Od poziomu umysłowego zależy bowiem nie tylko rozwój danej gminy czy powiatu, ale pośrednio i państwa, którego gmina czy powiat jest częścią.

Andrzej Maj.

Uregulować — ale jak?

Skończyły się już, lub są na ukończeniu znojne prace w polu i każdy może teraz więcej czasu, niż w dnie letnie, poświęcić sprawom niemniej ważnym, jak uprawa roli — sprawom położenia prawnego swej ziemi.

W artykule zamieszczonym w Nr. 2 „Przewodnika Gospodarskiego” wyjaśniałem czytelnikom te korzyści, jakie płyną z wywołania i uregulowania hipoteki swej nieruchomości. Ale po przeczytaniu tego artykułu zapytają się zapewne czytelnicy: dobrze, uregulujemy hipotekę — ale jak? czy dużo jest z tem kłopotu? jakie trzeba złożyć dokumenty? gdzie się z tem wszystkim zwrócić?

Przedewszystkiem więc pytanie, kto ma prawo żądać uregulowania hipoteki? Rzecz prosta, w przeważającej ilości wypadków żądanie takie wnosić będzie właściciel nieruchomości. Jednak prawo nie zabrania, aby nawet osoba obca taki wniosek o uregulowanie hipoteki zgłosiła — będzie on ważny — i postępowanie całe będzie szło normalnie. Prawie zawsze jednak wniosek o uregulowanie hipoteki składać będzie sam właściciel — już chociażby z tego względu, że on jest najbardziej zainteresowany w tem, aby hipoteka była uregulowana.

Wniosek można złożyć albo w hipotece przy sądzie okręgowym, albo przy sądzie grodzkim — w powiatowym mieście. Łatwiej jest się dostać do powiatowego miasta, przeto wygodniej będzie regulować hipotekę przy sądzie grodzkim.

Ażeby pisarz hipoteczny rozpoczął czynności, związane z uregulowaniem hipoteki — należy się zgłosić do kancelarii hipotecznej i tam złożyć odpowiedni wniosek. Wniosek ten może być sporządzony w piśmiennej formie, jak również może być zgłoszony do protokołu, który będzie spisany przez pisarza hipotecznego.

W ciągu 14 dni po zgłoszeniu wniosku pisarz hipoteczny zarządzi ogłoszenie w piśmie urzędowym

o zamierzonym regulowaniu hipoteki. W ogłoszeniu tem będzie podane: kto żąda uregulowania hipoteki, o jaką nieruchomości chodzi, termin, w którym zgłosić się mają właściciele i wszyscy zainteresowani z dokumentami, stwierdzającymi ich prawa; przytem w ogłoszeniu podane jest ostrzeżenie, że jeżeli się nie stawia — tracą prawo do nieruchomości. W ogłoszeniu wyznaczony jest trzymiesięczny termin, po którym dopiero nastąpi ostateczne ustalenie prawa własności oraz obciążeń, którym nieruchomości podlega. Jeżeliby wniosek uregulowania hipoteki był wniesiony nie przez właściciela nieruchomości, lecz przez inną, obcą osobę, to pisarz hipoteczny zawiadomi o zgłoszonym wniosku właściciela i wezwie go, by w wyznaczonym terminie stawiał się i okazał dokumenty, na podstawie których jest właścicielem wymienionej nieruchomości.

W dniu wyznaczonym w obwieszczeniu, winni się stawić do kancelarii hipotecznej osobiście lub przez pełnomocników tak właściciel nieruchomości, jak i ci, którzyby jakiegokolwiek prawa do niej rościli; pisarz hipoteczny spisze protokół, kto się stawił i następnie rozpocznie czynności regulacyjne. Przedewszystkiem więc zajmie się ustaleniem prawa własności. W tym celu właściciel nieruchomości winien oświadczyć, iż on jest właścicielem i na dowód musi złożyć odpowiednie dokumenty. Jeżeliby ktoś ze stawiających uważał, że i on ma prawo własności do nieruchomości — winien oczywiście także swoje oświadczenie w tym względzie złożyć.

Po ostatecznym wyjaśnieniu i ustaleniu prawa własności — pisarz hipoteczny przyjmie oświadczenie w sprawie obciążeń, długów, jakie na nieruchomości mają być zabezpieczone. Każdy zgłaszający jakiegokolwiek dług do zabezpieczenia, czy też jakieś inne obciążenia — winien złożyć dowód, na czem opiera swoje żądanie. Gdy już wszystkie oświadczenia będą zgłoszone — pisarz hipoteczny przystąpi do ułożenia wykazu hipotecznego.

Wykaz hipoteczny jest, jakby skróttem wszystkich przedstawionych dokumentów, bowiem pisarz hipoteczny z każdego aktu robi oddzielną wzmiankę — i wpisuje ją do odpowiedniej rubryki. W ten sposób, ktoby chciał poznać dokładnie prawny stan interesującej go nieruchomości, nie potrzebuje czytać wszystkich, często bardzo długich aktów, lecz wystarczy mu przejrzeć wykaz hipoteczny.

Po ułożeniu projektu wykazu hipotecznego, zostaje on przedstawiony do podpisu wszystkim, którzy do uregulowania hipoteki w terminie się stawili. Podpisujący stwierdzają swoim podpisem, że zaprojektowana przez pisarza hipotecznego treść wykazu hipotecznego odpowiada treści złożonych dokumentów.

Po podpisaniu projektu wykazu hipotecznego ulega on zatwierdzeniu przez sąd, a gdy zostanie zatwierdzony — następuje wpisanie wykazu do księgi hipotecznej i cała czynność regulacji hipoteki jest zakończona.

Jak wynika z tego krótkiego opisu kolejnych czynności przy uregulowaniu hipoteki, kłopotów dużo niema. Rzecz prosta sprawa cała zaczyna się mocno wikłać wtedy, gdy właściciel nie może przedstawić dokumentów, stwierdzających jego własność — trzeba wtedy udawadniać swoje prawa i sprawa się z natury rzeczy przedłuża. Jeżeli jed-

nak ktoś ma dokument, np. akt notarialny, z którego wynika, iż on jest właścicielem danej nieruchomości, uregulowanie hipoteki nie będzie natrafiało na trudności.

Gospodarze często boją się regulowania hipoteki ze względu na koszty, jakie pociąga za sobą wywołanie hipoteki. Obawy te są zupełnie niesłuszne. Pisarze hipoteczni mają ustanowioną przez Rząd takse i zgodnie z nią muszą pobierać opłaty. Taksa ta nie jest wcale wysoka. Rzecz prosta pewne koszty trzeba ponieść, ale jeśli się zważy na wielkie korzyści, jakie osiąga się z uregulowania hipoteki — to koszty te zawsze się stokrotnie opłaca.

Hipoteka, jak już pisałem w poprzednim artykule, jest jawna i każdy zainteresowany może książkę hipoteczną w gmachu hipoteki przeglądać. Jednak hipoteka wtedy tylko spełni wszystkie zadania, jeśli każdy nowy akt, dotyczący nieruchomości, będzie niezwłocznie do wykazu hipotecznego wciągnięty. Pisarz hipoteczny nic sam bez wniosku osoby zainteresowanej nie zapisze do ksiąg hipotecznych. Wniosek wraz z odpisem aktu należy zgłosić najlepiej zaraz po zawarciu każdego aktu, by przez zapomnienie nie wprowadzać do hipoteki nieporządku. Z aktu tego pisarz hipoteczny układa treść do wykazu hipotecznego, którą po zatwierdzeniu przez sąd wciąga się do wykazu. Od każdego wpisu do księgi hipotecznej płaci się opłatę, stosunkowo nie tak wielką, iżby nie warto było aktu do księgi wpisywać.

Jeszcze jedno podkreślić należy, a mianowicie, że prawa w hipotecznych księgach uwidocznione nigdy się nie przedawniają — ten kto ma w hipotece ujawnione prawo własności, czy jakiegokolwiek inne, może być spokojnym o swoje prawo, chociażby z niego przez 100 lat nie korzystał. Ta cecha prawa hipotecznego jest także jedną z okoliczności, która powinna skłonić gospodarzy do szybkiego zajęcia się regulacją hipotek swych nieruchomości.

Lech Grabowski.

Z wędrówek po Polsce.

I. Poznańskie.

P. W. K. miała między innymi ten dobry skutek, że zbliżyła mieszkańców różnych dzielnic Polski, dopomagając im do wzajemnego poznania się, a przytem z całego szeregu wycieczek, urządzanych po ziemi Poznańskiej i Pomorza, można się było dużo nauczyć. Tym zaś, co umiejają patrzeć i wyciągać wnioski ze swych spostrzeżeń, mogło się w głowie rozjaśnić co do stosunków, panujących w Polsce. Uczestnicząc w tych wycieczkach, nazbieraliśmy sporo wiadomości, któremi chcielibyśmy się podzielić z czytelnikami „Przewodnika”. Najprzód o samym Poznaniu i o tem, jak to Niemcy w tej odwiecznej naszej prowincji gospodarowali.

Przyjeżdżając do Poznania mamy wrażenie, jak gdybyśmy już przekroczyli granicę i znajdowali się w obcym kulturalnym kraju. Jest to jednak sąd powierzchowny. Poznań bowiem jest najbardziej polskiem ze wszystkich miast naszych; ma tylko 5% obcych narodowości.

Poza tem z pozostawionych przez Niemców domów i gmachów wychylają się drogie nam, a bardzo



Poznań: Ratusz.

miłe pomniki wiedzy i patriotyzmu polskiego, jak biblioteka Raczyńskich, muzeum Wielkopolskie i dawniejsze jeszcze pamiątki naszej przeszłości historycznej, jak ratusz, zbudowany w XVI wieku, lub katedra z pomnikami królów polskich.

Ale to jest przeszłość, którą poznać warto i trzeba, głębiej jednak zastanowić się należy nad tem, co już za czasów Polski Odrodzonej nasi bracia poznańscy potrafili zrobić.

Tu musimy powiedzieć choć parę słów o gospodarce niemieckiej w Polsce.

Nie możemy zaprzeczyć, że Niemcy są narodem posiadającym duży zmysł orientacyjny, objawiający się szczególnie przy urządzeniach miejskich. Przypomnijmy sobie, jak to miasta w dawnej Polsce rządziły się prawem magdeburskiem, bo ono było najlepsze, i jak to sprowadzano do Krakowa i innych miast polskich rzemieślników z Niemiec, bo u nas pono nigdy stan mieszczański nie mógł się samorzutnie wyrobić i wzmocnić.

Coż robić? — przez cały ciąg historii, byliśmy narodem „polnym”, rolniczym.

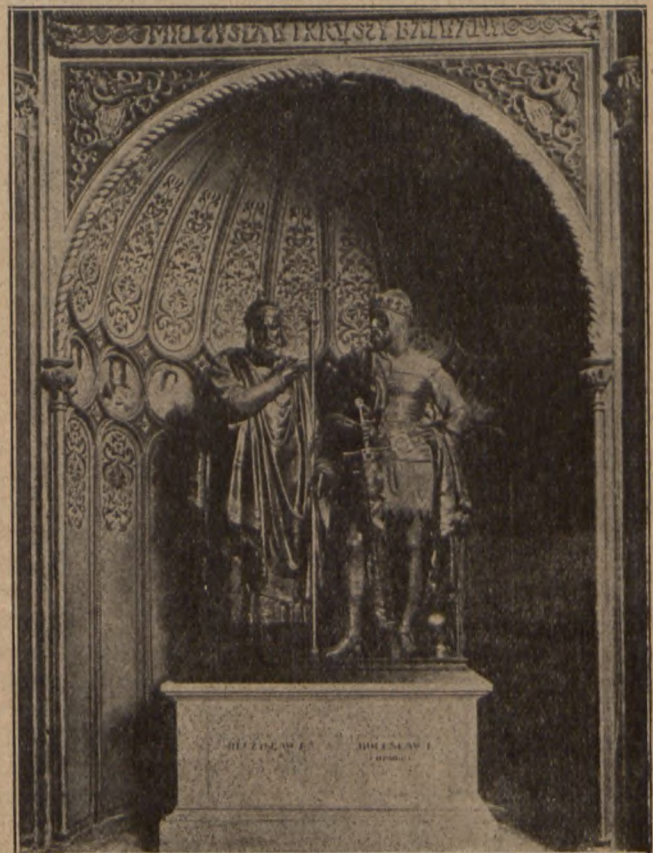
Niemcy, po rozbiorach Polski — zabrali się odrazu w zagrabionych ziemiach do urządzania miast i miasteczek. Uregulowali ulice, wybrukowali je, założyli ogrody, a jednak polskiego charakteru tych ziem zatrzcć nie zdołali. Bo jakkolwiek nie umieliśmy wprowadzać do naszych osiedli systematycznych porządków, to jednak wznosiliśmy piękne kościoły i wiele takich budowli, które do dziś dnia sta-

nowią prawdziwą ozdobę miast na zachodzie Polski. Ale Niemcy, prowadząc porządkę z dochodów podatkowych, względem ludności innego wyznania i obcej dla nich mowy, zachowywali się bezwzględnie i okrutnie. Odbierali jej to, co stanowi najważniejsze dobro każdego człowieka: prawo do mowy ojczystej i rodzimego obyczaju. Szkoła niemiecka, nie uwzględniająca polskiej narodowości, wpała dla polskości pogardę; dziecko nie dowiadywało się nigdy nic o swojej ojczyźnie, o jej poetach, uczonych i bohaterach. Żyłoby na duchowej pustyni. I dziwi, doprawdy, że wychowawcy takiej szkoły wierność dla sprawy ojczystej zachowali. Dopomogła im do tego książka polska, obficie z licznych czytelni dostarczana i kościół katolicki, który stał się jednocześnie ostoją polskości w protestanckim państwie.

Polacy z zaboru pruskiego wiele od Niemców skorzystali, o ile chodzi o systematyczność w pracy i oszczędność, jednocześnie jednak nic ze swoich odrębnych wartości nie ztratili.

Przekonamy się o tem na przykładach.

Zwiedzamy ratusz w Poznaniu. Oprowadza nas jeden z dostojników miejskich. — „Jak też panowie dają sobie radę z zarządem miasta? — pytamy, — wiadomo bowiem, że fundusze wszelkie zostały przez ustępujących Niemców zrabowane”. — „Ciężko nam było bardzo z początku, — słyszymy odpowiedź, — tem więcej, że prócz pustek w kasach, zostawiono nam jeszcze 70 milionów długów, ale i te spłacamy stopniowo. A co nas wydatków czekało! To pozornie piękne zbudowane miasto miało moc braków kulturalnych. W naturze niemieckiej brak jest litości i współczucia. Nie mówię już o szkołach, które



Poznań: Pomnik Mieczysława I i Bolesława Chrobrego w złotej kaplicy.

służyły za narzędzie germanizacji, więc je trzeba było od gruntu zmienić i przerobić, ale i inne instytucje, należące do opieki społecznej, musieliśmy dopiero stwarzać, jak szpitale, poradnie, stacje opieki nad matką i dzieckiem. Żywiol polski był tu tak skrupowany, że nic nie mógł przedsięwziąć na własną rękę”.

— „Więc Niemcy nie uznają takich urządzeń? — pytamy. — „Och, przeciwnie — słyszymy odpowiedź; ale na to, aby zobaczyć wspaniałe instytucje dobroczynne, trzeba jechać do Berlina. My tu w Poznaniu byliśmy zawsze tylko obywatelami „drugiej klasy”, dla których się trudzić nie warto. Teraz dopiero możemy pokazać, czego jesteśmy w możności dokonać”.



Poznań: Katedra.

Dziękujemy serdecznie naszemu informatorowi. Miasto jest piękne i warte widzenia: choćby taki ogród zoologiczny, jedyny w Polsce, urządzony na wielką skalę; ale ciągnie nas na wieś, chcielibyśmy i tam coś zobaczyć. Wiedząc, że rolnictwo stoi wysoko w Poznańskim, przygotowani jesteśmy zgóry na nowoczesne, postępowe gospodarcze urządzenia. Przez długie lata tutejszy rolnik korzystał z taniego, bo 2½% kredytu rządowego, poza tem, wskutek prawa, obowiązującego w Prusach, a ograniczającego podział ziemi, wytworzyły się zamożne 50 — 200 morgowe gospodarstwa włościańskie. Jeden z synów dziedziczył ziemię, spłacając rodzeństwo, które szło do miast, tworząc tam mieszczaństwo, rozwijające się swobodnie wskutek zupełnego braku obcego żywołu. Nauczono się niezgorzej handlować, a co ważniejsze, kupiectwo poznańskie jest uczciwe

i kulturalne. Ponieważ zaś Polacy nie byli dopuszczani do urzędów, więc wyrabiała się w nich przedsiębiorczość. Rolnictwo jest mocno uprzemysłowione. Pełno młynów, tartaków, gorzeln, browarów, suszarni ziemniaków i t. p. Rosła ogólna zamożność, czego widowym dowodem są znaczne sumy, składane w kasach oszczędności, nawet dziś jeszcze, w krytycznych czasach powojennych.

Rozmyślając tak, zbliżamy się do wsi Gołączewa, oddalonej o 18 klm od Poznania.

Narazie nie możemy rozpoznać, czy to wieś, czy miasteczko: domy kryte czerwoną dachówką o szarych murach w sznur wyciągnięte. Główna ulica, to jakby rynek, do którego zbiegają się mniejsze uliczki. Pełno jednak ogródków i wszędzie czysto, a często i ładnie. Później dowiedzieliśmy się, że do niedawna Gołączew stanowił silną osadę niemiecką, dziś jest wsią niemal zupełnie polską. Niemcy już wywędrowali, zostało ich zaledwie kilkunastu. Parotysięczna ludność składa się w połowie z poznańców, w połowie z osadników, przybyłych z b. Kongresówki. Czy też ci nowi właściciele dobrze gospodarują? — Z dumą i radością przekonywujemy się, że przez lat kilka po odzyskaniu niepodległości, wszystko się świetnie rozwija i kto wie, czy nie lepiej, jak poprzednio. W środku wsi stoi dom ludowy, jednocząc w sobie takie instytucje jak: kółko rolnicze, spółkę wodną, mleczarnię spółkową, straż ogniową. Po Niemcach, jak wspomnienie, został chyba tylko wyszynk piwa. Trochę w bok stoi figura przez gminników wzniesiona na grobie powstańców tutejszych, poległych w walce o wolność, na niej widnieje napis: „Katolicy z Gołączewa”. Mybyśmy może napisali: „obywatele” — ale co kraj, to obyczaj. Za to ci „katolicy” zakrzętnęli się szybko i „kirchę” (kościół) niemiecką, na kaplicę zamienili. Ciekawia nas gospodarstwa. I oto jeden z rolników, posiadający 50 morgów gruntu, pokazuje nam swoje ogrody warzywne. — „Za same pomidory — mówi — osiągam 1.500 zł. rocznie, a i szparagi udają mi się niezgorzej”. Potem prowadzi nas do ogródka różanego. — „Parę krzaków tego stoi przed domem — ale cała ta plantacja róż, to przedsiębiorstwo dochodowe. Sprzedaje się je na tuziny do miasta”.

Oglądamy drugie, już 100 morgowe gospodarstwo rolniczo-hodowlane. Aż miło spojrzeć na ziemniaki i buraki cukrowe, płaskimi i motykami „obdziabowane”, a obora — jak salon! Żłoby cementowe, skanalizowane. Idziemy do domów. Piękne meble, wszelkie wygody, co więcej: serdeczność i gościność szczeropolska. Poznaniacy i kongresowiacy żyją coraz zgodniej, może ci pierwsi są trochę nieuini i skryci, ale i to minie.

K.

Wszyscy rolnicy pamiętać muszą,
że książki rolnicze nabywać należy
w „Książnicy dla rolników”.

Centralnego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych.

Warszawa, ul. Kopernika 30. Konto P. K. O. 21,164
(dawna Poradnia dla chcących czytać C. T. R. i Komisja Wydawnicza C. Z. K. R.) lub u pp. instruktorów
w Okręgowych Towarzystwach Organizacji
i Kółek Rolniczych.

Konkurs buraczany w pow. olkuskim.

Konkursy rolnicze poczesne miejsce zaczynają zajmować w pracach nad podniesieniem kultury rolniczej. Doświadczenia wielu Towarzystw Rolniczych wykazały, że sposób ten wskazuje najkrótszą drogę do rozpowszechnienia racjonalnego gospodarowania w tych działach gospodarstwa rolnego, gdzie się tylko konkurs da zastosować. A że w gospodarstwach drobnych najważniejszym działem jest hodowla, przeto organizacje rolnicze najwięcej pracy i wysiłków hodowli poświęcają. Z tą myślą wprowadzono konkurs buraka pastewnego, jako rośliny dającej podstawę zimowego żywienia krów.

W powiecie olkuskim po raz pierwszy za przykładem Miechowa wprowadzono konkurs uprawy tej rośliny w r. 1927, a w roku bież. już po raz trzeci powtórzono, gdy zauważono wielki wpływ konkursów z lat ubiegłych na rozpowszechnienie i racjonalną uprawę buraka.

Do zawodów buraczanych w pow. olkuskim stanęło 39-ciu gospodarzy, w tem 21 z południowej części powiatu. Wyniki konkursu podane są w tabeli.

Przedewszystkiem wpływ konkursu wyraził się tem, że gospodarze nauczyli się uprawiać buraki na lichych glebach, gdy dotąd powszechne było w powiecie mniemanie, że tak wymagająca roślina jak burak, tylko na dobrych glebach zadawalniająca daje plony. Dwunastomorgowy gospodarz, p. Franciszek Kluczewski, umieszczony w tabeli pod liczbą 12, na głębokim piasku czerwonym o podłożu piaszczysto-kamienistym, mimo dwukrotnej orki wiosennej, osuszającej i tak już suchą glebę, otrzymał z morga 500 kwintali, a więc o wiele więcej od wielu zawodników, uprawiających buraki na glebie ciężkiej.

Zawodnicy siali buraki przeważnie po ozimnach, bo 14, a tylko 3-ch dało buraki po burakach, 4-ch po jarych zbożach. Uprawę wykonano przed zimą, tylko 3-ch dało orki wiosenne. Uprawę wykonano starannie, poczynając od podorywki ścierni, uważając ją za równie ważną jak i orkę z pogłębianiem; podorywki dali wszyscy, zaś orki z pogłębiaczem zaledwie kilku zaniechało, dając wzamian orki głębokie. Również za ważne uważano przyoranie obornika na zimę, znalazło się jednak kilku, którzy ryzykowali dać obornik wiosną, rzecz prosta i orkę, popełniając dwa błędy, uważane przy uprawie buraka za największe.

Jako dopełnienie nawożenia wszyscy bez wyjątku dali pełne nawożenie nawozami pomocniczymi, a więc fosforowemi, potasowemi i azotowemi, nie wszyscy jednak stosowali saletrę pogłównie. Tylko 13 gospodarzy na 21 zawodników na liść saletrę sypało, dając ją w dawkach od 30 — 150 kg. na morg.

W nawożeniu azotowem mamy znowu b. jaskrawy przykład działania gnojówki, którą zamiast saletry zastosował p. Stefan Zgadzaj z Tarnawy, gospodarz 8-miomorgowy. Stosować gnojówkę łatwo, jeżeli się ją ma, a mimo, że to nie jest nawóz kupny, a wytwarzany w gospodarstwie i każdy go mieć może, na 21 zawodników tylko p. Stefan Zgadzaj z Tarnawy ją miał. (Wprawdzie jeszcze dwóch gospodarzy gnojówkę stosowało, ale widocznie mieli ją źle zebraną, czyli nie pełnowartościową, gdyż dawali również i saletrę, gdy p. Zgadzaj całkowicie ją zastąpił gnojówką). I w tem jest jego zasługa, że właśnie potrafił ją zebrać i dzięki niej wygrać konkurs, bo aż 855 kwintali w stosunku morga zebrał, czego nikt inny dokonać nie potrafił.

Upiekł przeto p. Zgadzaj na jednym ogniu aż trzy pieczenie:

- 1 — zaoszczędził wydatku na kupno saletry,
- 2 — zebrał najwięcej buraków,
- 3 — wygrał konkurs.

Warto naprawdę zatroskać się o ten złotodajny płyn, marnowany bez pożytku, a przynoszący w dodatku tytuł króla buraczanego powiatu.

Z dalszych upraw należy wymienić siew, dokonany przeważnie w redliny kupkowo, jako sposób praktykowany na glebach cięższych, gdzie nie zachodzi obawa przesuszenia gleby. To też kilku zawodników, mających gleby lepsze, suchsze, posiadało buraki na płask. Również dobór odmian odgrywa ważną rolę. Ekendorfy wszyscy zawodnicy oprócz jednego siali, a kilku niewłaściwie wysiew Mamuty i Ideały, które na gleby ciężkie, gliniaste i iły się mniej nadają.

Ze starań posiewnych należy podkreślić pogłębianie między redlinami, zastosowane przez 15, a więc znaczną większość zawodników. Zabieg ten, bardziej potrzebny na glebach ciężkich, jakie na południu pow. olkuskiego przeważają, aniżeli na lżejszych, godny jest polecenia, i znajduje coraz więcej zwolenników.

Plony naogół otrzymano bardzo dobre. Palmę pierwszeństwa zdobył wspomniany p. Stefan Zgadzaj z Tarnawy, osiągając plon 855 q z morga, drugie miejsce z kolei zajął p. Franciszek Szewczyk z Sułoszowej z plonem 728 q w stosunku morga, następne zdobywają pp. Świda Tomasz z Głanowa — 708 q Stefan Gąsior — 659 q, Władysław Świda — 629 q w stosunku morga. Ci trzej ostatni naprawdę współzawodniczyli wprost, bo to sąsiedzi. Wawrzyniec Okrajni — 609 q; plon od 500 — 600 q z mg miało 5 zawodników, od 400 — 500 q — 9, od 300 — 400 q jeden zawodnik (363q).

Zatem najniższy plon wyniósł 363 q z morga. W ogólnym zestawieniu przeważa plon wyżej 500 q z morga 300-toprętowego, a więc wynik bardzo dodatni, o który potroszczyć się warto.



WYNIKI KONKURSU BURACZANEGO URZĄDZONEGO

L. P.	Imię i nazwisko gospodarza	Miejscowość	Rodzaj gleby	Przedplon i uprawa	Nawożenie na móg	Siew
1	Franciszek Szewczyk	Sułozowa	Glina mocna na zbitym gliniastem podłożu, brak wapna, zlewna, mokrawa.	Buraki. Orka z obornikiem na zimę i pogłębiacz, Wiosną brona, kultywator, brona, robienie redlin, siew planetem.	Obornik 24 fury parokonne, jesienią sól pot. 24%— 150kg azotniak — 150 „ superf. — 100 „ sol. chorz.— 150 „	w redliny w końcu kwietnia
2	Piotr Byczek	"	" "	Owies. Podorywka z obornikiem, brona, orka głębsza, wiosną: brona, kultywator orka płytka, brona, redliny, siew	Obornik sól pot. 24 % 80 kg azotniak — 60 „ saletra — 30 „ superf. — 50 „	w redliny siewnikiem
3	Wawrzyniec Okrajni	"	Namuł rzeczny na podłożu rupcio-wato - gliniastem	Buraki. Orka z pogłębiaczem w celu przyorania obornika. Wiosną: podorywka, brona siew planetem.	Obornik 30 fur sól. pot. 24% 200 kg azotniak — 100 „ superf. 16%—200 „ sal. chorz.— 100 „	w redliny w końcu kwietnia
4	Jan Pięta	Glanów	Gliniasta o podł. gliniastem, bezwapnienna, zlewna	Owies. Podorywka z obornikiem. Wiosną: orka głębsza, brona, redliny, siew.	Obornik sól pot. 24 % 80 „ azotniak — 50 „ tomas, — 50 „	w redliny kupkowo 2 maja
5	Józef Galon	"	Gliniasta o podłożu gliniasto-kamienistym miejscami przepalczyńska; zlewna, brak wapna	Żyto. Podorywka z obornikiem, wał, brona, orka z pogłębiaczem do 7 cali, wiosną: brona, kultywator, redliny, siew.	Obornik 24 fury sól pot. 40% 120 kg azotniak — 45 „ tomas, — 45 „ sal. chil. — 40 „	w redliny kupkowo 2 maja
6	Tomasz Świda	"	Gliniasta z domieszką namułu z pól, o podłożu gliniastem, brak wapna w głębszych warstwach, naogół czynna	Żyto. Podorywka z obornikiem, wsiewka gorczycy, orka z pogłębiaczem. Wiosną: brona, kultywator, brona, redliny.	Obornik 30 fur sól pot. 24% 100 kg azotniak — 100 „ tomas, — 100 „ saletra — 40 „	w redlii 2 maja kupkowo
7	Władysław Świda	"	"	Żyto. Podorywka z gnojem, wiosną: orka, brona, redliny, siew.	Obornik 24 fury sól potas. 80 kg. azotniak 100 „ tomas. 100 „	"
8	Stefan Gąsior	"	"	Żyto. Podorywka z obornikiem, orka głęboka, wiosną: brona, sprzężówka, brona, redliny, siew.	Obornik. pełen sól potas. 100 kg. azotnik 120 „ tomas. 120 „	"
9	Ignacy Orczyk	Imbramowice	Gliniasta o podłożu gliniasto-kredowatym (redzinkowatym), dość mokrawa	Żyto. Orka płytka z obornikiem, brona, orka z pogłębiaczem, wiosną: kultywator, brona, siew.	Obornik. sól pot. 24% 120 kg. azotniak 90 „ tomas — 90 „ saletry chil. 40 „	w redliny kupkowo w końcu kwietnia.
10	Mikołaj Srebnicki	Skała	Gliniasta na podłożu ze zbitej siwe gliny, zlewna, brak wapna, mokrawa	Żyto. Podorywka, obornik z orką z pogłębiaczem, wiosną: kultywator, brona, siew.	Obornik, (który leżał 2 tyg. rozrzucony) gnojówka na pewnej części, saletry chil. 50 kg.	na płask kupkowo 4 maja
11	Walenty Krawczyk	"	Gliniasta z domieszką namułu na podłożu gliniastem	Buraki. Orka z obornikiem, wiosną: kultywator, brona, redliny, siew.	Obornik 20 fur. sól pot. 24% 100 kg tomas. 16% 50 „ saletry 80 „	w redliny kupkowo 6 maja.

PRZEZ O. T. O. i K. R. W OLKUSZU W. R. 1929. REJON POŁUDN.

Odmiana	Pielęgnowanie	Powierzch. gospodarstwa w morgach	Powierzchnia pod burakami w prętach	Plon buraków z podanej powierzchni w q	Plon przeliczony na morg w q	Data sprzętu	Uwagi
Ekendorfy i półcukrowe Wilmorina	Pielenie, opielacz 2 krot., przerywka, saletrowanie płużek, przerywka druga, salet., wzruszanie planet.	19	225	546.75	728	27/IX	W stosunku do innych nawozów za dużo azotowych, uwzględniając i to, że obornik jest przechowywany pod inwentarzem, stąd zawartość azotu jest spora.
Ekendorfy	Wypielacz, motyczenie, pielienie z przerywką, saletrowanie, motyczenie 2-ukrotnie	6	75	100.24	401	"	Należy ziemię zwapnować, bo jest za bardzo zbita, i dać głębiacz.
Ekendorfy i Idealy	Noże, rapcie, radełko rapcie, przerywka i pielienie, saletrowanie, wzruszanie, saletrowanie, niszczenie zielska	14	150	304½	609	"	Jest pole pod zapas, stąd słońca za mało, bo o 3-ej po poł. już jest cień. Idealy na tą ziemię nieodpowiednie. Drutowce zniszczyły 25%, które następnie posadzono flancami.
Ekendorfy	Motyczenie przed wzejściem, pielienie, przerywka, płużek Ventzki 3 krot., podsypywanie i wzruszanie 2 krotnie, saletrowanie po przerywce	14	100	151½	455	28/IX	Chwościk zniszczył w 5%.
Ekendorfy	Motyczenie, wypielacz „Ventzki” przerywka saletrowanie, pielienie, obredlanie.	12	150	181½	363	28/IX	Odczuwały brak azotowych i fosforowych. Susza i zgorzel zniszczyły w wysokim procencie.
Ekendorfy Mamuty	Motyczenie, pielienie przerywka, planet 3 krot., pogłębianie, saletrowanie po przerywce	9	100	236	708	28/IX	Mamuty nieodpowiednie na tą ziemię.
Ekendorfy	Motyczenie, pielienie, przerywka, opielacz „Ventzki” z pogłębiaczem 2 krotnie, niszczenie chwastów.	9	80	167.20	629 1/2	"	Orka głęboka powinna być na zimę.
"	Motyczenie, pielienie, przerywka, opielacz z pogłębiaczem 2 krot., niszczenie chwastów.	8	80	175.20	659	"	
Ekendorfy	Pielenie, przerywka, saletrowanie, motyczenie, saletrowanie, motyczenie.	8	100	152.32	457	30/IX	Należało dać pogłębianie, by doprowadzić powietrze do głębszych warstw. Zgorzel zniszczyła 10%, przyczem dosadzono flancami.
Ekendorfy Idealy i Mamuty	Motyczenie, saletrowanie, motyczenie, przerywka, płużek bez skrzydeł w celu pogłębiania.	20	180	280.80	468	5/X	Były za małe odstępy redlina od redliny. Należało dodać nawozów sztucznych, za późno była przerywka. Mamuty nieodpowiednie na tę ziemię. Zniszczyli ludzie 15%.
Ekendorfy i Mamuty	Pielenie, przerywka, motyczenie, saletrowanie, wzruszanie 2 krotne.	20	200	340	509	"	Potrzebny był pogłębiacz. Mamuty nieodpowiednie na tę ziemię.

L. P.	Imię i nazwisko gospodarza	Miejscowość	Rodzaj gleby	Przedplon i uprawa	Nawożenie na mórg	Siew
12	Franciszek Kluczewski	Skalskie	Głęboki piasek czerwony na podłożu piaszczysto kamienistym z przepalczyskami.	Pszemca, Podorywka z obornikiem i wsiewka gorczyicy, orka z pogłębiaczem, wiosną; brona, orka płytka z nawozem miejskim, brona, siew.	Obornik, kłocznik sól pot. 120 kg azot 100 " suporf 250 " saletry 100 "	na płask 29 kwietnia
13	Bolesław Oleksy	Zagórowa	Gлина na zbitej glinie.	Żyto, Podorywka brona, przyoranie obornika z pogłębiaczem, wiosną; brona sprzęż. brona, redliny, siew siewnikiem.	Obornik z pod inw. azotniak 80 kg sól pot 25 ⁰ / ₀ 100 " tomas 16 ⁰ / ₀ 80 " sal. chil. 36 "	w redliny rzędowo 3 maja
14	Stefan Zgadzał	Tarnawa	Gliniasta na podłożu z mocnej nieprzepuszczalnej gliny, kwaśna, zlewna	Pszemca, Podorywka z obornikiem, brona, orka z pogłębiaczem, wiosną brona, kultywator, brona, redliny, wał siew, wał lekki.	Obornik 20 fur. gnoówka — sól pot. 24 ⁰ / ₀ 150 kg azotniak — 100 " tomas. — 150 "	w redliny 3 maja
15	Franciszek Kmita	Zagórowa	"	Owies, podorywka z obornikiem w osną orka głęb. brona, redliny siew.	Obornik sól pot. 24 ⁰ / ₀ 100 k azotniak — 60 " suporf. — 80 " sal. wapn. — 0 "	w redliny kupkowo 6. maja
16	Jan Szopa	"	Gliniasto - kredowata na podłożu kredowato-kamienistym, łatwo zyschająca się, płytka.	Pszemca po zlej koniczynie na nawozach. Podorywka z obornikiem i wsiewka gorczyicy, orka z pogłębiaczem, wiosną, brona, kultywator, brona, wał pierśc. siewnikiem	Obornik 20 fur. sól pot. 25 ⁰ / ₀ — 150 kg azotn. 100 " tomas, 16% 100 " saletry dol. 50 "	na płask 27. kwietn rzędowo
17	Jan Ciepka	Milonki	Gliniasta, na podłożu gliniastem, gładoka.	Kiepska pszemca i 6-cioletnie lucernisko, podorywka, brona, kultywator, wał pierśc. orka z pogłębiaczem z przyoraniem obornika. Wiosną; brona, kultywator, orka z pogłębiaczem w przeciwnym kierunku, brona, siew na płask, wał pierśc.	Obornik 20 fur. sól pot. 25 ⁰ / ₀ 100 kg tomas, 16 ⁰ / ₀ 100 " saletry chil. 100 "	na płask rzędowo z początkiem maja dość późnawo,
18	Franciszek Berkowicz	Tarnawa	Jałowa po dzierzawie, trochę pod zapas.	Pszemca kiepska, Podorywka, przyoranie obornika z pogłęb., wiosną, brona, kultywator w krzyż, orka płytka, brona, redliny, siew kupkowo na płask.	Obornik, sól pot. 25 ⁰ / ₀ 120 kg azotn. 120 " superf. 16 ⁰ / ₀ 100 "	na płask 6 maja.
19	Jan Mirek	Łazy	Chrapek na podłożu gliniastem częściowo kamiennem, naogół gleba bobra.	Jęczmień, Podorywka, brona, przyoranie obornika, wiosną; brona, kultywator, brona, siew.	Obornik, sól pot. 25 ⁰ / ₀ 100 kg sal. wapn. 100 " gnojówka.	na płask kupkowo i rzędowo.

Odmiana	Pielęgnowanie	Powierzch. gospodarstwa w morgach	Powierzchnia pod burakami w prętach	Plon buraków z podanej powierzchni w q	Plon przeliczony na morg w q	Data sprzętu	Uwagi
Pólcukrowe Dobrzańskiego	Motyczenie, pielenie, przerywka, saletrowanie, wzruszanie, motyczenie, saletrowanie, motyczenie.	12	150	247	494	7/X	Orka wiosenna na ziemiach lekkich jest niekorzystna. Kloakę dać pod kultywator.
Ekendorfy	Motyczenie, motyczenie, pielenie z przerywką i dosadzaniem, saletrowanie, motyczenie, głęboszowanie, saletrowanie motyczenie, niszczenie zielska	11	100		549	"	Zgnilec i drutowce zniszczyły 30%, stąd powtórnie nasadzone z flanców były gorsze. Głębosz na tej ziemi winien był przyjść dwukrotnie.
Ekendorfy własnej selekcji	Opielacz ręczny, pielenie z przerywką, opielanie, wzruszanie pluzkiem bez skrzydeł, gnojówka była wylewana w bródzy	8	60	171	855	7/X	Zgorzel zniszczyła 15%, poczem zostały dosadzone flancami.
Ekendorfy	Pielenie z przerywką motyczenie, saletrowanie, głęboszowanie, motyczenie głęboszowanie.	2	40	64.80	486	"	Uprawa była słaba.
Ekendorfy własnej selekcji	Motyczenie wczesne, konny opielacz planet., przerywka, motyczenie głęboszowanie, saletrowanie, motyczenie.	22	250	402	484	8/X	Zgorzel zniszczyła 5%. Susza ogromnie ujemnie się odbiła, ponieważ płytka gleba.
Ekendorfy	Motyczenie, pielenie, motyczenie 4-кратно, pielenie z przerywką, saletrowanie, wzruszanie, niszczenie chwastów	25	koło 300	508	508	8.X	Chwastom nie można było dać rady. Bardzo późno były obrobione.
Ekendorfy	Motyczenie, pielenie z przerywką, motyczenie 2-ukrotnie, wzruszanie niszczenie zielska.	4 "	40	74	555	8 X	Głębosz trzeba było dać. Orka na wiosnę ryzykowna, szczególnie pod okopowe.
Ekendorfy	Motyczenie, pielenie z przerywką, saletrowanie, motyczenie, saletrowanie, pogłębianie 2-ukrotnie, niszczenie zielska.	5 "	20	30	450	14.X	Zgorzel zniszczyła w 20%. Lepszą należało dać uprawę. Ważone z całej przestrzeni.

L. P.	Imię i nazwisko gospodarza	Miejscowość	Rodzaj gleby	Przedplon i uprawa	Nawożenie na mórg	Siew
20	Józef Mirek	Łazy	Chrapek na podłożu-gliniasto-rupciowatym.	Jęczmień, Podorywka, brona, przyoranie obornika z pogłęb., wiosną kultywator r. brona, siew.	Obornik 24 wozy sól pot. 23% 150kg. azotn. 150 " tomas 10 " saletry 80 "	na płask
21	Wincenty Zgoda	Wielmoża	Gлина na zbitej siwej glinie. Kwas na mokra, zlewna.	Owies. Podorywka, brona, obornik na skibę z orką do 8 cali, wiosną: brona kultywator w krzyż, brona, redliny, siew.	Obornik 20 woz soli pot 25% 180kg azotn. 80 " superf. 80 " sal. Nitrofos 40 "	w redliny 23 kwietnia

Z PRAKTYKI ROLNICZEJ.

JAK WPROWADZIŁEM ULEPSZONĄ UPRAWĘ ZIEMNIAKÓW.

Do zastosowania ulepszonych sposobu uprawy ziemniaków przystąpiłem znacznie później, niż do uprawy kapusty. Zachęcił mnie do tej próby odczyt na dorocznym zjeździe w 1917 r. Okręgowego Wydziału Kółek Rolniczych. Prelegent w sposób wymowny zachęcał do uprawy ziemniaków pod znacznik, a tak mnie przekonał, że zacząłem myśleć, jak możnaby to zrobić bodaj na próbę. Dodam, że o owym zjeździe dowiedziałem się z ogłoszenia księdza z kazalnicy po skończonym kazaniu. A że wspomniany zjazd wypadł na wiosnę w dni świąteczne: Zwiastowania N. M. P. i następującej po nim niedzieli — więc mogłem oderwać się od pracy i pójść na ów zjazd i kurs rolniczy, który trwał dwa dni. Gdyby nie święta, ojciec nie pozwoliłby mi opuścić robót wiosennych. Na zjazd udałem się ze swojej wioski sam, a nawet jeden z całej gminy, bo to przeszło trzy mile po złej drodze do miejsca zjazdu, a moi rówieśnicy woleli się zabawić. Pomimo dużej fatygi nie żałowałem tej wycieczki.

Po powrocie nie bardzo byłem mile witany przez ojca, który krzywo patrzył, że się darmo włóczę i nie wierzył w naukę rolniczą, tak samo, jak i moi sąsiedzi.

Choć zdrożony — wziąłem się do roboty, pomagając wywieść obornik. Rozrzuciliśmy go i mamy sadzić ziemniaki; w czasie tej roboty ciągle w myśli mam wskazany sposób uprawy w pogadance na zjeździe, oraz wysoki plon ziemniaków po takiej uprawie, o czym mówił prelegent. Myśli myślami, ale trudno, trzeba coś zrobić żeby u siebie to zastosować. Przymiliam się tedy ojcu i proszę, ażeby pozwolił mi posadzić trochę ziemniaków w inny sposób na tym oborniku, a nie pod skibę. Ojciec nie bardzo rad był temu, ale na moje nalegania i zapewnienia, że wszystką robotę około tych ziemniaków sam wykonam — zgodził się.

Wówczas połowę nawiezionej pola, a było tego około pół morga, ojciec zasadził ziemniakami pod skibę, a połowę kawałka około 75 pretów, zostawił

dla mnie na doświadczenie. Ucieszyłem się bardzo. Ale z tej uciechy miałem roboty potem sporo. Zaraz przyorałem rozrzucony obornik, rolę przebronaowałem, a że nie miałem czasu zaraz, więc dopiero blisko po tygodniu ziemniaki zasadziłem. Przedtem sporządziłem sobie znacznik o odstępach 24 calowych i poznałem nim pole w kwadrat. Co ja miałem, gdy znałem pole pod ziemniaki od sąsiadów i kolegów! Co kto mógł to dogadywał. A ojcu też dostało się, że pozwala na jakieś znaczenie i marnowanie pola. Ale ja swoje zrobiłem — ziemniaki do sadzenia wybierałem średnie, żeby miały dużo oczek i całe. Sadziłem w dolki, robione szpadlem na skrzyżowaniu znaków. W jakiś czas po zasadzeniu, gdzieś w półtoej niedzieli, gdy już kły rosnących ziemniaków były pod wierzchem i za kilka dni miały z ziemi wyłazić, wzruszyliśmy ziemię motykami, nagartując przytem nieco ziemi na mający w niedługim czasie wzejść z pod ziemi pęd ziemniaczany. Tym sposobem stworzył się kopczyk nad każdą sadzonką.

Tak okryte były ziemniaki około tygodnia czasu, poczem wyszły na wierzch. Wspomnę, że ziemniaki zasadzone pod skibę już dawno wzeszły i były dosyć spore, lecz miały nać drobną, choć wysoką; sadzone były gęsto, tak jak wszędzie u nas pod skibę sadzą, a kolor miały jasno-zielony. Zaś moje, posadzone pod znacznik i obsypane przed wzejściem, miały nać ciemno-zieloną, rozrastającą się zaraz od samej ziemi, o liściach dużych na grubiej łodydze. Po wzejściu jeszcze raz obsypałem moje ziemniaki, a w ostatku, gdzie trzeba — jeszcze raz poprawiłem — i na tem obróbkę skończyłem.

Plon tych ziemniaków był dwa razy wyższy od tuż posadzonych gęsto pod skibę, pomimo, że pod znacznik były posadzone o tydzień później, wynosił bowiem 22 korce, co na mórg wypadło około 90 korcy. Zaś z zasadzonych pod skibę zebrano zaledwie 10 korcy, co z morga stanowiłoby plon 40 korcy. Nie był to wprawdzie najwyższy plon ziemniaków, bo dziś już znacznie wyższe plony otrzymuję, lecz jeżeli zważymy, że uprawa roli była niedostateczna w jesieni, bo była tylko podorywka żytniska, dalszą uprawę na wiosnę dokonano, a i nasienie ziemniaków ze

Odmiana	Pielęgnowanie	Powierzch. gospodarstwo w morgach	Powierzchnia pod burakami w przętach	Plon buraków z podanej powierzchni w q	Plon przeliczny na morg w q	Data sprzętu	Uwagi
Ekendorfy	Pielenie z prze rywką, motycze nie saletrowanie zasadzanie, saletrowanie gleboszowanie 2u krotne motyczenie, gleboszowanie nis zenie zielska	8 "	40 "	66.80	501	14.X	Zgorzel zniszczyła 30%. Za duzo było azotowych w stosunku do innych, buraki wybujały w liść.
Ekendorfy	Plużek, pielenie z przerwą, saletrowanie motyczenie 2u krotne ogłębienie 37 krotnie niszczenie zielska	14 "	150 "	239	478	17.X	Na połowie była raz tylko dawana saletra. Susza dokuczyla burakom, oraz zgorzel w 20%. Należy dawać głębszą uprawę przedzimową.

Zestawienie wykonał

Stanisław Mirek

instr. rolny

starej zwyrodniałej odmiany, to i tak plon był zadawalający.

Od tamtej pory stale uprawiamy ziemniaki pod znacznik, dając rzecz prosta staranniejszą obróbkę ziemi w jesieni. Plon zawsze jest dobry i o ile dawniej często trzeba było dokupić ziemniaków na wiosnę, o tyle teraz prawie zawsze mamy je do sprzedania.

Sąsiedzi moi dopiero niektórzy po kilku latach pomyślnego wyniku mej pracy próbują sadzić pod

znacznik, lub wogóle w szersze odstępy. Ale trzeba było kilku lat przykładu, żeby mogli się przekonac „niewierni Tomasz” i to jeszcze nie wszyscy. Bo jest takich wielu, którzy mówią, że jest to dobra rzecz uprawiać w ten sposób ziemniaki, ale, że jest przytem **za duzo roboty**. Jak się ktoś boi pracy, takim najlepsze sposoby i rady niewiele pomagają, bo taki zawsze będzie przeciwny wszelkiemu postępowi, ale czy mają rację? Sami osądźcie — Szanowni Czytelnicy.

Antek z nad Wieprza.

Z różnych stron.

OSADNIK O „PRZEWODNIKU“.

Otrzymałem dopiero drugi numer „Przewodnika Gospodarskiego” i zdziwiony wylupiłem oczy — patrzę i pytam: gdzież ten stary znajomy „Rolnik i Zagroda”? Widocznie musiał ustąpić na rzecz unifikacji. Utwierdza mnie w tem pytaniu kilka artykułów znanych autorów. Wertuję z większą ciekawością i dokładnością i spotykam bardzo bogatą treść, napisaną przystępnie, rzeczowo i życiowo, i sam tak sobie myślę: no — no tyle stronic, tylu autorów i to nie byle gryziopiórków, widać idzie naprzód unifikacja, idzie i robi ruch, a robi ruch, bo i inne pisma, które niegdyś omijały starannie rolnictwo, dziś z większym uszanowaniem zaczynają o nas pisać. A giełda jaka wyczerpująca! nawet rynku świńskiego nie opuszczono, a spółdzielczość też ma swój duży kątek, bodajto zgoda!

Dlatego pozwalam sobie złożyć Szanownej Redakcji staropolskie „Szczęść Boże!” a p. inż. Serzykowi jak najlepszego powodzenia w zunifikowaniu wydawnictwie oraz obietnicę, że jak pokończę sądy ze starostwem i policją i o ile mnie do paki nie zamkna, to coś napiszę, czy o uprawie buraków pastewnych na Polesiu, które z wielkim trudem torują tam sobie drogę, czy o hodowli świń, czy też o organizacji wzorowych gospodarstw. Bo choć prawie wszyscy dziś stękają, ja przeciwnie, mnie niskie

ceny zboża nie zaskoczyły. Więcej zaufania do ołówka i głowy, jak mówi p. inż. Sądel, a biedy nie będzie.

Korta — Osownica.



Z Centr. Tow. Organ. i Kół. Roln.

INSPEKTORAT SPÓŁDZIELCZEGO MLECZARSTWA C. T. O. I K. R.

W Wydziale Spółdzielczości Centralnego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych (Warszawa, Kopernika 30) istnieje **Inspektorat Spółdzielczego Mleczarstwa**, zadaniem którego jest przeprowadzanie następujących prac, na terenie objętym działalnością Centralnego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych:

- 1) szerzenie wskazań, dotyczących spółdzielczego mleczarstwa,
- 2) badanie stanu i potrzeb ruchu mleczarskiego,
- 3) prowadzenie statystyki mleczarstwa w poszczególnych okręgach,
- 4) szkolenie i współdziałanie w szkoleniu pracowników mleczarskich,
- 5) ułatwienie w otrzymaniu praktyk i posad mleczarskich,
- 6) opracowywanie planu rozmieszczania spółdzielni,

O S T R Z E Ż E N I E .

Wszystkich czytelników „Przewodnika Gospodarskiego i członków naszej organizacji, zawiadamiamy, że zwoływany do Warszawy na niedzielę 8 grudnia r. b. zjazd, organizowany przez tak zwany „Komitet Samodzielności Kółek Rolniczych” niema nic wspólnego z Centralnem Towarzystwem Organizacji i Kółek Rolniczych, ani z organizacjami, z połączenia się których powstało C. T. O. i K. R.

Zjazd ten zwołują czynniki partyjne i ma on na celu wywołanie zamętu i przeciwdziałanie dokonywującemu się zjednoczeniu rolnictwa.

Wobec powyższego wzywamy wszystkie kółka rolnicze i kółkowiczów do zdecydowanego przeciwstawienia się rozkładowej agitacji partyjnej i do nie brania udziału w wymienionym partyjnym zjeździe.

7) organizowanie lub pomaganie w organizowaniu nowych spółdzielni masłarskich, serowarskich i zbytu mleka,

8) współdziałanie w prawidłowym rozwoju spółdzielni,

9) organizowanie konkursów mleczarskich,

10) jednoczenie spółdzielni ze Związkami celowymi i współdziałanie z temi Związkami.

Z usług Inspektoratu mają prawo korzystać terenowe ogniska Centralnego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych, oraz organizacje pokrewne, a tam, gdzie niema terenowych ognisk C. T. O. i K. R. i poszczególni rolnicy. Porady fachowe w sprawach mleczarstwa udzielane są bezpłatnie.

ZEBRANIE RADY GŁÓWNEJ CENTRALNEGO TOWARZYSTWA ORGANIZACJI I KÓLEK ROLNICZYCH W DNIU 30 PAŹDZIERNIKA 1929 R.

W dniu 30 października 1929 r. odbyło się Zebranie Rady Głównej Centralnego T-wa Organizacji i Kółek Rolniczych. Obrady toczyły się około zagadnień życia rolniczego, mających za temat uzyskanie opłacalności płodów rolnych i obniżenie kosztów produkcji.

W wyniku obrad powzięto następujące uchwały:

Rada Główna przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Prezydium co do dokonanych prac w zakresie zapobieżenia kryzysowi rolniczemu, wyrażającemu się w niskich cenach zboża, stwierdzając, że dotychczasowe zarządzenia władz państwowych zmierzają w pewnej mierze do podniesienia cen, jednak konieczne są dalsze starania C. T. O. i K. R. w kierunku uzyskania obniżenia kosztów produkcji poprzez obniżenie cen na nawozy sztuczne krajowe i na pasze treściwe, i przez zwolnienie od cła przywozowego niezbędnej ilości saletry, oraz należyta politykę kredytową.

Ponieważ niżka cen zboża dotknęła rolnictwo w silnym stopniu, to jedynie wydatne podniesienie cen umożliwi rolnikowi terminowe płacenie podatków i regulowanie zobowiązań kredytowych.

Decyzja Rządu zastosowania systemu premii wywozowych przy wywozie zboża jest faktem pierwszorzędnej wagi, gdyż system ten jest najbardziej skutecznym środkiem dla opanowania kryzysu i doprowadzenia do poziomu, zapewniającego opłacalność produkcji. Ustalenie premii w wysokości 4 do 6 złotych przy obecnej konjunkturze rynkowej podniesie wprawdzie ceny, ale nie do poziomu pokrywającego całkowicie koszty produkcji — wobec tego konieczne są dalsze poczynania wszystkich czynników rolniczych do uzyskania środków, zapewniających opłacalność produkcji. Poczynania te winny

mieć charakter stałej polityki rolnej. Poza tem skutki wprowadzenia systemu premii będą osiągnięte w całej pełni jedynie pod warunkiem usprawnienia wywozu zboża i należytego zorganizowania wewnętrznego handlu zbożem, co wymaga udzielenia kredytów nisko-oprocentowanych organizacjom rolniczo-handlowym.

W sprawie ustosunkowania się zunifikowanej organizacji do instytucji, z których powstało C. T. O. i K. R. — Rada Główna stwierdziła, że od czasu utworzenia władz instytucji zunifikowanej, pierwotne instytucje z całym swym zakresem pracy i ze swojemi władzami i reprezentacją, przestają istnieć, a jedyne funkcje, które ich szczytkowe organy t. j. komisje likwidujące wykonywać mogą dla nich — to jest istotne likwidowanie spraw finansowych.

W związku z ustąpieniem pp. vice-prezesa T. Wilkońskiego i b. dyrektora W. Czermińskiego, Rada Główna C. T. O. i K. R. przyjęła do wiadomości oświadczenie Prezydium, iż ustąpienie pp. Wilkońskiego i Czermińskiego niema nic wspólnego z różnicami ideowymi, unifikujących się organizacji, co potwierdza złożenie przez ustępujących deklaracji, iż zachowują w całości swoje lojalne ustosunkowanie się do zunifikowanej instytucji.

W odniesieniu do spraw Biura Urządzeń Rolnych — Rada Główna przyjęła oświadczenie, że p. T. Różański do czasu wyświetlenia spraw Biura Urządzeń Rolnych wstrzymuje się od udziału w Radzie.

Rada Główna skompletowała i powiększyła skład Prezydium przez wybór pp.: Tytusa Jemielewskiego, Władysława Lippomana i Władysława Malckiego. Na miejsce ustępujących członków Rady wybrano pp.: Wiesława Czermińskiego, Jana Czarneckiego, Stanisława Grabińskiego i Józefa Zadurskiego.

KSIĄŻNICA DLA ROLNIKÓW.

W łonie Sekcji Oświaty Pozaszkolnej Centralnego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych stworzony został specjalny dział pracy, powstały z połączenia dawnej „Poradni dla chcących czytać” C. T. R. i Działu Wydawniczego C. Z. K. R. t. zw. „Książnica dla rolników”.

Zadaniem „Książnicy dla rolników” będzie szerzenie na wsi czytelnictwa dobrych książek rolniczych oraz ogólnie oświatowych, dostarczanie rolnikom książek tych, udzielanie bezpłatnie porad i wskazówek w zakresie czytelnictwa rolniczego, a więc informowanie o treści książek, komunikowanie rolnikom w jakiej książce znajdzie każdy z nich odpowiedź na interesujące go pytania i t. d.

„Książnica dla rolników“ posiada na składzie wszystkie książki rolnicze, wysyła je rolnikom na zamówienie przez pocztę, ułatwiając każdemu z nich w ten sposób kupno dobrej książki bez wyjazdu do miasta. „Książnica dla rolników“, pragnąc ułatwić rolnikom zdobywanie fachowych wiadomości z książek rolniczych, umieszczać będzie w „Przewodniku Gospodarskim“ wykazy książek, które w celu ułatwienia należytego prowadzenia każdego działu gospodarstwa, rolnik czytać powinien, wypożyczając je z biblioteczki kółka, lub nabywając u instruktora, albo też w „Książnicy“. Wszyscy: gospodarze i gospodynie wiejskie, jak również i młodzież wiejska korzystać powinni z działalności „Książnicy dla rolników“, stworzonej przez własną ich Centralną Organizację, w celu udzielania porad w zakresie czytelnictwa, oraz dostarczanie im książek rolniczych.

Każdy rolnik za obowiązek uważać sobie powinien **nabywanie książek rolniczych tylko z „Książnicy dla rolników“** Centralnego T-wa Organizacji i Kółek Rolniczych, Warszawa, Kopernika 30, konto P.K.O. Nr. 21.164, i do „Książnicy“, winien zawsze zwracać się z zaufaniem kiedy mu o poradę co do wyboru odpowiedniej książki chodzi.

Poza tem „Książnica“ kompletuje i dostarcza kółkom rolniczym, kołom młodzieży i kołom gospodyń specjalne biblioteczki do użytku członków tych stowarzyszeń; projekty tych bibliotek wysyła „Książnica dla rolników“ na żądanie bezpłatnie.

KONFERENCJA W SPRAWIE ZWIĘKSZENIA PRODUKCJI ROŚLIN PRZEMYSŁOWO - LECZNICZYCH.

W związku z koniecznością zespolenia pracy nad wzmoczeniem wytwórczości roślin przemysłowo-

lecniczych, stworzenia w tym zakresie planu gospodarczego na najbliższe lata, opracowania metod pracy — Centralne Towarzystwo Organizacji i Kółek Rolniczych łącznie ze Związkiem Producentów roślin przemysłowo - leczniczych w Polsce — zwołują **Konferencję** na dzień 25-go listopada r. b. na godz. 10-tą rano w lokalu Centralnego T-wa Organizacji i Kółek Rolniczych w Warszawie, Kopernika 30., z następującym porządkiem dziennym.

- 1) Zagajenie,
- 2) Wybór przewodniczącego,
- 3) a) Stan obecny organizacji produkcji i zbytu roślin leczniczych w Polsce,
b) Organizacja zbioru roślin leczniczych, dziko rosnących — mag. Jan Biegański,
- 4) Możliwości rozwoju uprawy roślin przemysłowo - leczniczych w Polsce — inż. Kazimierz Antleytner,
- 5) Wywóz roślin leczniczych do krajów Zachodniej Europy — inż. W. Karasiewicz — kier. Wydziału Eksportowego Z. P. R. P. L.,
- 6) Wywóz roślin leczniczych do Ameryki — inż. Dyonizy Kostecki — kier. W-tu Eksportowego Z. P. R. P. L. na Amerykę,
- 7) Organizacja produkcji roślin leczniczych zagranicą i konieczność jej przystosowania w Polsce — dr. H. Biertumpfel,
- 8) Zorganizowanie produkcji, handlu i wywozu roślin przemysłowo - leczniczych w Polsce:
 - a) Organizacja handlu i wywozu ziół leczniczych,
 - b) Strona finansowa akcji rozwoju produkcji, handlu i wywozu ziół leczniczych — przedstawiciel Zarządu Zw. Prod. Roślin Przem. - Leczniczych w Polsce,

PORADY GOSPODARSKIE.

SIEW RZEPAKU.

Pytanie Nr. 98. W jakim miesiącu siać rzepak zimowy i ile na morg. Czy można siać ręcznie, czy siewnikiem i w jakich odstępach. Ziemia czarnoziem, podglebie il. **A. Sitnik-Hoszczka.**

Odpowiedź Nr. 98. Rzepak zimowy sieje się w czasie od 5 — 15 sierpnia w klimacie Mazowsza. Sieć można ręcznie, ale prawidłowiej siać rzędowo by móc obredlić. Odległość rzędów 40 cm. Przy siewie rzędowym wychodzi około 8 kg na morg. Rzepak na ziemi czarnoziemnej rodzi się dobrze, choć wymaga gnojenia obornikiem, albo zielonym nawozem przy dodatku nawozów pomocniczych. Ważnem jest, by uprawa była staranna, niemal ogrodowa.

F. St.

KAINIT NA JARZYNY.

Pytanie Nr. 99. Czy kainit mielony rozsiewany po owsie, lub też jęczmieniu w celu zniszczenia ognichy nie zaszkodzi wsianej koniczynie?

Z. Obrycki — Jacenowszczyzna.

Odpowiedź Nr. 99. Kainitu pylastego nie można rozsiewać na jarzyny, gdzie wsiana była i powschodziła koniczyna, gdyż to samo z nią się stanie, co

z ognichą. Należy tedy koniczynę wsiewać już po zniszczeniu ognichy w rosnącą jarzynę i przykryć ostrą lekką broną — co z dobrym skutkiem bywa stosowane i jako sposób niszczenia skorupy w zasianem polu.

F. St.

PODATEK.

Pytanie Nr. 100. Przed rokiem wynająłem dom na posterunek policji państwowej na 5 lat i komisarz policji powiedział mi, że żadnych podatków nie będę przez ten czas płacił. Obecnie nałożono mi podatek 29 zł. kwartalnie. Czy mogę tego podatku nie płacić?

F. N.

Odpowiedź Nr. 100. Pytanie jest o tyle niejasne, że nie wiadomo, jaki podatek pytającemu nałożono, nie można więc odpowiedzieć, czy nałożono go słusznie. W każdym jednak razie oświadczenie komisarza policji uczynione przy zawieraniu aktu dzierżawy domu nie może mieć żadnego znaczenia na obowiązek opłacania podatków; komisarz policji nikogo od płacenia podatków zwolnić nie może.

L. Gr.

UPRAWA GROCHU.

Pytanie Nr. 101. Mam ziemię drenowaną. Gleba lekki przepuszczalny szczerk. Podglebie piasek,

głębiej glina. W tym roku były ziemniaki na obroniku z dodatkiem $1\frac{1}{2}$ q 25% soli potasowej i $\frac{1}{2}$ q 23% azotniaku. Zbiór ziemniaków zadowolniający. Na tem stanowisku chcę posiać groch „Wiktorja”. Jakie dać nawozy pomocnicze, ile wysiać nasienia na mg. i czy ziemię wapnować?

Jaki siew będzie lepszy — ręczny, czy dokonany siewnikiem i jak głęboko go przykryć?

P. M.

Odpowiedź Nr. 101. Uprawę wielochów należy prowadzić starannie, to znaczy siać rzędowo w celu późniejszej ręcznej czy maszynowej obróbki i dobrze nawozić. Siew koniecznie wczesny. Odległość rzędów około 30 cm. Wysiew na mg od 60—80 kg, a nawet rzadziej. Na zimę rozsiać kainitu 300 kg na mg, z wiosną przed siewem 200 kg superfosfatu i 60 kg azotniaku. Głębokość przykrycia do 5 cm. Wapnowanie przed siewem nie wskazane, lecz dobrzeby było pole przeznaczone pod groch na rok, dwa wcześniej zwapnować. Radziłbym nabyć książeczkę w „Książnicy dla rolników”, Kopernika 30 w Warszawie — pod tytułem: „Strączkowe i koniczyzna”, gdzie więcej szczegółów o uprawie grochu znaleźć można.

F. St.

POPRAWIENIE ŁĄKI.

Pytanie Nr. 102. Mam trzy morgi łąki. Podglebie torf. Ongiś, gdy poziom wody w pobliskiej rzece był wyższy, miałem doskonałe zbiory siana. Obecnie wskutek pobudowania turbinowego młyna brak wody dał się odczuć w całej pełni. Z 3 mg zbiór siana spadł do trzech małych furek. Jak poprawić tę łąkę, jak ją uprawiać i nawozić, jakie dać wsiewki traw?

K. C.

Odpowiedź Nr. 102. Tak nadmiar jak i brak wody jest niebezpieczny dla zbiorów siana. Skoro tak silnie spadły zbiory siana, trzeba starać się o wodę, gdyż bez niej na glebie torfowej nic nie będzie. Może wałowanie trochę poprawiłoby zbiory.

M. R.

PRZECHOWANIE RZEPY.

Pytanie Nr. 103. Czy można rzepę ścierniskową, sianą po jęczmieniu, dość ładną, dołować podobnie jak brukiew w kopce, jeśli nie, to w jaki sposób najlepiej będzie ją spasać, jeśli się ma jej większą ilość? Czy paść można razem z liśćmi? bez siekania? itd.

St. Strzelecki z Brzezin.

Odpowiedź Nr. 103. Przechowanie rzepy ścierniskowej jest dość ryzykowne, musi być dojrzała, a przytem trzeba ją układać w suchym piasku dla bezpieczniejszego przechowania. Dlatego zazwyczaj spasa się ją najwcześniej ze wszystkich okopowizn. Można ją spasać z liśćmi, dodając np. buraków, czy ziemniaków, żeby nie zaдузо samej rzepy, która ostrym zapachem może czynić mleko mniej smaczne. Oczywiście i inne pasze suche i treściwe spasa się równocześnie. Siekać nie potrzeba — bo chyba nadmiernie nie wyrosła. Na bliższy użytek sypie się w kopcu jak brukiew, liście trzebawy przyciąć przy nasadzie.

F. St.

OBRZEK WYMIENIA.

Pytanie Nr. 104. Mam krowę, której po trzecim ociełeniu spuchła połowa wymienia i z tej połowy prawie nie dawała mleka. Smarowałem wymię

łuszczem świńskim, ale to mało pomagało. W tym roku krowa jest cielna i boję się, aby ta choroba nie powtórzyła się. Co to za choroba i jak ją leczyć?

Jan Dyga.

Odpowiedź Nr. 104. Przy chorobie wymienia wskazane jest przede wszystkim czyste utrzymywanie wymienia oraz obory. Wymię w okresie poporodowym jest nader wrażliwe na zakażenie. Powodem stanu zapalnego wymienia jest wtargnięcie chorobotwórczych drobnoustroji do wymienia. Mogą one tam dotrzeć przez kanały strzykowe, przez krew i limfatyczne naczynia. Leczenie polega na częstym zdajaniu mleka, wcieraniu ciepłych tłuszczów, a przy stwardnieniu wciera się 10% maść kamforowa.

E. K.

ZNISZCZENIE PARKANU.

Pytanie Nr. 105. Wystawiłem parkan, który mnie kosztował 600 zł. Parkan ten został następnie przez 12 osób zniszczony. Czy mam prawo do odszkodowania? i od kogo?

A. Z.

Odpowiedź Nr. 105. Odszkodowania można żądać albo na drodze procesu karnego — albo cywilnego. Jeśli będzie wniesiona przez poszkodowanego sprawa karna — to sprawcy będą karani arestem, lub grzywną. Wnosząc sprawę karną można jednocześnie wytoczyć powództwo cywilne, żądając zasądzenia poniesionych strat. Można również nie wszczynać wcale sprawy karnej, lecz wprost wytoczyć szkodnikom sprawę cywilną o szkody.

L. Gr.

JAK PODNIEŚĆ WYDAJNOŚĆ POŁA?

Pytanie Nr. 106. Mam działkę wojskową, gleba „rumosz”, podglebie kreda. Rodzi niewiele — ale zboże dobrze sypie. Nawozu nie dawano przez 25 lat. Gdzie nawożę, tam się lepiej rodzi. Słomy dokupuję. Więcej, jak $2\frac{1}{2}$ ha na 20-tu ha obszaru wygnoić nie mogę. Z nawozów sztucznych stosuję azotniak i sól potasową z dobrym skutkiem. Chciałbym stosować nawozy zielone, ale łubin się nie rodzi. Jaką roślinę siać na zielony nawóz? Płodozmian mam 4-półowy. Ziemniaki na nawozie i soli potasowej ładne — ale na samych nawozach sztucznych nie idę.

K. Andrzejkowski.

Odpowiedź Nr. 106. Jak można wnioskować z opisu, obronik jest tu najpotrzebniejszy. Przyjęty system dokupywania słomy jest zupełnie racjonalny i bodaj najmniej kosztowny. Po kilku latach stosowania takiego systemu wzmocze się zapas próchnicy i plony będą zupełnie zadawalające. W pytaniu poruszono sprawę nawozów zielonych. Otóż mam wrażenie, że chodzi tu o poplonowy zasiew na 4-tem polu, boć w typowej czteropolowce: 1) okopowe, 2) jarzyna, 3) koniczyzna, 4) ozimina — tylko po ozimie da się zielony nawóz pomieścić. Na ten cel możnaby spróbować zasiewu peluszki na soli potasowej — po płytkiej orce wykonanej natychmiast po ustawieniu sżygów z ozimną, by możliwie wyzskać wilgoć i ciepło sierpniowe. Peluszki siać 220 — 250 kg na ha — oczywiście siewnikiem rzędowym. Zamiast peluszki np. po pszenicy — gdy dość późno wypadłby zasiew rośliny na zielony nawóz, należałoby zasiać gorczycę białą na azotniaku, którego by dać należało 100 — 120 kg. na ha. Gorczyca szybko rośnie i daje dużą samę zieleniny, choć nie wzbo-

gaca ziemi w azot. Ale tu chodzi o próchnicę, której nigdy za dużo na tego rodzaju ziemiach. Jako wsiewkę koniczynną w jarzynę radziłbym stosować mieszanekę czerwonej i białej koniczyny z domieszką przelotu, a ku zaopatrzeniu inwentarza w stałą dobrą paszę zieloną — zasiać oddzielny kawałek pola es-

F. St.

ADRES FIRMY ZEGARMISTRZOWSKIEJ.

Pytanie Nr. 107. Jaki jest dokładny adres firmy zegarmistrzowskiej „W. Babczyński” w Warszawie?
Franciszek Mendel.

Odpowiedź Nr. 107. Fabryka zegarków i sklep W. Babczyńskiego mieści się przy ulicy Krakowskie Przedmieście Nr. 37.
J. Ł.

DZIAŁY.

Pytanie Nr. 108. Ojciec zapisał mojemu bratu całą gospodarkę, a każdemu z dzieci wyznaczył splatę 200 złotych. Czy my już teraz nie mamy żadnego prawa do majątku, bo czujemy się pokrzywdzeni?
J. W.

Odpowiedź Nr. 108. Jeśli ojciec jeszcze żyje — to narazie nic nie można zrobić, bo spadek po ojcu jeszcze się nie otworzył. Po śmierci ojca można będzie zapis na rzecz jednego z braci zmniejszyć do wysokości części rozporządzalnej. Część ta wynosi: $\frac{1}{2}$ majątku jeśli jest jedno dziecko; $\frac{1}{3}$ majątku, gdy jest 2 dzieci i $\frac{1}{4}$, gdy jest troje, lub więcej dzieci.
L. Gr.

USTAWA O WYKONANIU REFORMY ROLNEJ.

Pytanie Nr. 109. Gdzie znajdują się przepisy prawne, dotyczące parcelacji majątków?
A. S.

Odpowiedź Nr. 109. Najważniejsze przepisy z tej dziedziny znajdują się w ustawie o wykonaniu reformy rolnej z dnia 28. grudnia 1925 roku poz. 1 Nr. 1 Dziennika Ustaw za rok 1926 oraz w rozporządzeniu wykonawczem do tej ustawy z dnia 7 grudnia 1926 roku poz. 66, Nr. 8 Dziennika Ustaw za rok 1927.

Wydział Regulacji Rolnych
C. T. O. i K. R.

NOWE ODMIANY.

Pytanie Nr. 110. W jaki sposób otrzymuje się nowe gatunki zbóż? Co to jest zboże oryginalne, elita i selekcyjne?

Piotr Gąsior

Odpowiedź Nr. 110. Zboże oryginalne jest to takie zboże, które zostało przez hodowcę otrzymane jako nowość i powstało, czy to przez skrzyżowanie dwóch macierzystych odmian, czy też przez wybór — selekcję z upatrzonej odmiany, najlepszych nasion, posiadających pewne pożądane i określone cechy. Wybierając co roku czyli selekcyjując najlepsze kłosy, a znów z kłosów najlepsze ziarno, otrzymuje się elitę. A więc „oryginalne” — jest to rasowe — u danego hodowcy wytworzone i rozmnażane, a hodowca stara się utrzymać cechy pożądane przez odsiew najlepszych, najcenniejszych ziarn, czyli elity z otrzymanej przez siebie odmiany. Czynność wybierania elity — nazywa się selekcją — wybieraniem, czyli oddzielaniem od gorszych, a nawet dobrzych ziarn — najlepszych.
F. St.

DŁUG HIPOTECZNY.

Pytanie Nr. 111. Na gospodarstwie mojem w powiecie makowskim ciąży dług hipoteczny w kwocie 1500 rb. z 7% rocznie. Ostatni procent zapłacono w lipcu 1914 roku. Ile mam teraz zapłacić?
C. Z.

Odpowiedź Nr. 111. Dług ten należy przerachować na 42% należność i doliczyć do niego procenty za 5 lat. Po przeprowadzeniu rachunku okazuje się, że za te 1500 rb. należy obecnie zapłacić 2261 zł. 85 gr. i od tej sumy jeszcze procent za 5 ostatnich lat.
L. Gr.

LABORATORJA CHEMICZNE.

Pytanie r. 112. Gdzie są laboratorja chemiczne, które wykonywują analizy ziemi i ile może kosztować wykonanie analizy ziemi?
Z. Ch.

Odpowiedź Nr. 112. Laboratorja chemiczne wykonywują analizy ziemi chemiczne i mechaniczne. Chemiczne analizy ziemi wykonuje laboratorjum chemiczne Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie przy ul. Koszykowej 9 za opłatą 30 zł. Laboratorjum chemiczne przyjmuje do analizy chemicznej gleby próchniczne i wybitnie wapienne. Zakład Gleboznawstwa Politechniki Warszaw. wykonywuje analizy mechaniczne ziemi za opłatą od 12 do 15 zł. zależnie od ilości składników gleby. Krajowe Tow. Meljoracyjne w Warszawie przy ul. Kopernika 30 za wykonanie analizy mechanicznej pobiera 15 zł., zaś za analizę chemiczną gleby — 50 zł.,
J. Ł.

DZIERŻAWA.

Pytanie Nr. 113. Gospodarz wydzierżawił 4 morgi ziemi bez budowli na lat 32, które już użytkuje od 1925 r. Właściciel tej ziemi ma dom mieszkalny, który wydzierżawił innej osobie —

- czy może zorać drogę, która przeszkadza, a pozostawić ścieżkę dla dojścia do owego domu i przeprowadzania krowy?
- ile ziemi nieobsianej, według przepisów ma być zostawione dookoła domu?
- czy dzierżawca może żądać zapłaty za plac zajęty pod domem?
- czy umowa dzierżawna, zawarta pisemnie i gotówką zapłacona zgóry na 32-letni okres dzierżawy jest ważna?
- czy może obecnie właściciel wbrew zawartej umowy zabrać siłą ziemię z powrotem, czyli zająć i zasiać zboże na roli uprawionej przez dzierżawcę?
- czy dzierżawca może dopuścić do zasiania, a w razie zasiania zebrać zboże?

A. S.

Odpowiedź Nr. 113.

- Zgodnie z art. 1723 Kodeksu Cywilnego dzierżawca nie może zmieniać istniejącej drogi na ścieżkę,
- skoro dzierżawca wydzierżawił 4 morgi gruntu, to ma prawo korzystać tylko z tych 4 morgów, w każdym razie winien on pozostawić dookoła niewydzierżawionego domu taki obszar niezasiany, który z chwilą objęcia przez niego dzierżawy, mógłby być uważany za podwórze i ogród. Gdyby na skutek tego, obszar gruntu przez niego wydzierżawionego okazał się mniejszym od

- umownych 4 morgów, może on żądać zwrotu części czynszu dzierżawnego,
- c) nic nie może żądać, gdyż plac ten nie jest objęty umową dzierżawną,
 - d) w myśl Ustawy z dnia 15-18 marca 1911 r. umowa dzierżawy zawarta na piśmie na przeciąg lat 32 jest ważna,
 - e) nic siłą usunąć nie może,
 - f) dzierżawca winien wobec świadków zaprotestować przeciwko bezprawnym czynnościom właściciela i wnieść do Sądu skargę o zakłócenie spokojnego posiadania, sąd zaś przysądzi mu bezprawnie dokonane zasiewy.

**Wydział Regulacyj Rolnych
C. T. O. i K. R.
KOMPOST.**

Pytanie Nr. 114. Jak zrobić kompost z odchodów ludzkich i wapna. Czy kompost psuje się jeżeli leży na powietrzu, bo nie mam skrzyni. Gdzieby go można przechować? Ile dać wapna w stosunku do odchodów i czy na łąkę można go wywieźć z do-daniem jeszcze popiołu?

M. A.

Odpowiedź Nr. 114. Kombinacja odchodów z wapnem nie jest korzystna. Lepiej przesyłać odchody suchym kruszem torfowym, lub ziemią próchniczną. Taki kompost będzie doskonały pod wszelkie rośliny, a więc i na łąki, jeśli o poprawę łąki szczególnie chodzi. Popiół drzewny sypany wprost na łąkę doskonale działa, choć można go i do mieszanki torfu i odchodów dołączyć. Ilościowo na miarę — na 3 części suchej ziemi torfowej — jedna część odchodów, to będzie nawóz doskonały. Wapno przyspiesza rozkład, więc najżyźniejsze części odchodów zbyt szybko ulatniałyby się.

F. St.

UDZIAŁ MATKI.

Pytanie Nr. 115. Ojciec zmarł w roku 1927 i zostawił gospodarstwo. Matka moja po śmierci ojca wyszła zamaż drugi raz za gospodarza, który majątek ma własny. Czy matce należy się coś z majątku pozostałego po ojcu?

W. G.

Odpowiedź Nr. 115. Matka, przychodząc do spadku razem ze swoimi dziećmi, dziedziczy taką samą część, jak każde z dzieci — z tą tylko różnicą, że dziedziczy nie na własność, lecz na dożywotnie użytkowanie. Fakt, że wyszła ona powtórnie zamaż i że drugi mąż ma własny majątek jest bez znaczenia.

L. Gr.

KORPUSY KADETÓW I SZKOŁY LOTNICZE.

Pytanie Nr. 116. Syn mój chce wstąpić do szkoły kadetów, albo do szkoły lotniczej. Jakie są adresy tych szkół i jakie warunki przyjęcia?

A. R.

Odpowiedź Nr. 116. W Polsce są trzy korpusy kadetów — we Lwowie Nr. 1, w Modlinie pod Warszawą — Nr. 2 i w Rawiczu pod Poznaniem Nr. 3. Warunki przyjęcia do klasy 1-szej: a) złożenie podania do 10 lipca z załącznikami: 1) świadectwo szkolne i metryka urodzenia, 2) urzędowe orzeczenie lekarza wojskowego z P. K. U. o zdrowiu kandydata, 3) zaświadczenie obywatelstwa polskiego rodziców, b) nieprzekroczony 15 rok życia, c) uznanie kandydata za zdrowego przez komisję miejscowego korpusu kadetów, d) złożenie egzaminu konkursowego

z zakresu 7-miu oddziałów szkoły powszechnej, lub 3-ch klas gimnazjum — z wynikiem dobrym. Wysokość opłaty kadeckiej równa się kosztom utrzymania kadeta i będzie określana dwa razy do roku.

Szkoły lotnicze: 1) Szkoła Pilotów cywilnych przy fabryce Samolot - Poznań; 2) Szkoła cywilnych mechaników lotniczych, prowadzona przez L. O. P. P. przy Państwowej Szkole Przemysłowej — Bydgoszcz; czas trwania nauki 1½ roku przy 42 godzinach tygodniowo.

3) Kursy obsługi lotniczej, prowadzone przez L. O. P. P. — Warszawa, czas trwania nauki 8 miesięcy w godzinach popołudniowych;

4) Państwowa Szkoła Techniczna z Wydziałem lotniczym i samochodowym w Warszawie, ul. Hoża 88.

O warunkach przyjęcia informuje Dyrekcja każdej z wymienionych szkół lotniczych.

J. Ł.

KANIANKA NA ŁĄCE.

Pytanie Nr. 117. Mam trzy morgi niezłej łąki. W tym roku rzuciła się na nią kianianka. Co robić, czy zorać łąkę, czy może posiać kainitem podwójną dawką? Chcę, żeby łąka ta była do użytku — choćby z przerwą, na czas wyniszczenia kianianki.

A. W.

Odpowiedź Nr. 117. Łąka nawiedziona kianianką ma prawdopodobnie w swym składzie obfitą domieszkę koniczyny i wyczek. Należałoby spróbować wyzbicia się kianianki przez zniszczenie porostu roślin szerokolistnych, a więc motylkowych, posypując roślinność azotniakiem sproszkowanym w ilości 150 kg na morg. Pod działaniem azotniaku rośliny te ulegną zatruciu, a trawy nie podlegające kianiance wzmocnią się znakomicie. Robotę tę należałoby wykonać w czasie wilgotnym — choćby zaraz — przyczem wartoby kianiankę jak najdokładniej wygrabić i złożyć gdzieś na kupę, żeby przegniła, a potem zakopać. Prawdopodobnie kianianka się wdała z podsiewania łąki posładem koniczynnym.

Gdyby zatrucie roślin motylkowych azotniakiem nie dało zadawalniających rezultatów, to już nie pozostałoby nic innego, jak zorać łąkę i przejść uprawę roślin okopowych — a potem zasiać łąkę na nowo trawami, ale bez koniczyn, bo kto wie, ile tam nasion kianianki mogło się już wysypać i przy okazji zasiewu koniczyn znów łąkę zapaskudzić.

F. St.

MAJĄTEK NIEOBECNEGO.

Pytanie Nr. 118. Właściciel nieruchomości znajduje się w Rosji — a jego majątkiem w Polsce wada kurator. Czy ja, jako blizki krewny właściciela, mogę żądać tego majątku dla siebie?

B. S.

Odpowiedź Nr. 118. Skoro właściciel żyje, a jest tylko nieobecny — niema żadnego tytułu, aby pytać o wstąpienie do posiadania majątku. Kurator, który obecnie zarządza majątkiem, został zapewne ustanowiony przez Sąd na żądanie wierzycieli. Nie może on dla siebie ciągnąć korzyści — obowiązany jest do składania Sądowi sprawozdań z zarządu.

L. Gr.

KURSY ROLNICZE.

Pytanie Nr. 119. Mam lat 18. Skończyłem 4 oddziały szkoły powszechnej i chcę wstąpić na kursy rolnicze. Jakie warunki przyjęcia? Gdzie są naj-

KALENDARZ GOSPODARSKI NA ROK 1930.

już jest w sprzedaży.

Nabywać Kalendarz Gospodarski można u instruktorów Okręgowych Towarzystw, Organizacji i Kółek Rolniczych, we wszystkich księgarniach oraz w składzie głównym Kalendarza „KSIĄŻNICY DLA ROLNIKÓW” C. T. O. i K. R. w Warszawie, Kopernika 30. Konto P. K. O. 21164.

W celu ułatwienia nabywania Kalendarza Gospodarskiego, do niniejszego numeru „Przewodnika Gospodarskiego” załączyliśmy prospekt Kalendarza, kartę zamówieniową na Kalendarz oraz czek P.K.O. Nr. 21164, którym można wpłacać należność.

Cena Kalendarza Gospodarskiego wynosi zł. 3.— (kosztów przesyłki nie dolicza się).
Za zaliczeniem pocztowym ani przesyłką poleconą Kalendarz wysyłany nie będzie.

blizsze kursy w powiecie tomaszowskim, woj. lubelskiego?
G. B.

Odpowiedź Nr. 119. Przypuszczamy, że pytający ma na myśli szkoły rolnicze niższego typu, bowiem kursy organizowane dla kółek rolniczych nie dają dostatecznej podstawy do samodzielnego prowadzenia gospodarstwa. Spis szkół rolniczych pytający znajdzie w Kalendarzu Gospodarskim na rok 1930, który w najbliższym czasie będzie można nabyć w cenie 3 zł. wraz z przesyłką w „Książnicy dla rolników” w Warszawie, ul. Kopernika Nr. 30. Kursy rolnicze im. Staszica w Warszawie, ul. Skłodowa Nr. 3 — stosują nauczanie listownie, dostępne dla wszystkich rolników, umiających czytać i pisać za opłatą 25 zł., płatnych w 5 ratach od listopada b. r. po 5 zł. miesięcznie.
J. Ł.

BUDOWA DROGI.

Pytanie Nr. 120. Gmina chce rozszerzyć istniejącą już drogę, na ten cel chce zabrać mi bez odszkodowania grunt. Czy gmina ma do tego prawo?
O. F.

Odpowiedź Nr. 120. Oczywiście, że gmina bez odszkodowania ziemi zabrać nie może. Gmina ma prawo żądać oddania ziemi pod drogę — jednak o wywłaszczeniu ostatecznie zadecydować musi województwo, które jednocześnie musi orzec wysokość odszkodowania. Gdyby pytający orzeczeniem o wysokości odszkodowania czuł się pokrzywdzony — ma prawo odwołać się do Sądu, który ostatecznie ustali wysokość odszkodowania.
L. Gr.

DAWKI POKARMOWE DLA OPASÓW.

Pytanie Nr. 973. W jaki sposób należy karmić krowy przeznaczone na opas? Do rozporządzenia posiadam: ziemniaki, buraki, zboże, koniczynę i siewkę jarzynową. Czy buraki i ziemniaki dawać w całości, czy też siekane?
Ks. W. G.

Odpowiedź Nr. 973. Na każde 100 kg. żywej wagi trzeba przeznaczyć 150 gram białka i 1 kg. wartości skrobiowej. Jeżeli więc krowa waży 450 kg. potrzebuje 750 gramów białka i 5,4 kg. wartości skrobiowej. Zapotrzebowanie to pokryje następująca dawka pokarmowa: 2 kg. koniczyny, 2 kg. siana, 2 kg. słomy jęczmiennej, 10 kg. buraków, 10 kg. ziemniaków, 3,3 kg. otrąb żytnich. Ziemniaki lepiej

dawać w całości, buraki, jeżeli duże rąbane na kilka kawałków. Zadawać paszę trzy razy dziennie.
M. Kw.

SZKOŁY TECHNICZNE KOLEJOWE.

Pytanie Nr. 122. Brat mój skończył 7 kl. szkoły powszechnej. Ma lat 18. Chce wstąpić do Państwowej średniej szkoły technicznej kolejowej niższej w Warszawie — Nowe - Brudno, dom kolejowy 88. Czy może być przyjęty do jednej z tych szkół? Na jakich warunkach przyjmowani są do tych szkół kandydaci i kiedy należy składać podanie o przyjęcie?
J. B.

Odpowiedź Nr. 122. Od kandydatów na I-szy kurs szkoły technicznej kolejowej średniej w Warszawie przy ul. Chmielnej 88 wymagane są: świadectwa ukończenia 7 oddziałów szkoły powszechnej, lub 4 klas szkoły średniej ogólnie - kształcącej i wiek nieprzekraczalny 17 lat, oraz zdanie z wynikiem dodatnim egzaminu z języka polskiego i matematyki w zakresie 4 klas gimnazjum. Od kandydatów do I-szej klasy Szkoły technicznej kolejowej niższej w Warszawie — Nowe Brudno, dom kolejowy 88 — wymagane są świadectwa ukończenia 5 oddziałów szkoły powszechnej i wiek od 14 do 16 lat. Do średniej szkoły technicznej podanie o przyjęcie można składać już w maju; do szkoły technicznej niższej podania o przyjęcie należy składać w terminie do 1 sierpnia.
J. Ł.

MEDALE ROSYJSKIE.

Pytanie Nr. 123. Czy za medale i krzyże zasługi rosyjskie, otrzymane w czasie wojny światowej, należy się obecnie jakie wynagrodzenie?
Kółko Roln. w Pawłowie.

Odpowiedź Nr. 123. Wszelkie odznaczenia, czy medale dawnych państw zaborczych mogą mieć dziś znaczenie jedynie pamiątkowe. Nie należą się tym, którym zostały nadane absolutnie żadne wynagrodzenia. Armja rosyjska zbyt wiele krzywdy uczyniła Polsce i narodowi Polskiemu, aby Rzeczpospolita Polska miała płacić wynagrodzenie tym, którzy w tej armji otrzymali odznaczenia. W Polsce jedynie odznaczeni polskim orderem „Virtuti Militari” — za męstwo w czasie wojny i obronę Ojczyzny pobierają pewną, niewielką zresztą pensję.
L. Gr.

POPRAWKI ŁĄKI.

Pytanie Nr. 124. Mam 7 ha łąki torfiastej mokrej, na której wykopano rów, tak, że teraz można ją jakoś z dobrym skutkiem zasilić. Mech został wybronowany, ale jeszcze są kępy, które nie wiem jakby porównać. Na części suchej torfiastej, gdzie uprawę przeprowadzono, chcę zasiać łubin, bo nie mogę dowieźć obornika pod zasiew wyki, a chcę zastosować nawóz zielony. Czy łubin będzie odpowiedni?

Józef Czekał.

Odpowiedź Nr. 124. Do zdzierania kęp, kopczyków, czy to kretowin zrosniętych bywa używana graca trójkątna dobrze naostrzona i zaopatrzona krojem, przyczem jednak nie obędzie się bez ręcznej dodatkowej roboty rozcinania i rozrzucania tych kopczyków. Robota żmudna i kosztowna. Można i w inny sposób wziąć się do tej roboty; mianowicie: ścinać kopczyki w obrębie rzutu szpadlem, zwałąc tą ziemię na kupy, z czego po roku, gdy torfina skruszeje, będzie materiał użyźniający do wywózki na grunt orny, albo do rozrzucenia po tej samej łące. Bardzo wskazanem bywa domieszanie do takich kup wapna, co przyspiesza rozkład materiału zwykle zakwaszonego. Na zdartym i wyrównanym terenie należałoby dać zasitek kainitowy w ilości 3 q w stosunku morga no i w miejscach ogołoconych z darniny dosiać traw jak: kupkówki, tymotki i nieco lucermy chmielowej. Na części suchej torfowiska nie siać łubinu, bo niepewny, lepiej zasiać peluszkę, podsypując pod nią 2 — 3 q kainitu i żużli Thomasa, lub mączki fosforytowej 1½ — 2 q na morg. Można do 100 kg. peluszki domieszać 20 kg. wyki. Zasiew wykonać w maju, gdy już ciepło się utwali i zaraz potem przywałować.

F. St.

SPŁATA.

Pytanie Nr. 125. Ojciec mój, zapisując 4 morgi ziemi mojemu bratu nazaczył dla mnie spłatę. Ja mam obecnie lat 19. Czy mogę od brata żądać dzierżawy?

B. Z.

Odpowiedź Nr. 125. Pytający, jako małoletni sam nic robić nie może, chyba że został sądownie usamowolniony. W imieniu pytającego może działać opiekun z upoważnienia rady rodzinnej. W każdym jednak razie nie można żądać od brata dzierżawy, gdy nie było umowy dzierżawnej. Można więc

tylko żądać spłaty kapitału wraz z procentami, jeżeli one zastrzeżone zostały.

L. Gr.

SZKOŁA MORSKA W TCZEWIE.

Pytanie Nr. 126. Urodziłem się w 1908 r. Jestem obecnie w VII kl. gimnazjum typu humanistycznego. Z braku środków materialnych do ukończenia gimnazjum, chcę wstąpić do Szkoły Morskiej Marynarki Wojennej. Proszę o udzielenie mi bliższych informacji o tej szkole. Jakie są warunki przyjęcia?

A. Śwital.

Odpowiedź Nr. 126. Do Szkoły Morskiej Marynarki Wojennej w Toruniu są przyjmowani kandydaci z ukończoną szkołą średnią. Każdy ze zgłaszających się kandydatów jest poddany badaniu lekarskiemu przez specjalną komisję lekarską. Wynik dodatni badań lekarskich decyduje o przyjęciu do służby zawodowej w marynarce wojennej.

J. Ł.

OSUSZONE BAGNO.

Pytanie Nr. 127. Mam kawałek bagna, zalanego przed paru laty wodą. Dwa lata temu bagno osuszyłem, a trawa nie rośnie zupełnie. Przedtem, chociaż bagno było zalane, to jednak dwa razy do roku kosilem rzeżuchę łąkową, a teraz nawet i ta nie rośnie. Co z tem bagnem robić, by mieć pokos?

Br. Wasilewski.

Odpowiedź Nr. 127. Jak się okazuje, bagno zostało zanadto przesuszone, a przytem ziemia bagienna zessała się, stwardniała i rozwój roślinności błotnej w takim zessanym — zakwaszonym gruncie uległ zahamowaniu. Prawdopodobnie trzeba by tu dać wapna i trochę obornika i ziemię poorać — uprawić. Potem zasiać owies, a może jaką mieszankę wyczano - owsianą. Dopiero po takim ożywieniu bagniska można wprowadzić, albo uprawę zwykłych roślin gospodarskich — albo znów siać trawę. Zamało danych mam w pytaniu o rodzaju tego bagna — czy jest to torfisko, czy szlam roślinny i do jakiego stopnia woda została stąd usunięta i czy nie można uregulować wilgotności podłoża przez częściowe naprzekład zasypianie zbyt głęboko wykopanego rowu?

F. St.



Jak łąki i pastwiska uprawiać należy dowiesz się z książek: **M. Rożański „Uprawa łąk i pastwisk“** cena zł. 2.20.

Rolniku! czyś już stosował mączkę fosforytową rachowska, marki ochronnej

Krakus, zawierającą 16 % kwasu fosforowego i 30 % wapna.

Skatkuje tak, jak Tomasówka. Mączki fosforytowe wypróbowane zostały z dobrym skutkiem na ziemiach przepaszczalnych, skłonnych do zakwaszenia i nadają się jaknajlepiej **pod żyta, owsy koniczyny** i na **murszaste łąki.**

Uwaga Rolnicy! Zwracajcie się z zapotrzebowaniem do waszych dostawców.



Wskazówki podręczne.

PRODUKCJA JAJ.

Staranna produkcja jaj staje się u nas zagadnieniem niezmiernie ważnym i pilnym, którego nie wolno odkładać na później, jeżeli nie chcemy utracić dochodu, jaki mieć możemy z jaj. **Podnosząc produkcję jaj pod względem dobroci i usprawniając ich zbiórkę, podnosimy ich wartość.** Dążyć należy, aby ta ilość jaj, jaka idzie do zorganizowanego handlu, była **świeża i o treści zdrowej i posiadała skorupkę czystą.**

Jaja, przeznaczone na sprzedaż, nie powinny mieć latem więcej ponad cztery dni i siedem dni zimą. Skorupka jaj powinna być czysta o ładnym połysku. Tylko jaja o naturalnie czystej skropce są produktem zdrowym i nadają się do dłuższego przechowania.

Bród na skorupce jaj, to siedlisko dla pleśni i bakterij, wywołujących szybkie psucie się jaja, wreszcie jest to wymowne świadectwo niechlujnej produkcji.

Jaja o skorupce zabrudzonej skądkolwiekby one pochodziły, określane są zagranicą pogardliwie, jako „polskie”. Ostatnio przy wywozie jaj do Anglii, na każdym jaju eksporterzy muszą dawać napis „Polskie” w języku angielskim; napis taki uwidoczniiony na jaju brudnym nie jest zaszczytny dla polskich producentów jaj. Oczywiście, o ile jaja będą produkowane schludnie, nie będziemy sobie urabiać niezbyt zaszczytną sławę. Podniesienie jakości, a co za tem idzie i wartości jaj, zależy przede wszystkim od samych producentów. Praca podjęta w tym kierunku, nie jest ani trudna, ani kosztowna, trzeba jednak zastosować odpowiednie środki, a mianowicie:

1. Urządzać dla kur nieśnych specjalne gniazda, przeznaczając na jedno gniazdo najwyżej 4 do 5 kur. Gniazda ustawiać w takim miejscu, w którym kury nie będą niepokojone.

2. Gniazda utrzymywać sucho i w czystości, zmieniając często podściółkę. Siana na podściółkę nie używać, aby jaja nie nabierały aromatu, tracąc przez to naturalną woń i smak. Słoma lub strużyny z drzewa jodłowego najlepiej nadają się na podściółkę do gniazd.

3. Do gniazd dawać na podkładki jaja sztuczne, fajansowe lub gipsowe.

4. Jaja z gniazd wybierać 3 do 4 razy dziennie, aby kury jaj naturalnych nie wysiadywały i nie wygrzewały.

5. Do czasu odstawy jaj do mleczarni, przechowywać je w miejscu suchym, chłodnym, przewietrzanym i zdala od przedmiotów wydzielających ostrą woń, jak np. kapusta kwaszona, owoce, grzyby i tp.

W pomieszczeniach zbyt ciepłych, dusznych, zakurzonych i wilgotnych jaj nie przechowywać.

6. Nie wkładać jaj do koszy lub skrzynek brudnych. Staranny producent sprzedaje jaja o skorupce czystej lecz nie mytej, świeże, o treści zdrowej t. j. nie zbulgotanej i bez plam.

Za jaja świeże osiąga się ceny dobre, zaś za stare i brudne, a więc mało wartościowe, niskie.

Kto sprzedaje jaja kiepskie, ten wyrządza szkodę sobie i obniża wartość krajowej produkcji jaj.

A. Z.

W SPRAWIE PODATKU DOCHODOWEGO.

(Zamiast odpowiedzi).

Z ostatnio nadesłanych do Redakcji „Przewodnika Gospodarskiego” pytań, cały ich szereg dotyczy skutecznego ostatnio przez władze skarbowe wymiaru podatku dochodowego.

W związku z tem podajemy kilka wyjaśnień, które będą wspólną odpowiedzią na wszystkie pytania.

Przedewszystkiem więc należy wyjaśnić, że podatek dochodowy, jak już sama jego nazwa wskazuje, płaci się z dochodu, osiągniętego z jakiegokolwiek źródła. Wszystkim więc tym, którzy pytali, czy muszą płacić podatek dochodowy jeśli nie mają nieruchomości, wyjaśniamy, że podatek ten płaci się niezależnie od tego z jakiego źródła płynie dochód.

Drużga sprawa, to wysokość podatku. Otóż przede wszystkim mylne są informacje rozpowszechnione wśród gospodarzy, jakoby właściciele nieruchomości do 10 ha, nie płacili podatku dochodowego. Takiego prawa niema i nie było. Jest natomiast inny przepis, mianowicie, że nie płaci podatku dochodowego ten, czyj dochód nie przenosi 1.500 zł. rocznie.

Dochód z gospodarstw rolnych do 15 ha oblicza się w ten sposób, że za dochód z 1 ha przyjmuje się przeciętną wartość 4 kwintali żyta według cen z ostatniego roku. W ten więc sposób każdy może sobie dochód swój obliczyć. Zaznaczyć należy, że owa wartość 4 kwintali żyta jest najwyższą granicą, poza którą władze skarbowe wyjść już nie mogą.

Wymiar podatku dochodowego skutecznia się w zasadzie na podstawie zeznania o dochodzie, jednak osoby, których główny dochód płynie z nieruchomości gruntowej, nie przekraczającej 30 ha — nie są obowiązane do składania zeznań, chyba, że władze skarbowe specjalnie tego zażądatają. W wypadkach, gdy władza podatkowa nie zażąda zeznania — wymiar podatku jest skuteczniany na podstawie obszaru gruntu, posiadanego przez gospodarza w związku z urodzajem w danym roku.

Pozostaje jeszcze do omówienia jedna sprawa — mianowicie sprawa odwołania się od wymiaru podatku dochodowego. Odwołanie takie służy każdemu podatnikowi. Odwołanie wnieść należy do komisji odwoławczej za pośrednictwem tego urzędu skarbowego, który dokonał wymiaru. Odwołanie należy złożyć w ciągu dni 30 od daty doręczenia nakazu płatniczego. W odwołaniu można prosić komisję odwoławczą o zawiadomienie o terminie rozpatrywania odwołania — w tym wypadku podatnik będzie miał prawo złożyć osobiste wyjaśnienia na posiedzeniu komisji odwoławczej.

Zaznaczyć należy, że złożenie odwołania nie wstrzymuje obowiązku uiszczenia podatku.

L. Gr.

ZATRZYMANIE ŁOŻYSKA U KRÓW I KLACZY.

Po ocieleniu się krowy lub po ożrebienu klaczy muszą wyjść z rodnic tak zwane błony płodowe czyli łożysko, w którym znajdował się płód przed przyjściem na świat. Zdarza się, że łożysko nie wychodzi z rodnicy na zewnątrz w swoim czasie, lecz zatrzymuje się w niej znacznie dłużej, co wywołuje chorobę, grozi zakażeniem i powoduje nieraz śmierć zwierzęcia.

U krów—po normalnym wycieleniu się—łożysko powinno odejść po upływie 24, a najdalej po upływie 48 godzin, u klaczy — nie później jak w 12 godzin po oźrebieniu się.

Najniebezpieczniejszym jest zatrzymanie łożyska u klaczy, ponieważ zwierzęta te są bardzo wrażliwe i po 20 godzinach występuje tu silna gorączka (41° C. i wyżej), a o ile nie będzie okazana natychmiastowa pomoc lekarska, choroba ta spowodować może śmierć zwierzęcia.

Wskutek odmiennego ustroju części rodnych u krowy, jeżeli łożysko zostanie tu zatrzymane przez 3 — 4 doby i nawet zacznie się już rozkładać i gnić, zakażenie zbyt szybko nie następuje; krowa napozór wydaje się zupełnie zdrową i żadnych chorobliwych zmian nie zdradza, jednakże nie zawsze to uchodzi tak bezkarnie i nieraz następuje ostre zapalenie rodnicy, połączone z wysoką gorączką, ustaje apetyt, spada mleczność, z rodnicy ukazuje się wypływ ciemny i cuchnący, zwierzę cierpi i chudnie. Gdy łożysko jest zatrzymane, z pochwy zwieszają się błony płodowe w postaci sznurów, zwierzę często się wydyma, a po 2 — 3 dniach traci mleko i łożysko to zaczyna cuchnąć.

Zatrzymanie łożyska może być wywołane przez osłabienie rodnicy, o ile poród odbywał się normalnie; następnie — bywa to przy porodach przedwczesnych to jest przy tak zwanych ronieniach, przy niedostatecznym odżywieniu zwierzęcia w czasie ciąży, przy stałym żywieniu krowy wytlókami buraczanami, bywa to wreszcie wskutek zapalenia rodnicy i wskutek zbyt mocnego złączenia błon płodowych z rodnicą.

Jeżeli u krowy, łożysko nie odeszło w przeciągu trzech dni, należy czysto wymyć rękę, postarać się wyciągnąć łożysko z rodnicy na ile się da, uciąć czystymi zdezynfekowanymi nożyczkami wiszące na zewnątrz jego części, poczem w ciągu dnia zaszprycować z irygatora co trzy godziny po 10 szklanek czystej ciepłej wody z dodatkiem 8 łyżeczek (od herbaty) jodyny, a do wewnątrz dać krowie łyżkę sproszkowanego sporyszu w butelce oleju lnianego, lub odwaru siemienia lnianego. Gdyby to skutku nie odnosiło, należy zawezwać lekarza lub dobrego praktycznego felczera, by ręcznie usunął łożysko z rodnicy, nigdy jednak nie można powierzać tej czynności osobom nie powołanym, ponieważ sprawa ta wymaga fachowej znajomości rzeczy, polegającej na przestrzeganiu ścisłej dezynfekcji w czasie dokonywania tej operacji oraz na umiejętnym i ostrożnym zdejmowaniu części łożyska, przyczepionych do brodawek macicznych.

W razie zatrzymania łożyska u klaczy po upływie najwyżej 12 godzin koniecznym jest bezzwłocznie przystąpić do chirurgicznego usunięcia, ponieważ dłuższe zwlekanie będzie zawsze ryzykowne i może nastąpić śmierć klaczy wskutek zakażenia.

Żadnych środków wewnętrznych, jak również żadnych przemywań rodnicy przy zatrzymaniu łożyska u klaczy stosować samemu nie należy.

Z. Olszański.

+++++

Oszczędność — to dobrobyt poszczególnych obywateli i potęgą gospodarcza Państwa.

Książki i czasopisma.

MATERJAŁY DO BIBLIOGRAFJI POLITYKI AGRARNEJ.

Polityka agrarna, jako splot zagadnień z zakresu spraw, dotyczących ustroju rolnego, jak również gospodarstw rolnych i warunków ich rozwoju w Państwie naszym, w dobie wykonywania ustawy o reformie rolnej, musi znaleźć odpowiednie miejsce w rzędzie zainteresowań ogółu społeczeństwa.

Przyczyny wywołujące potrzebę przebudowy ustroju rolnego, sama przebudowa jego, wpływ tej przebudowy na kształtowanie się rolnictwa w Polsce — interesować winny nie tylko bezpośrednio z rolnictwem związanych gospodarzy, ale całe społeczeństwo, które w znacznej mierze rolnictwu zawdzięcza także rozwój produkcji przemysłowej, okazać musi znacznie głębsze zrozumienie dla spraw rolnych w Polsce.

Należy więc powitać z wielkiem uznaniem wydanie przez Ministerstwo Reform Rolnych pracy p. Stanisława Stempowskiego p. t.: „Materiały do bibliografji polityki agrarnej”.

Jakkolwiek p. Stempowski w przedmowie mówi, że „Materiały do bibliografji polityki agrarnej” są wyrazem potrzeby, jaka zrodziła się przy wykonywaniu prac przez urzędników Min. Ref. Roln. — to niemniej jednak, uporządkowanie tego materiału, zgromadzenie go i udostępnienie dla szerokich warstw społeczeństwa może zasadniczo wpłynąć na zmianę niezdrowego jeszcze dziś pojmowania reformy rolnej. Reforma rolna to nie tylko parcelacja — to jest urządzenia w Polsce rolnictwa, które ma odpowiedzieć najistotniejszym wartościom, zapewniającym silne gospodarcze znaczenie Państwa.

Bibliografja z zakresu polityki agrarnej jest niezmiernie bogata i nie tylko u nas. Nasze prace w tym zakresie datują się głównie od czasu powstania Państwa Polskiego, jakkolwiek i z czasów niewoli mamy wiele prac tego rodzaju, literatura jednak zagraniczna jest o wiele bogatsza od naszej.

Sposób ujmowania tak ważnych spraw, jak ustroj rolny, przez inne narody, ustosunkowania się sąsiednich społeczeństw do tego zagadnienia, różne przyczyny, wywołujące naturalną potrzebę przebudowy ustroju rolnego — wszystko to odpowiednio rzeczowo ujęte, przeprowadzone porównania warunków państw sąsiednich z naszymi, może tylko wyjaśnić bałamutne jeszcze dziś zapatrywania na reformę rolną. Materiały uporządkowane według historycznego rozwoju tych zagadnień w oparciu o zasady ekonomiczne z uwzględnieniem prawa i obyczajów, dają możliwie całkowity obraz możliwości przebudowy u nas ustroju rolnego.

Książkę p. Stanisława Stempowskiego p. t. „Materiały do bibliografji polityki agrarnej” można nabyć w Ministerstwie Reform Rolnych, Plac Dąbrowskiego Nr. 5, w cenie 2 zł. 75 gr. W. N.

+++++

O korzyściach jakie odnieść można z książki W. Chmieleckiego. „Urządzenie gospodarstw małych”, już słyszałeś. Jeżeli jej jeszcze nie nabyłeś, śpiesz to uczynić!

MELJORACJE ROLNE.

Ministerstwo Reform Rolnych wydało pod powyższym tytułem w formie broszury zbiór wszelkich rozporządzeń, dotyczących spraw meljoracji. Rozporządzeń tych jest sporo i niejednokrotnie trudno zorientować się w treści tych rozporządzeń, nie mając ich zebranych w jedną całość. Wydanie więc powyższej broszurki w znacznym stopniu ułatwia wyłowienie z niej tych spraw, które najbardziej obchodzą zainteresowanego.

Rozporządzenia są zebrane bez żadnych komentarzy ze strony wydawcy — pozostawione dla czytelnika w całym pierwotnym swym brzmieniu.

Rozporządzenia powyższe uwzględniają następujące sprawy:

- 1) popieranie meljoracji rolnych,
- 2) przeprowadzanie meljoracji przy dokonywaniu przebudowy ustroju rolnego,
- 3) wysokość opłat za wykonywanie ekspertyz i projektów technicznych,
- 4) sposób pobierania opłat za prace meljoracyjne, dokonywane przy przebudowie ustroju rolnego,
- 5) pomoc kredytowa na meljoracje, przeprowadzane przy dokonywaniu przebudowy ustroju rolnego,
- 6) normy opłat za prace meljoracyjne.

Broszurkę powyższą nabyć można w Ministerstwie Reform Rolnych — Plac Dąbrowskiego 5, w cenie 75 gr. W. N.



ZE SZKÓŁ.

KURS BUDOWNICTWA BETONOWEGO.

Od dnia 18 do 25 listopada br. odbędzie się 1-notygodniowy kurs budownictwa betonowego, organizowany przez „Związek Polskich Fabryk Portland - Cementu” w Warszawie, Aleje Jerozolimskie 47.

Wszyscy, którzy się interesują betonem i pragną posiadać wiedzę w kierunku produkcji pustaków, dachówki, kregów do studzien, chodników i t. p. winni nadesłać zgłoszenie pod wskazanym adresem.

Obok wykładów słuchacze przerobią osobiście ćwiczenia praktyczne na odpowiednich maszynach i formach. Opłata za kurs wynosi 15 zł.

Dla słuchaczy, którzy nie mają zapewnionego mieszkania w Warszawie, kierownictwo kursów rezerwuje za niską opłatą pomieszczenie w bursie, jednak przy zgłoszeniu należy zaznaczyć, że słuchacz chce z tego skorzystać.

Zgłoszenia wraz z opłatą winne być nadesłane niezwłocznie, najdalej do 15 listopada, pod adresem:

Dział Techniczny Związku Polskich Fabryk Portland - Cementu, Warszawa, Aleje Jerozolimskie Nr. 47.

KAŻDE KÓŁKO ROLNICZE POWINNO POSIADAĆ WŁASNĄ BIBLIOTECZKĘ ROLNICZĄ.

ROCZNA SZKOŁA ROLNICZA W POPOWIE

rozpoczęła już zapisy na rok 1930. Nauka zaczyna się 15-go stycznia, wg. programu szkół męskich jedenastomiesięcznych.

Przy szkole znajduje się 56 morgów ziemi ronej, 8 morg. łąki, duży ogród warzywny i owocowy, pasieka, szkółka drzew owocowych i szkółka wikliny koszykarskiej.

Szkola posiada oborę bydła rasy czerwonej polskiej, Świnie rasy angielskiej i owce wrzosówki.

Przy szkole są warsztaty stolarsko-stelmarskie, koszykarski i introligatorski. Uczniowie mieszkają stale w internacie przy szkole i biorą udział w zajęciach przy wszystkich działach prowadzonych w szkole. Ułatwia to im słuchanie wykładów teoretycznych i daje możliwość nauzenia się sprawnego wykonywania robót gospodarskich.

Istnieją również na terenie Szkoły: straż ogniowa, sklep spółdzielczy, związek koleżeński uczni, jest kółko rolnicze i sekcja przysposobienia rolnicze. Wszystko to razem wzięte wpływa na społeczne i obywatelskie wyrobienie wychowanków

Nauka w szkole jest bezpłatna. Uczniowie płacą tylko rzeczywiste koszty utrzymania, które w roku bieżącym nie przekroczyły 30 złotych miesięcznie. Uczniowie pilni, a niezamożni i obowiązkowi mogą otrzymać częściowe lub całkowite zwolnienie z opłaty utrzymania.

Kandydat musi mieć 16 lat skończonych, umieć czytać i pisać i znać 4-ry działania arytmetyczne. Przy zgłoszeniu należy złożyć podanie o przyjęcie do szkoły oraz dołączyć metrykę urodzenia, świadectwo szkolne i świadectwo moralności, a także nadesłać 10 zł. wpisowego.

Uczniowie najzdolniejsi, a pragnący pójść w kierunku hodowlałm lub mleczarskim, mają pierwszeństwo przy przyjmowaniu do szkół tego typu w Liskowie.

Szczegółowy program wysła szkoła na żądanie.

Adres: Szkoła Rolnicza w Popowie, poczta Pęczniew, woj. łódzkie.

MĘSKA SZKOŁA ROLNICZA W MIĘTNEM.

Kurs rozpoczyna się 15 stycznia i trwa do 15 grudnia. Program nauki szkół jedenastomiesięcznych. Praktycznie zajęcia prowadzone są na 56-hektarowym gospodarstwie.

Uczniom kończącym szkołę ułatwia się znalezienie praktyk rolnych we wzorowych gospodarstwach rolnych i hodowlanych.

Uczeń wstępujący do szkoły, powinien mieć 16 lat wieku i mieć przygotowanie w zakresie przynajmniej 4-ch oddziałów szkoły powszechnej. Odzienia 2 zmiany (codzienne i niedzielne) 3 zmiany bielizny, poduszkę, 2 prześcieradła, koc i siennik uczniowie powinni przywieść ze sobą.

Podanie o przyjęcie należy nadsyłać pod adresem szkoły (Garwolin skrynka pocztowa Nr. 15). Do podania należy dołączyć: metrykę, życiorys, świadectwo szkolne, świadectwo moralności od swego proboszcza lub innej wiarogodnej osoby czy instytucji, oraz załączyć 2 zł. wpisowego.

Kandydaci przyjęci do szkoły będą powiadomieni przez Dyрекcję.

Szkola jest odległa od Warszawy o 57 klm., od stacji kolejowej o 2 klm, i od powiatowego miasta Garwolina o 3 klm.

SZKOŁA ROLNICZA ŻEŃSKA W DĄBROWIE ZDUŃSKIEJ.

Od dnia 15 stycznia 1930 r. Szkoła Rolnicza Żeńska w Dąbrowie Zduńskiej, pow. łowickiego rozpoczyna pierwszy rok szkolny. Nauka 4 — 5 godzin dziennie, przedmiotów ogólnokształcących i zawodowych wg programu szkół jedenastomiesięcznych.

Praktyka 4 — 5 godzin dziennie pod kierunkiem nauczycielek: w kuchni, szwalni, pralni, ochronce szkolnej, w ogrodzie oraz gospodarstwie podwórzowym i rolnem.

Dla życzących nauczanie tkactwa, pszczelnictwa i jedwabnictwa.

Kurs trwa jedenaście miesięcy — do dnia 15 grudnia 1930 r. Opłata za utrzymanie w internacie szkolnym 40 zł. miesięcznie płatnych zgóry. Warunki przyjęcia: 1) ukończone 16 lat życia; 2) złożenie w szkole świadectwa o skończeniu 4-ch oddziałów szkoły powszechnej lub co najmniej umiejętności czytania, pisanie i 4-ch działań arytmetycznych.

Szczegółowych informacji udziela dyrekcja szkoły. Poczta Zduny, koło Łowicza, dojazd do st. Jackowice i ¼ klm. od stacji do szkoły.

PREMJOWANIE WYWOZU ZBÓŻ I MAKI.

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów uchwalił wprowadzić na okres 5-ciu miesięcy premję wywozową — w postaci zwrotu ceł w wysokości 4 — 6 zł. od 100 kg. wywiezionego zboża lub maki.

Zwrot cła przysługuje eksporterom czterech głównych zbóż i maki, którzy przedstawiają zaświadczenie odpowiedniego gatunku wywożonego produktu, wystawione przez jedną z upoważnionych do tego instytucji. Jak widzimy, uchwała powyższa ma na celu podniesienie jakości towaru wywożonego z Polski.

Rozporządzenie wykonawcze trzech zainteresowanych ministrów ukaże się w ciągu nadchodzących 2-ech tygodni.

ORGANIZACJA GOSPODARSTW PRZYKŁADOWYCH.

W projekcie prac nad podniesieniem wytwórczości Ministerstwo Rolnictwa wystąpiło z inicjatywą zajęcia się przez organizacje gospodarstwami, polecając to jako metodę oświatową zasługującą na szczególne wyróżnienie. Na zapoczątkowanie zorganizowany został kurs (w zimie 1928/29 r.) dokształcający dla instruktorów organizacji gospodarstw. Kurs ten wysłuchali kandydaci na stanowiska instruktorów praktykantów w 5 okręgach. Okręgi obejmują powiaty: warszawski, grójecki, miechowski, sieradzki, kolski, turecki i kaliski. Wybór padł na te okręgi ze względu na to, że pracują tam już od szeregu lat instruktorzy, którzy dobrymi wynikami pracy pozyskali sobie zaufanie rolników. W każ-

dym powiecie podzielonym na rejony (obwody) osadzono 3 — 4 instruktorów praktykantów, którzy od wiosny zajmują się zgłoszonymi gospodarstwami według ustalonych zasad. Na instruktora wypada po 20 — 30 gospodarstw. Organizacja gospodarstw przodujących, zajęło się C. T. R., a dalej prowadzi je C. T. O. i K. R. Opieka polega na bezpośrednim udzielaniu rolnikom porad i wskazówek w zakresie poszczególnych działów i szczegółów technicznych gospodarstwa, oraz urządzenia gospodarstwa jako całości. Jako zasadę przyjęto, że w projektach organizacji gospodarstw można tylko opierać się wyłącznie na ponadach ograniczonych do posiadanych przez gospodarza środków materialnych, że nie należy gospodarstw tych wspomagać jakimiś specjalnymi kredytami. Wyniki tej pracy były niedawno badane przez komisję lustracyjną złożoną z przedstawicieli Ministerstwa Rolnictwa, urzędów wojewódzkich i organizacji rolniczych. Stwierdzono, że pomimo krótkiego okresu czasu praca ta jest celowa, że zarówno poszczególne gospodarstwa jak i otoczenie zyskały w większości wypadków bardzo wiele. Omawiany sposób pracy ma również bardzo duże znaczenie jako najwłaściwszy sposób dokształcania instruktorów. W przyszłym roku powiększona będzie ilość okręgów.

POŻYCZKI ULGOWE W P. Z. U. W.

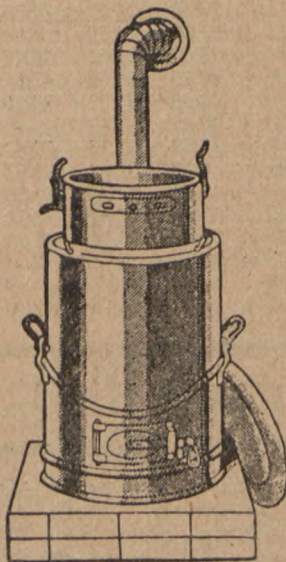
Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych udziela od roku 1924 pożyczek ulgowych na odbudowę po pożarze. Oprócz odszkodowania pogorzelnego, przewidzianego w polisie, po-

gorzelec może uzyskać od P. Z. U. W. pożyczkę ulgową pięcioletnią na 4% rocznie, jeśli zobowiąże się odbudować budynki ogniotrwałe. Do dnia 1 października r. b. P. Z. U. W. udzielił pogorzalcem ogółem 7553 pożyczek na ogólną sumę 8.230.000 zł. Fundusz, przeznaczony na pożyczki dla pogorzalców na ogniotrwałą odbudowę, zwiększa się corocznie przez wyznaczanie na ten cel części nadwyżek bilansowych.

ANGIELSCY IMPORTERZY MASŁA.

Angielscy importerzy masła stwierdzają naogół zgodnie, że jakość masła polskiego polepszyła się znacznie w ostatnich czasach. Skarżą się jednak, że opakowanie masła polskiego nie odpowiada nadal wymaganiom rynku angielskiego i nie może być pod żadnym względem porównane z opakowaniem masła sprowadzanego z Danii, Nowej Zelandji czy Australji. Przedewszystkiem dotyczy to masła, wysyłanego do Anglii przez drobnych producentów, lub eksporterów, przytem zauważono, że masło to nie tylko jest gorszego gatunku, ale że opakowanie bywa zupełnie zniszczone. Także gatunek drzewa, z jakiego zrobione są beczki, czy skrzynie, nie odpowiada swemu celowi. Znacznie lepiej pod tym względem przedstawiają się transporty masła polskiego, wysyłane na rynek angielski przez Związki mleczarskie i wielkie firmy wywozowe.

W związku z tem angielscy importerzy zwracają uwagę, że podobnie miała się rzecz dawniej z masłem rosyjskiem, które również z powodu złego i nieodpowiedniego opakowania miało znacznie niższe notowania.



Zima się zbliża! Już czas nabyć srebrzysty

Parnik ALFA

niezbędny sprzęt w każdym gospodarstwie wiejskim do parowania ziemniaków, odgoryczania lubinu gotowania bielizny i t. p.

Sprzedaż na długoterminowe, bezprocentowe raty.

Zalety parników ALFA:

cały aparat jest cynkowy nie rdzewieje, jest trwały, daje czystą parę,
oszczędność paliwa patentowany ruszt,
szybkie parowanie specjalne urządzenia kanałów paleniskowych i wiele innych.

Cenniki i opisy na żądanie bezpłatnie.

T-wo ALFA-LAVAL, Sp. z o. o., Warszawa, ul. Tamka 3 (dom własny).
Oddział: Poznań, ul. Gwarna 9.

Zastępcy we wszystkich miastach i miasteczkach Rzeczypospolitej.
(Prosimy zwrócić uwagę na nasz nowy adres, dawniej Krakowskie Przedmieście 60.)

LEN.

W r. b. urodzaj lnu jest znacznie większy od zeszłorocznego. Statystyka poszczególnych państw wykazuje, że w Holandji, Belgji, Francji i na Łotwie zwiększa urodzaju dochodzi do 20 procent. Również w Litwie i w Niemczech zbiory były większe. Tak samo można popierać uprawę lnu. W tych warunkach należy przewidywać, że ceny surowca ulegną niższe.

SYTUACJA W ROLNICTWIE CZECHOSŁOWACKIM.

W związku z powszechnym spadkiem cen na rynku międzynarodowym, sytuacja w rolnictwie czeskosłowackim stoi pod znakiem ogólnej ciasnoty. Taki stan całej gałęzi gospodarstwa narodowego nie może, oczywiście, pozostawać bez wpływu na sytuację na rynku krajowym, na którym w związku z tem panuje również zastój. Na skutek jednak celowych zarządzeń kierowniczych czynników, w czasach ostatnich obserwowano już w gospodarstwie rolnem Czechosłowacji pierwsze oznaki poprawy, która, — jak spodziewać się wypada, — w szybkim tempie postępować będzie naprzód.

Urodzaj ziemniaków był w Czechosłowacji w roku bieżącym tak obfity, że, po pokryciu zapotrzebowania na rynku wewnętrznym, pozostanie ok. 30.000.000 kwintali do zbytu. Wobec tego czynnik kierownicze postanowiły wyzyskać tegoroczny dobry urodzaj ziemniaków w kierunku większego, niż dotychczas, zastosowania ziemniaków w przemyśle. Przedewszystkiem planowane jest przeznaczenie większych ilości ziemniaków na cele gorzelnictwa. Wzmocniona produkcja spirytusu wymagać będzie, rzecz jasna, reform w przepisach, dotyczących przywozu płynnych materiałów pochodzących, które w znacznej mierze byłyby zastąpione przetworami spirytusowemi.

HANDEL ZAGRANICZNY NORWEGJI.

Statystyka handlu zagranicznego Norwegji wykazuje obecnie wyraźnie przystąpienie tego kraju do szeregu eksporterów nabiału i jaj. W pierwszej połowie 1929 r. wywóz masła wyniósł 523 tonny, jaj 86 tonny, podczas gdy wywóz

w tymże okresie 1928 r. ograniczał się do 9,6 tonn masła i 58,4 tonny jaj. Cały wywóz jest skierowany do Anglii. Pewne próby, wywożenia większych ilości sera z Norwegji do Stanów Zjedn. Ameryki Północnej zostały ostatnio przedsiębrane. Artykuł ten (słodki ciemny ser z koziego mleka, jest specjalnością krajową. Od pewnego czasu organizacje rolnicze w Norwegji wykazują żywe zainteresowanie się ruchem cen i koniunkturami nabiałowego rynku światowego, wyrazem którego jest zorganizowanie centrali informacyjnej: „Sadbrotets Priscentral”. Ponadto czynione są przygotowania do ujęcia wywozu w pewne ramy organizacyjne. Przy organizowaniu tego wywozu duża uwaga jest skierowana w stronę rządu, w zakresie utworzenia pewnych organów policyjno-kontrolujących, których zadaniem byłoby zapewnienie gatunkowania produktów. Następnie organizacje rolnicze usiłują wyjednać u rządu jak najdalej idące ułatwienia gospodarce dla tej dziedziny wywozu w postaci obniżenia taryfy kolejowej dla ładunków przeznaczonych na wywóz. Ponadto wysunięto żądanie przyznania eksporterom premji wywozowej, oraz postawiono wniosek w Parlamencie o przyznanie jednorazowego poparcia finansowego wywozu jaj i masła w wysokości 300.000 kr. n.

Wreszcie istnieje oryginalny projekt, obciążenia producentów masła świadczeniem na rzecz eksporterów, co by mogło zastąpić premje wywozowe.

ROZWÓJ HODWLI LISÓW SREBRNYCH.

Według ostatnich obliczeń w Ameryce Północnej istnieje przeszło 5.000 farm, hodujących lisy srebrzyste. Na farmach tych produkują 120.000 sztuk tych zwierząt. W Europie ogólna ilość wyhodowanych w roku ubiegłym lisów srebrzystych wynosiła 10.000 okazów. W roku 1910 ogółem wyprodukowano 25 lisów. Widzimy zatem, iż hodowla tych zwierząt robi bardzo szybkie postępy.

URODZAJ ZBOŻA W BULGARJI.

W tych dniach opublikowane zostały ostateczne dane statystyczne, odnoszące się do wyniku tegorocznych zbiorów zboża. Mimo, iż niektóre rodzaje zbo-

ża zebrane zostały w roku bieżącym w ilości cokolwiek mniejszej, niż w roku ubiegłym, ogólny urodzaj tegoroczny był lepszy, niż w zeszłym roku. Zbiory poszczególnych rodzajów zboża przedstawiały się w roku bieżącym następująco:

pszenica	9.468.287	13.875.368
żyto	2.168.739	2.341.985
mieszanka		
(żyto i pszenica)	983.939	911.454
jęczmień	2.644.882	3.427.777
owies	1.698.189	1.046.571
proso	351.808	86.149
kukurudza	10.257.747	4.646.486
ogółem:	27.573.591	26.336.142

STUPROCENTOWY WZROST WYWOZU MASŁA Z LITWY.

Pismo niemieckie „Der Butter-Fettwarenerkehr” w Nr. 44 podaje ciekawe szczegóły co do wzrostu wywozu nabiałowego Litwy. Litewskie spółdzielnie mleczarskie wywoziły w przeciągu 9-ciu miesięcy roku bieżącego 2.091.727 kg. masła, podczas gdy całkowity wywóz w tym samym okresie roku poprzedniego wyniósł zaledwie 1.269.855 kg. W miesiącu wrześniu r. b. wywieziono z Litwy 387.753 kg. masła, natomiast we wrześniu 1928 r. 191.145 kg., czyli o 102% więcej. Głównymi odbiorcami masła litewskiego są Niemcy i Anglja.

CENY ZBOŻA.

Przeciętne tygodniowa ceny czterech głównych zbóż w okresie od 21 do 27 października r. b. w/g obliczenia biura giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie. Ceny za 100 kg. w złotych.

	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies
Warszawa	39.00	24.60	28.00	24.00
Kraków	39.70	24.62½	29.00	23.50
Lwów	37.50	24.50	—	22.90
Poznań	35.87½	22.81	27.75	22.55
Berlin	48.25	36.85	43.62	36.15
Hamburg	42.00	35.30	29.36	28.82
Liverpool	45.66	—	—	35.08
Praha	43.88	33.73	39.60	32.60
Erno Moraw.	40.13	32.60	36.83	29.70
Wiedeń	40.43	32.38	41.55	30.00
Nowy Jork	43.00	37.65	28.12	33.29
Chicago	39.25	35.06	24.75	28.83
Buenos Aires	37.79	—	—	25.38

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

Z SEJMU.

W dniu 31-ym października o godz. 4-ej po południu miało się odbyć otwarcie sesji budżetowej sejmu.

Około godziny 4-ej zjawilo się w sejmie około 100 oficerów ubranych służbowo. Pan Marszałek Daszyński, uważając, że obecność uzbrojonych oficerów w sejmie narusza swobodę obrad, sesji sejmowej nie otworzył.

O zajęciach tych urzędowa Polska Ag. Telegraficzna ogłasza:

„Z powodu niewyjaśnionego dotąd zajścia z grupą oficerów, znajdujących

się w przedsionku sejmu, p. marszałek sejmu uważał za stosowne nie otwierać posiedzenia sejmowego, tłumacząc p. marszałkowi Piłsudskiemu, zastępującemu niedysponowanego pana premiera, że „pod bańkami i szablami” nie jest w stanie rozpocząć posiedzenia.

Ten sam motyw podał p. marszałek sejmu w liście swoim do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, prosząc go jakby o interwencję. Pan marszałek Piłsudski, który przybył na otwarcie posiedzenia sejmu i o wysłanym liście p. Daszyńskiego do P. Prezydenta nie był zawiadomiony, udał się do P. Prezydenta z relacją o niczem nieumotywowanej

niechęci p. marszałka Daszyńskiego do otwarcia posiedzenia. Wtedy p. marszałek dowiedział się o treści listu p. Daszyńskiego do P. Prezydenta Rzeczypospolitej. Wobec tego, że między przedstawieniem sprawy przez p. Daszyńskiego a relacją p. marszałka Piłsudskiego zachodziły bardzo daleko idące sprzeczności, P. Prezydent zaproponował listownie p. marszałkowi Daszyńskiemu odłożenie posiedzenia na inny dzień, aby mieć możność wyjaśnienia przy p. premierze tych sprzeczności.

Po odroczeniu posiedzenia kluby poselskie radziły o zajęciach, oraz uchwały i zgłosiły odpowiednie rezolucje.

Tak tedy pierwsze posiedzenie sejmowe jak mówią jedni — z blahej, inni zaś — z poważnej przyczyny nie udało się.

TRAKTAT HANDLOWY Z NIEMCAMI.

Pisma niemieckie podają, że już w ciągu najbliższego tygodnia ma być podpisana wstępna umowa, dotycząca traktatu handlowego polsko-niemieckiego. Ma się to stać jednak pod tym warunkiem, dodaje prasa niemiecka, że rząd polski wyrzeknie się likwidacji majątków niemieckich oraz prawa wykupu mienia kolonistów niemieckich, wprowadzonych z głębi Niemiec przez osławioną pruską komisję kolonizacyjną.

Ten warunek niesłychanie zaniepokoił polską opinię publiczną. Prasa nasza dowodzi, że Niemcy po kilku latach wojny celnej z Polską przekonali się, że ta wojna szkodzi daleko więcej im niż nam. To też sfery przemysłowo-handlowe niemieckie pragną traktatu z Polską i nawołują swój rząd do szybkiego zakończenia układów. W tych warunkach robienie Niemcom ustępstw w dziedzinie politycznej, i to ustępstw tak wielkich, jak wyrzeczenie się prawa wydalenia niemieckiego elementu napływowego, stanowiącego pierwsze szeregi armii niemieckiej w przyszłej wojnie z naszym zachodnim sąsiadem, — byłoby niedopuszczalne i zdumiewające. Toć sami Niemcy piszą, że „leży w interesie Niemiec, aby z wejściem w życie planu Junga, wszystkie jeszcze nie załatwione kwestje na wschodzie (z Polską) były zlikwidowane; od wyniku rokowań z Polską zależą paryskie rokowania przedwstępne, które stanowiąc mają ostatnią fazę planu Junga”. Zatem Niemcom jest niezbędnie potrzebny traktat. Czy mamy im do niego dopłacać? Czy mamy uznać rabunek ziemi polskiej przez Prusaków, popełniony na chłopie polskim, któremu nie wolno było kupować ziemi, a jeśli jakimś cudem zdobył jej kawałek, to nie pozwalano mu wznieść ogniska domowego i często musiał na mieszkanie używać wozu, jak to było z żyjącym dotąd Drzymałą. Niedawne to czasy i dobrze je pamiętamy. Nie mamy zamiaru stosować odwetu i nie pozbawimy ziemi tych Niemców, którzy od setek lat zamieszkują nasze ziemie, ale nie możemy uznać gwałtów pruskich, popełnionych na chłopie polskim przez komisję kolonizacyjną.

WYBORY W CZECHOSŁOWACJI.

W dniu 27-ym października odbyły się wybory do parlamentu w Czechosłowacji. Największą liczbę mandatów otrzymali socjaliści czescy i niemieccy różnych odcieni oraz rolnicy. Mają oni razem 179 mandatów, co stanowi 60%. Te więc stronnictwa prawdopodobnie utworzą rząd. Stronnictwa katolickie przeszłyby pewno do opozycji.

Koła katolickie obawiają się, że socjaliści będą forsowali sprawę rozdziału kościoła od państwa.

Polacy czechosłowaccy głosowali na jedną wspólną listę i tym sposobem uzyskali dwa mandaty, otrzymane przez socjalistę i ludowca.

STOSUNKI POLSKO-LITEWSKIE.

Po usunięciu Waldemarsa od władzy dają się słyszeć w Litwie głosy o konieczności nawiązania stosunków z Polską. Podobno Litwa zwróciła się z prośbą do rządu łotewskiego, aby podjął się pośrednictwa w zatargu polsko-litewskim.

Niewątpliwie rząd łotewski zwróci się w tej sprawie do naszego ministerstwa spraw zagranicznych.

TWORZENIE RZĄDU WE FRANCJI.

Praca nad utworzeniem nowego rządu w Paryżu idzie jak z kamienia. Przez dwa dni pracował nad tem deputowany Daladier ze stronnictwa radykalnego, któremu prezydent powierzył stanowisko prezesa ministrów. Daladier pragnął powołać rząd złożony z socjalistów i radykałów. Rząd taki miałby bardzo niewielką większość w parlamencie, zaś jego najgłówniejszym programem byłoby nawiązanie coraz ściślejszych stosunków z Niemcami. Jednakże pod tym względem wielu zarówno socjalistów jak i radykałów ma obawy i zastrzeżenia. To też po głębszej rozprawie p. Daladier doszedł do przekonania, że władza jego gabinetu byłaby nietrwała i wycofał się ze swojej misji.

Następcą jego ma być senator Clementel, który zdawna myśli o gabinet „pojednania republikańskiego”. Znaczący obecnych stosunków francuskich twierdzą, że i senator Clementel nie zdoła sformować rządu, ponieważ będzie miał przeciwko sobie licznych socjalistów i prawicę.

Wogóle bez udziału prawicy rząd będzie siał na kruchych podstawach. Tyko stronnictwa środkowe republikańskie i narodowe zdolają stworzyć silny gabinet na wzór rządu Puękarego. Niestety, Francja nie ma w tej chwili męża, któryby posiadał zaufanie szerokich kół politycznych nawet odmiennych przekonań, a Puękare jeszcze przez czas dłuższy musi się leczyć po świeżo odbytej drugiej operacji.

SETKI KONI

rocznie pada na kolkę z braku natychmiastowej pomocy.

Jedna dawka płynu

„ALGIN”

usuwa szybko niebezpieczeństwo. „Algin” jest wypróbowanym i pewnym środkiem. Żądać w aptekach i składach aptecznych wyrobu fabryki Sanator w Bydgoszczy, ul. Stroma 29.

102.12.3

Nie trzeba dodawać, że Polska z wielkim zainteresowaniem i niepokojem śledzi ciągnące się francuskie przesilenie rządowe, bowiem taki czy inny nowy rząd francuski zaważy na układzie dalszych stosunków europejskich.

ZGON BULOVA.

W ubiegłym tygodniu zmarł w Rzymie b. kanclerz niemiecki z ostatnich lat przed wojną, książe Bülow. Niemcy zawdzięczają mu olbrzymi rozwój floty handlowej i wojennej, zdobywanie coraz to nowych rynków zbytu w wszystkich częściach świata oraz utwierdzenie wielkomocarstwowego stanowiska Niemiec. Równocześnie jednak z rozwojem potęgi niemieckiej powstały obawy w Anglii, Bülow nie umiał ich rozwiać, a przeciwnie swoim bezwzględnie postępowaniem jeszcze je podsycał. To też przeciwko Niemcom utworzyło się porozumienie angielsko-francusko-rosyjskie. Przyszła wielka wojna, jako następstwo polityki Bülowa. Niemcy po czterech latach krwawych zapasów zostały pobite. Polityka Bülowa skończyła się dla Niemców fatalnie, jednak niczego ich nie nauczyła — w dalszym ciągu Niemcy spekulują nad opanowaniem świata, tylko idą ku temu narazie innymi drogami. Jeśli idzie o stosunek Bülowa do nas — Polaków, to był on naszym największym wrogiem. Przy każdej okazji głośno i otwarcie zapowiadał i przeprowadzał wytopienie żywiołu polskiego. Jeszcze wr. 1915-ym kiedy już od kilku lat zostawał na emeryturze, pisał: „skorzystałbym z nominacji na prezesa rady ministrów w Rosji Stürmera, aby się ułożyć z rosjanami, którym pozostawiłbym radośnie wszystkich ich polaków i litwinów. Nigdy za żadną cenę nie wskrzesiłbym Polski. Był to największy z popełnionych podczas wojny błędów”.

ZAMACH NA WŁOSKIEGO NASTĘPCĘ TRONU.

W ubiegłym tygodniu włoski następca tronu, książe Humbert, pojechał do Brukselli, aby tam zaręczyć się z córką króla belgijskiego. Podczas zwiedzania miasta napadł na księcia student, socjalista włoski, przeciwnik rządu Mussoliniego i wystrzelił z rewolweru. Strzał chybił. Napastnika aresztowano. Następca tronu nie stracił zinnnej krwi i zwiedzał dalej miasto.

ZWYCIĘSTWO WĘGLA POLSKIEGO NAD ANGIELSKIM.

Z Rygi donoszą, że węgiel polski w walce z węglem angielskim w krajach bałtyckich (w Łotwie, Estonji i Finlandji) odnosi zwycięstwo. Naprz. w sierpniu przybyło do Rygi 20 statków z węglem polskim, a tylko 2 z angielskim. Zwycięstwo jest łatwe, bo nasz węgiel jest równie dobry, jak angielski, a kosztuje taniej, skutkiem bliższego i tańszego transportu oraz tańszych kosztów robocizny.

Zywieńcie krów mlecznych

nap. A. PIĄTKOWSKI.

Cena 1/2.

Po przesłaniu należności wysyła poleconą 2 zł. 80 gr.

Nabyć można w Poradni dla chcących czytać C. T. R.

Warszawa, Kopernika 30, lub też wprost u instruktorów

BILANS SUROWY PAŃSTWO

STAN CZYNNY.

na dzień 1-szy

		Zł.	gr.
1.	Kasa i sumy do dyspozycji:		
	a) gotowizna w kasie	1.175.693,03	
	b) pozostałości: 1) w Banku Polskim	2.851.814,28	
	2) w Pocztovej Kasie Oszczędności	1.165.217,95	
		5.192.725	26
2.	Waluty zagraniczne:		
	a) banknoty i monety	34.650,19	
	b) czeki i przekazy	42.628,53	
		77.278	72
3.	Papiery wartościowe własne:		
	a) pożyczki państwowe	9.123,90	
	b) listy zastawne i obligacje meljoracyjne P. B. R.	64.806.746,34	
		64.815.870	24
4.	Akcje i udziały		
		2.195.215	17
5.	Skup kuponów i wylosowanych papierów wartościowych		
		26	90
6.	Papiery procentowe funduszu rezerwowego listów zastawnych i obligacyj meljoracyjnych		
		7.773.632	74
7.	Banki „Nostro”:		
	a) krajowe	12.166.623,36	
	b) zagraniczne	1.203.832,68	
		13.370.456	04
8.	Weksle zdyskontowane:		
	a) w portfelu	37.689.221,58	
	b) w inkasie	487.723,77	
	c) w redyskoncie	27.426.886,97	
	w tem weksli na pożyczki towarowe	5.769.145,73	
		65.603.832	32
9.	Weksle protestowane		
		735.543	71
10.	Pożyczki zabezpiecz. weksłami i innymi dokumentami:		
	a) zabezpieczone weksłami	81.456.279,66	
	b) " skryptami dłużnymi	19.088.316,55	
	c) " gwarancjami instytucji komunalnych	4.319.520,71	
	d) otwartego kredytu (on call)	34.748.704,85	
		139.612.821	77
11.	Pożyczki towarowe		
		58.018.728	38
12.	Dostawcy towarów (zadatki)		
		3.698.166	98
13.	Dłużnicy za nabyte grunta		
		1.778.585	36
14.	Różni dłużnicy		
		39.980.331	05
15.	Towary		
		287.535	87
16.	Należności w dochodzeniu sądowem		
		2.555.787	56
17.	Wątpliwi dłużnicy		
		365.913	85
18.	Pożyczki w Listach Zastawnych i Obligacjach:		
	a) w 8% listach zastawnych	91.653.210,—	
	b) w 7% " "	83.971.600,—	
	c) w 7% obligacjach meljoracyjnych	66.681.000,—	
		242.305.810	—
19.	Należności wstępne z pożyczek emisyjnych:		
	a) w listach zastawnych	396.797,05	
	b) w obligacjach meljoracyjnych	127.676,95	
		524.474	—
20.	Raty pożyczek emisyjnych:		
	a) bieżące: 1) w listach zastawnych	8.411.891,18	
	2) w obligacjach meljoracyjnych	1.302.283,30	
	b) zaległe: 1) w listach zastawnych	3.192.768,60	
	2) w obligacjach meljoracyjnych	84.319,07	
		12.991.262	15
21.	Kupony od wylosowanych listów zastawnych i obligacyj meljorac.		
		75	68
22.	Rezerwa zbożowa		
		26.610.660	38
23.	Majątki własne w parcelacji		
		14.670.848	43
24.	Nieruchomości		
	Nieruchomości w budowie	1.275.239,20	
	w tem z ogólnego funduszu rezerwowego	4.007.154,60	
		5.282.393	80
25.	Ruchomości		
		2.510.974	77
26.	Sumy przechodnie		
		1.152.295	04
27.	Koszty handlowe		
		11.480.129	22
28.	Koszty handlowe roku przyszłego		
		85.432	62
	Suma bilansowa	723.676.828	01
1.	Fundusze administrowane:		
	a) dłużnicy	226.189.399,68	
	b) komisanci	7.687.028,35	
	c) raty pożyczek	1.272.709,07	
	d) umorzone pożyczki	271.683,60	
	e) bezzwrotne zapomogi	103.275,—	
	f) sumy niewydysponowane	29.140.122,24	
		264.664.207	94
2.	Inkaso		
		2.632.834	41
3.	Dłużnicy z tytułu udzielonych gwarancji		
		9.103.936	44
4.	Depozyty obce		
		31.809.319	43
	Ogółem	1.031.887.126	23

WEGO BANKU ROLNEGO

października 1929 r.

STAN BIERNY.

		Zł.	gr
1.	Kapitały własne:		
a)	kapitał zakładowy	130.000.000,—	
b)	ogólny fundusz rezerwowy	8.612.935,98	
c)	fundusz rezerwowy listów zastawnych i obligacji meljorac.	8.317.563,94	
d)	fundusz specjalny rezerwowy na pokrycie wątpliwych należ.	745.659,47	
e)	inne rezerwy specjalne (fundusze specj. przeznaczenia).	1.090.000,—	39
2.	Fundusze zasiłkowe na cele naukowe i społeczne		469.797 54
3.	Amortyzacja:		
a)	nieruchomości	119.158,94	
b)	ruchomości	442.625,43	37
4.	Lokaty terminowe skarbowe:		
a)	na kredyty sanacyjne dla spółdzielczości	10.000.000,—	
b)	na rezerwę zbożową	40.000.000,—	—
5.	Wkłady:		
a)	terminowe	28.606.988,99	
b)	na książeczki oszczędnościowe	2.454.567,99	98
6.	Rachunki czekowe		28.113.722 38
7.	Redyskonto		27.426.886 97
8.	Banki „Nostro“:		
a)	krajowe	499.374,12	
b)	zagraniczne	53.215.916,37	49
9.	Emisja listów zastawnych i obligacji:		
a)	8% listów zastawnych	91.653.210,—	
b)	7% „ „	83.971.600,—	
c)	7% obligacji meljoracyjnych	66.681.000,—	242.305 810 —
10.	Wylosowane listy zastawne w obiegu		213.404 —
11.	Fundusz umorzenia listów zastawnych		1.482.378 48
12.	Fundusz na zapłatę kuponów:		
a)	od listów zastawnych	6.579.135,48	
b)	od obligacji meljoracyjnych	2.296.380,46	8 875 515 94
13.	Kupony płatne w obiegu od listów zastawnych		599,811 28
14.	Raty przedterminowe pożyczek emisyjnych:		
a)	w listach zastawnych	313.986,66	
b)	w obligacjach meljoracyjnych	237,50	314.224 16
15.	Wierzyciele z tytułu nabytych majątków		478.973 78
16.	Zadatki i wpłaty na nabyte grunta		590.906 67
17.	Dostawcy towarów		1.187.109 71
18.	Różni wierzyciele		45.732.341 26
19.	Sumy przechodnie		7.253.513 48
20.	Przejęciowe pozostałości kredytowe różnych rachunków		7.259.057 20
21.	Fundusz Obrotowy Reformy Rolnej		2.231.211 51
22.	Wpływy z tytułu pożyczek b. B-ków Ziems. Państw Zaborczych		14.743.124 06
23.	Zobowiązania za przyjęte wierzycielności b. Banków Ziemskich Państw Zaborczych		1.524.394 43
24.	Procenty i prowizje		17.771.050 38
25.	Procenty i prowizje na rok następny		720.435 97
26.	Sumy do dyspoz. Skarbu z fund. administrowanych:		
a)	pozostałości dotacji skarbowych	29.140.112,24	
b)	splaty pożyczek	949.727,80	
c)	raty przedterminowe pożyczek	21.980,05	
d)	procenty od pożyczek	166.547,49	30.278.363 58
Suma bilansowa			723.676 828 01
1.	Fundusze administrowane (stan dotacji skarb.):		
a)	Ministerstwa Reform Rolnych	177.295.069,92	
b)	Ministerstwa Rolnictwa	26.570.437,01	
c)	Ministerstwa Robót Publicznych	58.777.970,63	
d)	Ministerstwa Skarbu	2.020.730,38	264.664.207 94
2.	Różni za inkaso		2.632 835 41
3.	Wierzyciele z tytułu udzielonych gwarancji		9.103.936 44
4.	Różni za depozyty obce		31.809.319 43
Ogółem			1.031.887.126 23

Naczelny Księgowy.
 (—) E. Wieniawa-Chmielewski
 Vice-Dyrektor

Sprawozdanie targowe.

RYNEK ZBOŻOWY.

Ceny obliczone są w złotych za 100 kg. (centnar metryczny), czyli 244 funty. Notowania Giełdy Zbożowo-Towarowej w Warszawie i Poznaniu:

	w Warszawie ceny rynkowe dnia 31.X.29.	w Poznaniu ładunki wagonowe dnia 30.X.
Żyto	24.52½	22.75
Pszenica nowa	38.25	35.75
Jęczmień na kaszę	24.75	25.50
Jęczmień brow.	28.00	27.50
Owies	24.00	22.50
Mąka żytnia 70%	39.50	34.50
Mąka pszenna 4/0	64.00	—
Mąka 65%	—	56.00
Mąka pszenna luksusowa	73.50	—
Otręby żytnie	13.75	16.00
Otręby pszenne, cienkie	17.25	18.00
Otręby pszenne grube „szale	21.00	—
Rzepak	70.00	72.00
Kuchy lniane	45.50	—
Kuchy rzepakowe	33.50	—

Ceny nabiału:

Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich Warszawa, Wilno, Lublin, Łódź, notuje w hurcie od dnia 24.X

Masło I gat. za 1 kg. hurt.	6.20—6.50
Masło II gat. za 1 kg. hurt	5.80—6.10
Jaja świeże za 1 kg. (15 — 17 sztuk, zależnie od wagi)	4.00

Spółdzielnia członków Zrzeszenia producentów Mleka w Warszawie, Kopernika 30, podaje ceny za 1 kg. obowiązujące od 23.X. 1929.

Masło wyb. luks. I gat.	hurt	6.50
Masło mlecz. deserowe II gat.	"	5.80
" " " " " " "	"	6.00
" " " " " " "	"	5.60

Do cen hurtowych można doliczyć 15% zysku jako ceny detaliczne,

Śmietana za 1 kg.	detal	4.30
Ser biały twarogowy za 1 kg.	"	2.40
" śmietankowy Pełny	"	4.60
" śmietankowy II gat.	"	3.00
Mleko surowe pełne za 1 litr	"	0.50
Jaja świeże za sztukę	"	0.25
Mleko 1 litr od 1.X w	hurcie	—
Loco st. nad. hurt	"	0.41
Loco Warszawa odbiorcza	"	0.43

Ceny paszy treściwej i objętościowej za 100 kg. dn. 30.X. 1929 r.

Otręby pszenne grube loco st. załad.	20.00—20.50
Otręby pszenne drobne loco st. załad.	17.00—17.50
Otręby żytnie za 100 kg loco st. załad.	14.00—14.50
Kuchy, rzepak, parytet Łowicz	34.00
Kuchy lniane, parytet Łowicz	46.00
Kuchy słonecznik., parytet. Warsz.	43.00 43.50
Śruta sojowa 45% białka franco granica polsko-niem.	—
za 100 kg.	49.00—49.50
Siano koniczynowe loco miejsce prod.	12.00

Wszystkie ceny rozumieją się w ładunkach 15 tonnowych.

Targ na bydło i trzodę w Poznaniu 29.X. 1929 r.

Ceny oznaczone w złotych za 1 kg. żywej wagi.

Woły młode do 3 lat	1.50
Buhaje I gat.	1.58
" II "	1.42
" III "	1.26
" IV "	1.13
Krowy I gat.	1.63
" II "	1.45
" III "	1.23
" IV "	0.90
Jałówki I gat.	1.55
" II "	1.44
" III "	1.25
" IV "	1.05
Młodzież I gat.	1.13
" II "	1.03

Cieleta I gat.	2.25
" II "	2.05
" III "	1.80
" IV "	1.60

W Warszawie, dn. 25.X. 29 r.

Trzoda chlewna	2.40—2.75
Bydło	—
Trzoda chlewna	2.50—2.85

W Warszawie, dn. 30.X. 29 r.

Ceny nasion:

Koniczyna czerwona	135—160
" biała	160—215
" szwedzka	180—210
Koniczyna żółta	140—150
Koniczyna żółta w łuskach	60—65
Inkarnatka	200—220
Przełot	75—80
Rajgras krajowy	80—90
Tymotka	35—40
Seradela	22—26
Wyka letnia	35—36
Wyczka zimowa	70—75
Peluszka	30—32
Groch Victoria	46—55
" polny	34—36
" zielony	40—44
Bobik	28—32
Gorzycza	65—70
Rzepak	70—75
Rzepak	65—70
Łubin niebieski siewny	18—19
" żółty	22—23
Siemię lniane	85—90
Siemię konopne	70—80
Mak niebieski	90—100
" biały	130—140
Proso	40—45
Tatarka	22—25

Ceny różnych materiałów w listopadzie 1929 r.

W Spółdzielni Roln. Warszawskiej za 100 kg.

w ładunkach wagonowych loco stacja załadowania:

Tomasówka 18½% zagraniczna	16.10
Sól potasowa 25%	14.75
Azotniak granulowany 23%	43.24
Azotniak 22% sproszkowany	36.96
Saletra chorzowska, Nitrofos	42.63
Kainit stebnicki zwykły	4.90
Kainit stebnicki pylasty	6.40
Siarczan amonu	43.00
Superfosfot 16%	14.40
Fosforyty rachowskie 16% bez opakowania	8.00
Wapno kieleckie za 1000 kg.	46.50
Wapno piechcińskie	44.00
Wapno częstochowskie	38.50

Ceny różnych materiałów w listopadzie 1929 r.

Żelazo bednarskie	za 1 kg.	0.57
" handlowe	"	0.49
Hufnale		2.30
Gwoździe budowlane		0.82
Lemiesze fabryczne		1.05
Odkładnice		1.05
Smar do maszyn		0.73
" " wozów		0.40
Wórki do zboża o pojemn. 100 kg. za sztukę		2.75—3.15
" " jutowe najlepsze gat.		3.80
" " czysto lniane		7.40
Węgiel dąbrowski najdroższy za 100 kg.		3.96
" " najtańszy za 100 kg.		3.20
" " ślaski gruby za 100 kg.		4.05
" " kostka		4.20
loco wagon stacja załadowania.		—

Ceny pieniędzy obcych na Giełdzie Warszawskiej

	dnia 31.X.29.
Za dolar	8.89¼
" funt szterlingów	43.48¾
" 100 franków szwajcarskich	172.76
" 100 " francuskich	35.12
" koron czeskich	26.41
" 100 mk. niemieckich	213.34

ZWIĄZEK SPÓŁDZIELNI MLECZARSKICH i JAJCZARSKICH, WARSZAWA, HOŻA Nr. 51.

Jedyna Centrala Handlowa Mleczarzy Spółdzielczych, obejmująca działalnością swoją przeszło 400 Spółdzielni, zajmuje się zbytem produkcji swych członków — organizuje eksport jaj — udziela mleczarniom wszelkich porad fachowych — dostarcza zaliczek obrotowych i zaliczek na zakup pasz treściwych.

Poleca: oryginalne szwedzkie wirówki do odtluszczenia mleka „ALFA-LAVAL”, maszyny mleczarskie „ASTRA” oraz wylegarnie, wychowalnie i inne przybory do hodowli drobiu marki „STANDARD AMERICAN” na dogodnych warunkach kredytowych. Wszelkie zapytania i zamówienia kierować należy pod następującymi adresami:

ZWIĄZEK SPÓŁDZIELNI MLECZARSKICH I JAJCZARSKICH, CENTRALA w Warszawie, ul. Hoża 51. Oddziały Maszyn — Warszawa, Krak. Przedmieście 6. ODDZIAŁY — Grudziądz, Ogrodowa 23 Katowice, Kościuszki 28. Lublin Kapucyńska 1. Łódź, Kościuszki 29. Poznań, Piotra Wawrzyniaka 14. Toruń, Wielkie Garbary 27. Wilno, Końska 12.

0028,26,2

Rolnicy! przy zakupach powołujcie się na ogłoszenia Przewodnika Gospodarskiego.

Gospodarstwo 3-włótkowe poszukuje

człowieka do koni

fornala z dwoma posyłkami kobiecemi albo jedną męską drugą kobiecą.

Zgłoszenia nadsyłać do Administracji Przewodnika Gospodarskiego, Warszawa, Kopernika 30, I p. pod Szwajcar.

Wikliny

sadzonki gwarantowanej dobroci, dostarcza

Fr. Borsuk, Zielna 24. WARSZAWA.

Firma odznaczona na **PWK** wielkim medalem srebrnym. 0088.15,1

Rządca ekonom

kawaler po wojsku z trzyletnią szkołą rolniczą z kilkuletnią praktyką, na wschodzie i zachodzie w gospodarstwach hodowlano - nasiennie - rolniczych, pracowity energiczny bezwzględnie uczciwy poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia do Administracji Przewodnika Gospodarskiego pod „energiczny”.

Sosny sadzonki

jednoroczne po 5 zł. za tysiąc sztuk i dwuletnie po 10 zł. do sadzenia jesienno i wiosno wraz z kosztykarskiej. Wysła pocztą Zarząd majątku Podębice pocztą Łódź. Udziela się kredytu przy większej ilości.

147 Licytacja bydła zarodowego 147

Gdańskiego T-wa Ksiąg Rodowych



w środę dnia 4 grudnia 1929 r. o godz. 9 1/2 przed poł.

w **Gdańsku - Langfuhr, Koszary Huzarów I**

SPĘD

360 sztuk, a mianowicie: 7 buhaj rozplodowych, 180 krów wysokocielnych i 110 atówek wysokocielnych.

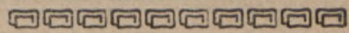
Ceny w Gdańsku są bardzo niskie. Sztuki wystawione do licytacji są wolne od choroby pyska i racic. Biuro załadowania załatwia zamówienie na wagony i załadowania. Zniżka kolejowa zapewniona w wysokości 50%. Wywóz z Gdańska do Polski jest ze strony Gdańska zupełnie wolny. Katalogi ze wszystkimi bliższymi wiadomościami o pochodzenia i produkcji zwierząt e. t. c. wysła bezpłatnie.

BIURO AGEND. GDAŃSK - SADGRUBE 21.

0087

Potrzebny pastuch

z dojeniem do obory 20 krów. Zonaci z posyłką mają pierwszeństwo. Zgłoszenia nadsyłać do Administracji „Przewodnika Gospodarskiego”, Warszawa, Kopernika 30, I-e piętro pod Szwajcar.



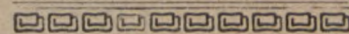
Wytrawny rolnik-hodowca

w sile wieku energiczny były wojskowy znający uprawę buraków poszukuje posady ekonomicznej — pomocnika gospodarczego — pod dyspozycję Z niżej szkołą rolniczą Niemiecko-Pruska. Jest — młody, energiczny. Poszukuje od I/I lub I/IV 1930 r. dzierżawy. Pocztą Wartkowiec Łęczyskie. Wojciech Zasadni.

Młody, energiczny

technik młynarski

posiadającą wieloletnią praktykę w przemyśle młynarskim poszukuje dzierżawy młyna wodnego, może być młyn do remontu lub przebudowy w potrąceniu tenuty dzierżawnej. buduję nowe młyny, udzielam porad technicznych, wykonuję wszelkie roboty w zakresie młynarstwa wchodzące. Organizuję młyny spółdzielcze. A. Lewandowski p-ta Grabków przez Końskie woj. Kieleckie młyn „Bedno”. 009



Dyrekcja Państwowej Szkoły Rolniczej w Gródku Jagiellońskim.

(Małopolska woj. lwowskie, pocztą i stacją kolej. w miejscu zawiadamia o rozpoczęciu nowego roku szkolnego w dniu 4 listopada r. b.

Nauka w szkole trwa przez 2 zimy po 5 miesięcy, od listopada do końca marca następnego roku.

Program nauk obejmuje w dwóch zimowych kursach całości kształt wiadomości rolniczych, potrzebnych do postępowego prowadzenia gospodarstw włościańskich. Obok nauki przedmiotów ogólnokształcących i podstawowych przyrodniczych — nabywają uczniowie wiadomości z zakresu przedmiotów zawodowych: rolnictwa, hodowli zwierząt, w połączeniu z weterynarią i mleczarstwem, urządzenia, zarządu i rachunkowości gospodarstw małorolnych, oraz spółdzielczości rolniczej.

Warunki przyjęcia: Ukończone 16-ty rok życia, zadawalniający stan zdrowia, — ukończone 4 kl szkoły powszechnej. Szczegółowe warunki i bliższe wyjaśnienia udziela Dyrekcja Szkoły. 091

Okręgowy Zw. Kółek Roln. w Wieluniu ogłasza KONKURS

na stanowisko Instruktora Rolnego, z poborami 300 zł. miesięcznie + koszty rozjazdów służbowych.

- 1) Obywatelstwo polskie,
- 2) Nieprzekroczone 35 lat życia,
- 3) Unormowany stosunek do służby wojskowej,
- 4) Wymagane wykształcenie wyższe, ewentualnie Średnie Szkoła Rolnicza, oraz praktyka 3-letnia na stanowisku instruktora rolniczego.

Podania należy udokumentowane z odpisami świadectw szkolnych, z poprzedniej pracy i curriculum vitae) i powołanie się na referencje osób wiarygodnych, składać należy do Okr. Zw. Kółek Rolniczych w Wieluniu Barycz 21 woj. Łódzkie w terminie do dnia 15 XI-1929 r. Posada do objęcia od zaraz.

Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 0095,3,1 ZARZĄD.

Nowy Fordson posiada większą moc!

Dążeniem każdego rolnika jest zmniejszenie kosztów własnych. W tem wielkie usługi odda mu Nowy Traktor Fordson. Wykona on w gospodarstwie każdą ciężką pracę w sposób szybki i najbardziej oszczędny.

Nowy Fordson posiada wiele rewelacyjnych wprost ulepszeń. Moc jego silnika zwiększono do 30 KP przy 1000 obrotach na minutę.

Niezawodny i łatwy rozruch zapewnia zapalenie za pomocą magneto — zamknięty filtr oczyszcza oliwę — przekładnia posiada obecnie łożyska kulkowe. Smarowanie łożysk tylnej osi odbywa się samoczynnie a oczyszczacz powietrza Nowego Fordsona jest trzy razy większy, niż poprzednio.

FORD MOTOR COMPANY

Traktor rolniczy
złoty:

8135

Koło pasowe
dodatkowo zł. 215

Wszystkie ceny rozumieją się
f. o. b. Gdańsk łącznie z cłem.
Bez kosztów dostawy i bez
podatku obrotowego.

